Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: **O ubezpieczeniach niemieckich.** 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 188 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 19 sierpnia 1934 r. | Rok XXVIII.

Wschodzące słońce za chmurami.

Paryż, w sierpniu.

Doumergue jest w Tournefeuille, Lebrun w Mercy e le Haut, Barthou w Cannes. Wszystkie komisje Izby przewały prace, ani jeden z posłów nie bawi w Paryżu. Na rozpalonych asfaltach rzadko przesunie się cień auta. Połowa sierpnia. Kulminacyjny punkt wakacyj. Olbrzymie miasto wyludnione, spokojne, puste.

Zawieszenie broni w polityce wewnętrznej. Przygotowanie do wielkiej kampanji jesiennej; reforma konstytucji, program zwołania Zgromadzenia Narodowego, słowem daleko idące plany reorganizacji państwa. Optymizm. Rząd Unji Narodowej utrzyma się, Doumergue przeprowadzi rewizję konstytucji, walka z kryzysem potoczy się raźniej — jeżeli... I tu dotykamy najdrażliwszego nerwu wakacyj tegorocznych: **będzie lepiej, jeżeli teren polityki zagranicznej nie kryje nowych zasadzek, jeżeli w Centralnej Europie albo na Dalekim Wschodzie nie wybuchnie pożar, mogący zagrozić pokojowi świata.**

— **Czego życzy pan najwięcej Panie Prezydencie Francji?** — pytano niedawno Doumergue'a.

— **Jak najmniej niespodzianek!** — odpowiedział premjer.

Tymczasem wszyscy wiedzą, że Quai d'Orsay denerwuje się. Nietylko paktem wschodnim. Denerwująca jest cała atmosfera, która się wytwarza w świecie. Zaledwie sześć tygodni temu, przemawiając na komisji wojskowej, marszałek Pétain tak określił stosunek kierownictwa armji do zagadnień międzynarodowych:

— **Niema człowieka we Francji, któryby nam mógł zarzucić, że nie kieruje nami pragnienie pokoju. Jednakowoż musimy zdać sobie sprawę, że przyszła wojna wybuchnie najbardziej nieoczekiwanie, że decydującym w niej będzie moment zaskoczenia. Dalecy od jakiejkolwiek paniki, ożywieni wolą utrzymania pokoju, musimy być jednak gotowi na wszelką ewentualność.**

Nie minął miesiąc — a rzeczywistość potwierdziła co do joty słowa obrońcy Verdun. Po tragicznych zajściach w Wiedniu — wystarczył jeszcze jeden dzień zwłoki, jeszcze trochę większe napięcie sytuacji — a wojska włoskie przeszłyby Brenner. Konflikt włosko-niemiecki istnieje w dalszym ciągu — i Austrja jest beczką z prochem, dookoła której obwija się niemiecki, ciągle jeszcze rozżarzony, lont.

Jest to najważniejszy w tej chwili punkt zapalny, ale bynajmniej nie jedyny.

Naprzykład wczoraj rozeszły się wieści, że Barthou ma przerwać swój urlop i wrócić do Paryża. Powód? Groźna sytuacja zagraniczna: tym razem na Dalekim Wschodzie. Atmosfera w Mandżurji jest przeładowana elektrycznością; jest to stereotypowy nagłówek wszystkich artykułów o konflikcie sowiecko-japońskim. Ale w ostatnich dniach sytuacja zaostrzyła się poważnie i depesze nadchodzące tak z Tokio, jak i z Moskwy, brzmią naprawdę groźnie. Japonja przerzuciła znowu dwa korpusy do Korei. Cała eskadra Mikada jest skoncentrowana na morzu Żółtem. W dokach portów japońskich buduje się pośpiesznie wielkie statki transportowe, przeznaczone wyłącznie do przewozu wojsk. Jednocześnie w Mandżurji umacnia się we wzmożonem tempie drogi strategiczne i buduje kolejki polowe.

Najgorsza w tem wszystkiem jest ta żelazna konsekwencja Japonji, z jaką dąży ona do realizacji swych planów politycznych, które nie prowadzą i nie mogą prowadzić do pokojowego rozwiązania problemu. **W Tokio nie spowija się bynajmniej swych dążeń w pacyfistyczne bibułki deklaracyj prasowych.** Przeciwnie, rząd uświadamia społeczeństwo z całą otwartością, że Japonji grozi przeludnienie, że naród się udusi, jeżeli nie znajdzie nowych terenów dla swej ekspansji. **Zdanie: „że lepsza zaszczytna śmierć na polu walki, aniżeli powolne konanie z głodu“ — spotyka się jako wykluczające wszelką dyskusję usprawiedliwienie całej, nawskroś militarnej polityki państwa Wschodzącego Słońca.** Japonji trzeba ziemi — i musi ją zdobyć, jeżeli nie chce zginąć.

Zdobyła Mandżurję. Lecz jest to tylko wstęp do wielkiej akcji na kontynencie azjatyckim. Aby utrzymać Mandżurję, nie wystarczy ogłosić jej „niepodległość“ i zawładnąć całą administracją tego kraju. **Mandżurja będzie tak długo iluzorycznym nabytkiem kolonizacyjnym, dopóki się nie pozyska do swoich celów Chin. A pozyskanie Chin — to panazjatyzm, to realizacja ogromnego planu zjednoczenia całej rasy żółtej pod supremacją Japonji, to wyparcie z tej części Azji wpływów europejskich, to w pierwszym rzędzie całkowita likwidacja Rosji na Dalekim Wschodzie.** Konflikt z Moskwą — to walka nie tylko o Mandżurję i odnogę wschodnio-chińskiej linji kole-

Hitler o znaczeniu plebiscytu.

Kanclerz Rzeszy raz jeszcze podkreśla swą pokojowość.

Niemcy mają być chrześcijańskie.

Berlin, 18. 8. Hitler wygłosił wczoraj w Hamburgu zapowiadane od tygodnia wielkie propagandowe przemówienie przedplebiscytowe. Na wstępie Hitler wskazał, że **ustawę o zjednoczeniu funkcji kanclerza i prezydenta Rzeszy gabinet przyjął dlatego tak szybko, aby przeciąć wszelkie możliwości zapowiadanych i głoszonych przez prasę zagraniczną wewnętrznych tarć w Niemczech.** Dziś zwraca się rząd Rzeszy do narodu o potwierdzenie tej uchwały.

Następnie kanclerz streszcza zarówno swój udział w życiu politycznem Niemiec, jak i groźbę partyjnictwa w Rzeszy oraz walki poszczególnych stronnictw. Im cięższe jednak są trudności gospodarcze, tem ważniejsze i poważniejsze są decyzje, które powziąć musi kierownictwo państwa. Przy swem rozbiciu wewnętrznem Niemcy w ciągu kilku tygodni straciły tyle na swem poważaniu zagranicą, ile nie da się odrobić w ciągu wielu dziesiątków lat.

Poglądy w Niemczech można podzielić na **dwie wielkie grupy, socjalistyczną i nacjonalistyczną.** Walka między niemi doprowadzić musiała do podobnego rozłamu, jaki widzimy w rozłamie religijnym. Tego rodzaju walka zakończyć się musiała bolszewizmem. Widząc to, Hitler zdecydował się wziąć udział w życiu politycznem Niemiec celem zniszczenia partyj politycznych. **Chodziło o połączenie idei nacjonalizmu z ideą socjalizmu.** Jest rzeczą trudną przenieść te pojęcia przez abstrakcję do rzeczywistości.

W dalszym ciągu swego przemówienia odpowiadając światu na wyrzuty ostrości systemu narodowo-socjalistycznego, kanclerz wskazał, że partja jego w legalnej walce o władzę straciła przeszło 400 zabitych i przeszło 1000 rannych i nie pragnęła mimo tego żadnej zemsty. Dążeniem mojem — ciągnie Hitler — nazawsze będzie świadomość, że jedynym wykładnikiem narodu jest partja narodowo-socjalistyczna. **Świat cały wiedzieć musi, że rząd Rzeszy nie zrzeknie się swej czci, swego równouprawnienia i wiedzieć musi zagranica, że rząd Rzeszy narówni z narodem niemieckim przyczynił się niejednokrotnie do zabezpieczenia pokoju na świecie. Rząd Rzeszy nie potrzebuje zewnętrzno-politycznych sukcesów dla wzmocnienia swej wewnętrzno-politycznej pozycji.**

W dalszym ciągu Hitler zwraca się do poszczególnych warstw społeczeństwa niemieckiego. Kanclerz zwraca się przeciwko tym, którzy śmieliby rozwój państwa utrudniać i siłą hamować. Kanclerz grozi, że nie tylko doprowadzi do rozstrzelania małych obałamuconych ludzi, ale w każdym poszczególnym wypadku zgniecie przedewszystkiem odpowiedzialnych mężów. Zwracając się do wszystkich organizacyj nar.-socjalistycznych, oświadczył, że ich zadaniem jest zachować wiernie dyscyplinę i czystość wewnętrzną. Dalej kanclerz oświadczył, że **państwo narodowo-socjalistyczne opowiada się za pozytywną chrześcijańską wiarą.** Będzie mojem szczerem dążeniem — mówił — ochronić prawa obu wielkich chrześcijańskich wyznań przed naruszeniem ich nauki i pogodzić ich obowiązki z wymaganiami dzisiejszego państwa.

Chłopi i robotnicy stanowią wielki rezerwoar krwi naszej siły narodowej. Walcząc dla nich, walczę o przyszłość narodu niemieckiego — oświadczył kanclerz. — Uważam za konieczne w dzisiejszej chwili, by **zadokumentowano na zewnątrz niewzruszoną jedność narodu niemieckiego.** Nie ja potrzebuję votum zaufania dla wzmocnienia lub podtrzymania mojej pozycji, lecz naród niemiecki potrzebuje kanclerza, obdarzonego w obliczu całego świata tego rodzaju zaufaniem.

Kanclerz zakończył swoją mowę następującem zdaniem: „Od czasu, odkąd stoję w walce politycznej, kieruje mną tylko jedna myśl: Niemcy!“.

Savoir vivre prezydenta Roosevelta.

Prezydent Roosevelt, ilekroć powróci z jakiej podróży koleją, to zawsze woła do siebie maszynistę i dziękuje mu za szczęśliwe odbycie podróży. Scenę taką widzimy na naszej ilustracji.

Prezydent Rzeczypospolitej wraca z wywczasów.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). W dniu 23 bm. Pan Prezydent, bawiący na wywczasach w Spale, przybędzie do stolicy celem wzięcia udziału w uroczystościach otwarcia zjazdu i wystawy geografów. Pozatem Pan Prezydent przyjmować będzie wszystkich uczestników międzynarodowego zjazdu geografów na Zamku na specjalnej audjencji. (r).

Zmiany personalne w min. przemysłu i handlu.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). W ministertwie przemysłu i handlu nastąpiła zmiana na stanowisku naczelnika wydziału handlu zagranicznego, którym został mianowany radca Budzyński. (r).

jowej. To walka o duszę Chin, w której stawką są z jednej strony żywotne interesy i olbrzymie ambicje wielkiego narodu — a z drugiej rola nietylko mocarstwowa, ale i społeczna Sowietów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nowa wojna rosyjsko-japońska nie skończy się takim pokojem, jaki zamknął pierwszą fazę rywalizacji dwóch państw — po Cuszimie i zdobyciu Port-Artura. **Jeżeli w Moskwie twierdzi się, że chodzi tu nietylko o obszary nad Amurem, ale i o Irkuck i całą południową Syberję — to twierdzeniu temu nie można odmówić słuszności.** Ogromne masy żółtej, chińsko-japońskiej lawy, płynące wąskiem, zduszonem korytem, muszą się wylać jak rzeka, w kierunku najmniejszego oporu. Na południu bronią jej dostępu tamy nie tylko Himalajów, ale również przeludnione obszary Indyj. **Pozostają ogromne, bardzo bogate i bardzo puste tereny prowincyj nadamurskich, olbrzymie, urodzajne stepy Syberji, wspaniale zalesione i kryjące wśród swych wzgórz bezcenne kopalnie — wybrzeża bajkalskiego jeziora.**

Planom politycznym — odpowiadają koncepcje strategiczne japońskiego sztabu generalnego. Według relacyj dobrze poinformowanych źródeł wojskowych — mamy tu na myśli oficerów przydzielanych jako „attaché" do poszczególnych ambasad europejskich w Tokio — teren przyszłej wojny nie obejmuje wcale ani północnej granicy Korei, ani też obszarów nad Amurem, które się określa jako drugorzędne pola działania. **Atak japoński — wykorzystując moment zaskoczenia — pójdzie w północno-zachodnim kierunku, w stronę Czyty — by za jednym zamachem odciąć kraj nadamurski i przenieść działania wojenne na obszar wschodniej, a nawet centralnej Syberji. Gdyby się pierwsze natarcie powiodło — dalszem staraniem wojsk japońskich byłoby odrzucenie Rosji poza Bajkał.**

Wiedzą o tem w Moskwie. Towarzysze z Centralnego Komitetu zdają sobie sprawę, że nadchodzi i to nieodwołalnie chwila, kiedy pod znakiem zapytania staną nietylko wielkie problemy ogólnej rewolucji — **ale poprostu los Sowietów, zjednoczony w tym wypadku z losem Rosji.** Stąd też owo niebywałe przerzucenie zwrotnicy polityki wewnętrznej na tory patrjotyzmu, do którego tak gwałtownie nawraca się młodzież rosyjską. Stąd dążenie do zabezpieczenia się na europejskim zachodzie, stąd akces do ostro przedtem zwalczanej Ligi Narodów, stąd wreszcie ogromnie pojednawczy, wręcz przyjacielski stosunek do „największego wroga proletarjatu" — to jest do rządów kapitalistycznych państw zachodnio-europejskich.

A niezależnie od tego — zdwojenie energji w kierunku obrony zagrożonych prowincyj azjatyckich. Przygotowania rosyjskie nie ustępują bynajmniej japońskim. W kierunku Władywostoku idą długie pociągi z amunicją i materjałem wojskowym. Przerzuca się na Daleki Wschód eskadry lotnicze. Przemysł wojenny pracuje pełną parą. Według relacyj japońskich — w tym wypadku napewno ścisłych — wysyła się z Rosji nad Amur poważne siły wojskowe. **Sowiety mają zamiar w razie natarcia Japonji w kierunku Czyty — wykorzystać trudności terenowe na jakie napotkają wojska japońskie — i atakować od strony Władywostoku szerokim frontem, by przerwać linję Mukden—Port-Artur i zajść na tyły armji Mikada.** Sytuacja, w jakiej przyszłoby walczyć Sowietom — jest i ciężka i bardzo niedogodna, głównie z powodu złych linij komunikacyjnych i trudnościom połączenia z główną bazą sił rosyjskich. Niemniej jednak nie można nie doceniać armji sowieckiej, którą Woroszyłow postawił na bardzo wysokim poziomie. Prócz tego nie ulega wątpliwości, że nie byłoby takiego wysiłku, któregoby nie podjął rząd sowiecki, celem ratowania egzystencji swojej i państwa. Wojna, która nadchodzi — może być długa a wynik jej trudny do przewidzenia.

Jakie będzie stanowisko wielkich mocarstw w zbliżającym się konflikcie?

Otóż, nawet w państwach o tendencjach wybitnie kapitalistycznych — **sympatje kierują się raczej w stronę Sowietów.** Nie mamy tu na myśli wyłącznie Stanów Zjednoczonych, których ustosunkowanie się względem państwa Wschodzącego Słońca jest znane. Waszyngton obawia się ekspansji japońskiej nietylko w Chinach — ale i na wybrzeżach kalifornijskich, gdzie element japoński przesiąka coraz bardziej. **Ale coraz niechętniej a raczej z coraz większą obawą patrzy w stronę Tokio i Jokohamy Europa. Zarówno Francja, jak i Holandja, Belgja, Włochy a szczególnie Anglja — zagrożone są niesłychanym w swych skutkach dumpingiem japońskim.** Zachód europejski zalewa istna powódź towarów, sprzedawanych w Paryżu, w Londynie, Rzymie i Hadze po cenach tak niskich, że jakakolwiek konkurencja jest zgóry wykluczona. Dzięki niesłychanie niskiemu wynagrodzeniu robotnika na wyspach Nipponu — przemysł japoński staje się dzisiaj nietylko współzawodnikiem Europy w Azji — ale uderza również groźną falą o brzegi europejskie. Niebezpieczeństwo dumpingu japońskiego określa się jako stokroć groźniejsze od wszystkich dawnych usiłowań moskiewskich, aby zdobyć rynki fantastycznie niskim poziomem cen; robotnik europejski — nawet tak mało wymagający jak rosyjski — jest jeszcze bardzo kosztowną siłą roboczą, w porównaniu do pracowników japońskich. I stąd słuszne obawy o przemysł zachodnio-europejski, który już i bez „żółtego niebezpieczeństwa" przeżywa poważny kryzys. Pisma ekonomiczne — tak angielskie jak i francuskie biją na alarm, ostrzegając przed „wygłodzeniem Europy". Stąd też pewna wspólność interesów sowieckich na Dalekim Wschodzie z żywotnemi problemami Europy i rosnące sympatje dla Moskwy — przynajmniej w zakresie jej konfliktu z Tokio.

Dr. Tad. Kielpiński.

Rząd niemiecki protestuje

przeciw stanowisku komisji rządzącej Zagłębia Saary.

Berlin, 18. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne opublikowało notę werbalną, złożoną przez rząd Rzeszy w dn. 14 bm. komisji rządzącej zagłębia Saary. W nocie tej rząd niemiecki energicznie protestuje przeciwko artykułom prasy tamtejszej, które „w najpodlejszy sposób lżyły i oczerniały Niemców oraz ich mężów stanu z powodu śmierci prezydenta Rzeszy".

Z najwyższem zdziwieniem — ciągnie nota — zmuszony jest rząd Rzeszy stwierdzić, że na terytorjum, rządzonem w imieniu Ligi Narodów mogą zdarzyć się ekscesy, nie mające sobie podobnych na całym świecie. Zachowanie się komisji rządzącej przeczy zarówno zasadom, przyjętym w ogólnych stosunkach międzynarodowych, jak i specjalnemu charakterowi zagłębia Saary, które według traktatu wersalskiego stanowi terytorjum niemieckie i którego mieszkańcy są Niemcami.

Wobec powyższego rząd niemiecki zakłada jak najenergiczniejszy protest przeciwko stanowisku komisji rządzącej i oczekuje, że powezmie ona natychmiast w zagłębiu Saary odpowiednie zarządzenia przeciwko podobnym ekscesom.

W każdej paczce **wysuszonego mydła**
TUKAN
znajduje się jeden bon. Za 20 takich bonów otrzyma każdy
paczkę mydła „TUKAN" gratis
FABRYKA MYDŁA REGERA
Karol Sander
Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego 4
Tel. 40-19. (15151

Szlachetne serce Paderewskiego

znów się odezwało.

Mistrz ofiarował na rzecz powodzian przeszło 20.000 zł.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.) Redakcja „Kurjera Warszawskiego" otrzymała od Ignacego Paderewskiego następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niech mi wolno będzie przesłać na ręce Pańskie 250 akcji Banku Polskiego jako ofiarę na rzecz ludności naszej wiejskiej tak ciężko dotkniętej klęską powodzi. Dotychczas nie wiem, kto stoi na czele komitetu ratunkowego i do kogo mógłbym się zwrócić, natomiast gorliwą działalność dobroczynną „Kurjera Warszawskiego" znam już od lat wielu. Z tego powodu śmiem prosić Sz. Pana Redaktora o łaskawe spieniężenie załączonych akcyj lub też przekazanie ich wprost osobom uprawnionym do przyjmowania składek. Jednocześnie dołączam przekaz bankowy na 100 funtów szterlingów, nadesłany mi na ten sam cel przez dawną znajomą Angielkę, Miss Mary Ostrehan Corbould. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby komitet zechciał wysłać ofiarodawczyni względnie na moje ręce potwierdzenie odbioru tej sumy. Przepraszając najuprzejmiej Szan. Pana Redaktora za trud, na jaki Go narażam, proszę o przyjęcie wyrazów serdecznej podzięki i zapewnienia głębokiego mego szacunku.

(—) I. J. Paderewski.

Wspaniały dar gorącego patrjoty i wielkiego artysty jest największą z pośród dotychczas złożonych indywidualnie ofiar na powodzian. Podług notowań giełdy pieniężnej w dniu 16 bm. wartość 250 akcyj Banku Polskiego wynosi około 21.500 zł, zaś wartość czeku około 2.660 zł.

Pogłoski o bliskich zmianach w rządzie

W kołach politycznych nikt ich nie bierze na serjo.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.) W okresie wakacyj politycznych, kiedy w stolicy nic się nie dzieje, wczorajszy „Wieczór Warszawski" wystąpił z „rewelacyjną" pogłoską, jakoby w krótkim czasie premjer Kozłowski miał ustąpić ze swego stanowiska. Miejsce jego zająłby dotychczasowy minister spraw wewnętrznych p. Kościałkowski, który rzekomo cieszy się dużem poparciem sfer wojskowych. Nastąpiłaby również zmiana na stanowisku ministra skarbu. Spuściznę po ministrze Zawadzkim objąłby p. Starzyński, którego stanowisko komisarycznego prezydenta m. Warszawy byłoby odskocznią do dalszej karjery. (r)

W kołach politycznych Warszawy plotki „Wieczoru Warszawskiego" uważają za wytwór wyobraźni, umęczonej brakiem innych wiadomości w sezonie letnim.

Sesji nadzwyczajnej Sejmu nie będzie.

Rząd pracuje nad preliminarzem budżetowym.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). Pogłoski o rzekomym zamiarze zwołania przez rząd nadzwyczajnej sesji parlamentarnej dla załatwienia sprawy konstytucji są — jak się okazuje — bezpodstawne. Wobec tego należy się liczyć ze zwołaniem normalnej sesji budżetowej w końcu października. Na sesji tej obok preliminarza budżetowego i najpilniejszych przedłożeń ustawowych rozpatrywana ma być podobno także sprawa konstytucji.

Do spraw pilnych należy przedewszystkiem kwestja dodatkowych kredytów na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, spowodowanych powodzią.

Preliminarz budżetowy zostanie prawdopodobnie utrzymany w ramach budżetu tegorocznego. Prace nad zestawieniem budżetu w poszczególnych ministerstwach są w pełnym toku. W wrześniu ministerstwo skarbu skupi całość w swoim ręku. Narazie ogranicza się resort ten do wydawania wskazówek. M. in. zwrócił uwagę na konieczność uwzględniania przy zestawieniu dochodów wyłącznie dochodów realnych.

Co do konstytucji, w kołach rzekomo dobrze poinformowanych mówią, że projekt uchwalony przez Sejm, będzie w Senacie przedmiotem poprawek ze strony BB., poczem ustawa konstytucyjna wróciłaby jeszcze raz do Sejmu. **Rząd sam w tej sprawie dotychczas nie zajął żadnego stanowiska.**

Do pilnych projektów ustaw zaliczają w kołach rządowych wszystkie zagadnienia, dotyczące oddłużenia rolnictwa. Odnośne projekty ustaw przygotowują ministerstwo rolnictwa, skarbu i sprawiedliwości. Przed wrześniem jednakże na wydanie tych ustaw drogą dekretu liczyć nie można, albowiem premjer Kozłowski zastrzegł sobie osobistą decyzję w niektórych zagadnieniach. Tymczasem p. premjer bawi na urlopie, z którego wróci dopiero w wrześniu.

Schuschnigg jedzie do Włoch.

Rzym, 18. 8. (PAT). Ze strony oficjalnej oświadczono, że w czasie obecnych manewrów odbędzie się spotkanie pomiędzy szefem rządu włoskiego a kanclerzem federalnym austrjackim. Miejscowość, w której mają się spotkać obaj mężowie stanu, nie została jeszcze oznaczona. Korespondent Reutera z Rzymu informuje, że spotkanie to odbędzie się już w przyszłym tygodniu.

Wilhelm rozczarowany.

Amsterdam, 18. 8. ((Tel. wł.). Gdy b. cesarza Wilhelma zaznajomiono z treścią testamentu politycznego Hindenburga, wyraził swoje rozczarowanie a następnie oświadczył, że Niemcy mogą swoją dawną świetność i potęgę odzyskać tylko pod Hohenzollernami.

Kocioł austrjacki dymi.

„Egzekucja 4 policjantów, skazanych na śmierć za udział w wypadkach 25 lipca odbyła się z 13 na 14 w nocy przy świetle pochodni na podwórzu jednego z więzień we Wiedniu. Skazani zostali powieszeni. Kat z powodu braku światła elektrycznego i panującego półmroku wykonywał swe czynności niesłychanie powolnie. Stracenie skazanych wywarło silne wrażenie na obecnych“.

Takie depesze nadchodzą **z romantycznego, rozśpiewanego dawniej Wiednia.**

Sprawy austrjackie nie schodzą obecnie z łamów pism europejskich. Sensacją nawet jest zwykła w innych okolicznościach zmiana posła. Wyjazd von Papena nie jest jednak wydarzeniem obojętnem dla dalszego rozwoju stosunków nad Dunajem. P. von Papen wyjechał we wtorek celem objęcia nowej placówki, a przedtem odbył w Berchtesgaden naradę z Hitlerem. Podobno omawiali między innemi także sprawę arcyksięcia Ottona, która żywo poruszyła opinję niemiecką i obszernie omawiana jest przez prasę paryską.

Większość pism francuskich ustosunkowuje się nieprzychylnie do sprawy restauracji Habsburgów, ale zdają sobie sprawę, że w jakiś sposób trzeba ustabilizować stosunki w Austrji, a powrót Ottona uważany jest przez niektórych za lekarstwo na bolączki państewka austrjackiego. „Le Quotidien“ uważa, że Austrja w chwili obecnej stanowi w Europie coś w rodzaju bomby, gotowej do wybuchu i **ktokolwiek jej dotknie Otto, Hitler czy Mussolini, może spowodować katastrofę.**

Czołowi politycy austrjaccy odbywają podróże, tak modne dziś wśród dyplomatów. Ks. Starhemberg wyjechał do Włoch, gdzie spotkał się z Mussolinim, kanclerz Schuschnigg bawił w Budapeszcie.

Również w rozjazdach znajduje się bardzo energiczna b. cesarzowa Zyta, która już oddawna marzy o koronie dla swego syna. Depesze donoszą o tajemniczych wojażach arcyks. Ottona, pretendenta do tronu austrjackiego.

Wszystkie te wiadomości spowodowały, że problem austrjacki zajął żywo opinję europejską.

Nie ulega wątpliwości, że traktat pokoju załatwił sprawę Austrji połowicznie. Było rzeczą zgóry wiadomą, że malutka Austrja z olbrzymią stolicą Wiedniem i ponad potrzeby małego państwa rozwiniętym przemysłem, nie ma możliwości normalnego bytu i rozwoju.

Zdawali sobie z tego sprawę także politycy austrjaccy. A właśnie idea Anschlussu zrodziła się z tego przekonania. I już w dniu 12 listopada 1918 gdy zgromadzenie narodowe proklamowało republikę austrjacką, powzięło zarazem uchwałę, że **Austrja jest częścią składową Rzeszy niemieckiej.** W dniu 1. X. 1920 zgromadzenie wezwało rząd, aby w przeciągu 6 miesięcy przeprowadził plebiscyt w sprawie „Anschlussu“. Takie plebiscyty odbyły się w niektórych krajach związkowych, jak np. w Tyrolu, gdzie 98,6 proc. ludności oświadczyło się za przyłączeniem do Niemiec.

Idea Anschlussu nie jest więc nowa. Na skutek okoliczności zewnętrznych została odroczona, potem napół pogrzebana, aż stała się źródłem zaognienia po dojściu Hitlera do władzy.

Jakie są dziś nastroje ludności Austrji — niewiadomo. Tam gdzie uwijają się bojówki, gdzie rządy utrzymują się siłą na powierzchni, tam trudno o swobodne wyrażenie woli ludności.

Włochy i Francja są zdecydowanie przeciwko Anschlussowi, podobnie jak i Mała Ententa. Ale ten front antyanschlussowy nie jest jednolity, bo Włochy nie są zasadniczo przeciwne powrotowi Habsburgów, Francja zajmuje stanowisko niejasne a raczej negatywne ze względu na sprzymierzeńców, natomiast Mała Ententa właśnie ze względu na Włochy i możliwość apetytów dynastji habsburskiej jest zdecydowaną przeciwniczką restauracji monarchji w Austrji.

Ks. Starhemberg wolałby Ottona niż Hitlera — tak przynajmniej ostatnio zapewniał, ale zdaje się, że pewną dozę prawdopodobieństwa zawiera pogłoska iż **sam najchętniej zająłby fotel regenta a la Horthy na Węgrzech**, które są już królestwem bez króla 15 lat.

Tak więc Austrja wydana na łup powikłań wewnętrznych, jest również źródłem międzynarodowych konfliktów a przyszłość jej za mgłą kryje jeszcze wiele niespodzianek. (j).

Testament Hindenburga sfałszowany?

Poważne wątpliwości prasy światowej.

Paryż, 17. 8. (Tel. wł.) Cała prasa francuska zajmuje się szczegółowo testamentem zmarłego prezydenta Rzeszy. Naogół przeważa zdanie, że testament jest sfałszowany. Niektóre pisma twierdzą wprost, że dla ludzi, którzy podpalili Reichstag dla zdobycia podstawy do wystąpienia przeciw swoim przeciwnikom politycznym, którzy wymordowali swoich własnych towarzyszy walki, gdy okazali się niewygodni, którzy ponoszą odpowiedzialność za krwawy zamach w Austrji i śmierć Dollfussa, taka sprawa jak sfałszowanie dokumentu dla celów propagandowych jest drobnostką.

„Echo de Paris“, omawiając konsekwencje polityczne plebiscytu 19 sierpnia, stwierdza, że w dniu tym Hitler mieć będzie za sobą cały naród niemiecki. Hitler potrafił wytworzyć dookoła swej osoby **„nimb religijny“, nie mający nic wspólnego z ideałami i wskazaniami normalnych politycznych ruchów w demokracjach współczesnych.** Autor artykułu odrzuca hipotezę, według której Hitler miałby być narzędziem w rękach Reichswehry i ciężkiego przemysłu. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że kanclerz zdoła skupić w swem ręku maksimum władzy. **Przed światem stoi niepokojące pytanie, w jakim kierunku władzę tą zużyje.**

Prasa angielska o testamencie.

„Times“ w komentarzu do testamentu Hindenburga stwierdza, że akt ten jeżeli nie bezpośrednio, to w każdym razie pośrednio **składa losy Niemiec w ręce Hitlera.** Opublikowanie testamentu na trzy dni przed plebiscytem wywrze niewątpliwie swój wpływ i przyczyni się do zwiększenia liczby głosów oddanych za Hitlerem.

„Daily Telegraph“ poświęca omówieniu testamentu zmarłego prezydenta Hindenburg artykuł wstępny i podkreśla m. in., że **data 11 maja 1934 r., umieszczona pod testamentem wskazuje na to, iż testament ten powstał w okresie zaostrzonego sporu pomiędzy monarchistami a lewem skrzydłem partji narodowo-socjalistycznej i jest wyrazem oportunizmu zmarłego prezydenta Rzeszy.**

Z polityki austrjackiej.

Hitler: Kruzitürken Donnerwetter! Starhemberg jedzie ale Mussolini szoferuje!

Syn króla angielskiego gościem Jugosławji.

Londyn, 17. 8. (PAT) Najmłodszy syn króla angielskiego książę Jerzy odleciał wczoraj samolotem przez Paryż, Strasburg i Monachjum do Jugosławji, gdzie szczęśliwie wylądował.

Olga Wolbryk. (96

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Och, jakże się postarzała! Tchórzliwa wobec tej małej samowolnej istotki! Niezdolna podjąć nanowo upokarzające jarzmo przyjmowania jałmużny...

A gdy w bolesnem poczuciu swej niższorzędności uświadamiała sobie swoją sytuację, zwierciadło wiszące naprzeciw ukazywało jej odbicie dostojnej, wspaniale ubranej starej damy, której olśniewające brylanty żadną miarą nie pozwalały przypuszczać, że jest tylko płatną damą do towarzystwa, której każdej chwili można było wypowiedzieć dalszy pobyt...

* * *

Salon Yurowów opustoszał. Już tylko nieliczne jednostki zasiadały do herbaty u „matjuszki emigrantów“.

Wysoki kurs franka szwajcarskiego wypłoszył ich z kraju. Z resztkami szwajcarskich pieniędzy rozprószyli się po innych krajach — przeważnie po Niemczech. Nawet zbiedzona hrabina Demidowa zamierzała wyjechać, założyć we Fryburgu pensjonat dla biednych studentów rosyjskich. Ale książę uderzył laską w stół i wrzasnął jak opętany: — Co one sobie wyobrażają, te wszystkie głupie gęsi? Sądzą, że Niemcy będą w nieskończoność liczyć podług miljonów i miljardów? Wszak to tylko okres przejściowy. A co po nim nastąpi, sprowadzi może jeszcze gorszą nędzę niż była...

— Ci, co teraz wyjeżdżają do Niemiec, by przyczepić się do tego nieszczęsnego ludu jak pijawki, niech się już nie spodziewają pomocy ode mnie. Tu są też studenci, rosyjscy... a ostatecznie ja też jeszcze żyję. Niedługo to już potrwa — mogę was uspokoić. Spytajcie tylko lekarza... wnet mnie już djabeł porwie...

— W takim razie należałoby te parę groszy, rozdawanych biednym emigrantom, zapewnić im w dalszym ciągu testamentem, zanim pana djabeł porwie — zauważyła niewzruszona Demidowa.

Została jednak. Bo bardzo możliwe, że ten stary krzykacz cierpi jeszcze bardziej niż inni, młodzi — trawiony zgryzotą ustawiczną o Irę.

Księżna nie miała już odwagi się odezwać. Jeśli się jej czasem wymknęło z ust imię Koki, natychmiast świsnął w powietrzu jakiś przedmiot i tylko przypadkiem nie trafił w nią. Początkowo z mniejszą lub większą godnością wychodziła po takiej scenie z pokoju. Dawno tego zaprzestała. Teraz podnosiła rzucony przedmiot, przyciskała małą mięsistą rękę do piersi, mamrocząc:

— O Boże... jakiś ty okropny!

Wtedy przywoływał ją najczęściej do siebie i klepał po plecach.

— No, dobrze już... dobrze... Tylko nie wyj! Główna rzecz, by Ira przyjechała, zanim będzie zapóźno na powrót do swej obory!

I Ira przyjechała. Nie zapowiedziawszy swego przybycia. W porze, kiedy żaden pociąg nie przyjeżdżał z zagranicy. Pieszo. Bez pakunków. Bardzo blada, z głęboko podkrążonemi oczyma. Rodzice siedzieli jeszcze przy śniadaniu. Ojciec bez kołnierzyka, w grubo watowanym szlafroku, zziębnięty i opryskliwy, jak zawsze przed południem, nieprawdopodobnie chudy, z mocno opadającemi kątami ust. Mama jeszcze nieufryzowana, niedostatecznie upudrowana, ze zmęczoną gąbczastą twarzą, zatroskana i zaspana.

— Co to jest...

I książę nastawił kołnierz, ujrzawszy w obramieniu drzwi obcą damę. Księżna krzyknęła, ręką przesłaniając zakręcone papiloty.

Nie poznała córki.

Aż do chwili, gdy Ira osunęła się na kolana przy fotelu ojca.

— Papo... drogi papo...

Mama zaszlochała. Więc najsampierw Ira wita ojca... To się rozumie... To się rozumie... Wobec takiego stanu rzeczy.

Płakała także dlatego, że nie przyjechał Koka, że nie śmiała pytać o niego, bo z pewnością zaszło tam coś gorszego, niż to, co dało się wyczuć między wierszami Iry. A płakała też z tego powodu, że Ira wpatrywała się w oczy ojca, w których widniało przerażenie i bezbrzeżna żałość.

Wybacz — mamrotała. — Wybacz... Powinnam była przyjechać wcześniej... nie przypuszczałam... sądziłam...

Nie była w stanie wypowiedzieć zdania. Ale rodzice rozumieli. Nie przypuszczała, że ojciec czuje się tak źle... sądziła, że obowiązek nakazuje jej wytrwać przy mężu, dopóki się da. Widocznie się już nie dało dłużej, skoro przyjechała — bez niego.

— Myślę, że zostaniesz teraz u nas — rzekł książę. — Gdzie twoje rzeczy?

Wymieniła hotel w pobliżu dworca.

— Od jak dawna tu jesteś?

Zawahała się, poczem wyrzekła z trudem:

— Jaki tydzień.

— Tydzień, to niewiele, jeśli się chce zrobić porządek ostateczny — rzekł książę.

— O Boże! — jęknęła mama.

Więc wszystko skończone. Jak obojętnie przyjął to jej mąż. „Porządek ostateczny“... Jak on to powiedział!...

— Madame, proszę nie wyć ustawicznie. Trzeba się teraz zająć urządzeniem mieszkania dla córki. Może jest wolny dawny jej pokój i salonik obok. Dziecko, wypij jeszcze jedną filiżankę herbaty. Wstałaś pewnie bardzo wcześnie... prawda?

Ira gorącemi ustami przylgnęła do starych wychudłych rąk ojca:

— Chciałam was zastać samych...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA". Dziś i dni następnych film o wysokich walorach artystycznych z nową głośną gwiazdą ekranu Dorothą Wieck w roli tytułowej p. t. **„Cień szczęścia".** Bogaty nadprogram.

„BAJKA". Dziś i dni następnych głośny film na tle chińskiej rewolucji p. t. **„Bunt w Shanghaju"** ze słynną Fai Wrai w roli głównej. Bogaty i urozmaicony nadprogram.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Męchelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

UBOLEWANIA GODNE NIEDBALSTWO.

W miesiącu lipcu br. rozesłał Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Gdyni listem poleconym do wszystkich abonentów telefonicznych formularze w sprawie brzmienia tekstu w mającym być wydanym nowym spisie abonentów na rok 1935.

Jak się dowiadujemy, ani połowa abonentów nie zwróciła na czas wypełnionych formularzy, choć to leży w interesie każdego abonenta, aby dane były podane jak najdokładniej i wyczerpująco, gdyż spis abonentów jest jednocześnie księgą adresową i informatorem dużej wartości.

Przypominamy zatem, że Urząd Telefoniczno-Telegraficzny dla tych, którzy dotychczas nie nadesłali wypełnionych formularzy, przedłużył **termin do 20 bm.**

POMOST ORŁOWSKI SKOŃCZONY.

W sobotę dnia 18. bm. saperzy (bataljon szkolny) kończą swe prace koło budowy pomostu drewnianego w Orłowie Morskiem, a w niedzielę ma nastąpić uroczyste otwarcie i oddanie go do użytku publicznego.

Po otwarciu tego pomostu będą mogły do Orłowa zawijać statki nawet o większej pojemności i głębszem zanurzeniu, gdyż głębokość morza przy końcu pomostu wynosi do 10 m. Również i ulica Morska otrzymała już betonowy chodnik do autostrady gdyńsko-sopockiej aż do morza, a wkrótce otrzyma też i twardą jezdnię, która w jednej trzeciej jest już wykonana.

Od czasu zcalenia w jedną zbiorową gminę Orłowa, Kolibek i Kacka Małego, organizacja administracji gminy zbiorowej postępuje raźno i sprawnie.

WŁAŚCICIELE PIESKÓW

których ulubieńcy wzięły udział w urządzonej dnia 1 sierpnia br. w rewji psów proszeni są o odebranie dyplomów, nagród oraz uznania w biurze administracji hotelu Polska Riwiera.

ROZPOCZĘCIE NAUK W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Nauka w szkołach powszechnych nr. 1 i nr. 2 (przy ul. 10 Lutego i ul. Leśnej) rozpocznie się w poniedziałek dnia 20. bm. o godz. 8.

Dzieci zapisane do klasy I rozpoczynają naukę dopiero o godz. 12.

WYJAZD STATKU „KOŚCIUSZKO".

Dnia 17. bm. po południu o godz. 15 wyruszył z Gdyni do Nowego Yorku polski transatlantycki statek „Kościuszko" zabierając na swym pokładzie około 600 pasażerów oraz ładunek około 350 tonn drobnicy i pocztę. W drodze statek ten zawinie do Kopenhagi, gdzie zabierze dalszych pasażerów i ładunek. Przybycie ss. „Kościuszko" do Nowego Yorku spodziewany jest dnia 29 sierpnia 1934 r.

WYRATOWANIE TONĄCEGO W PORCIE.

Dnia 17. bm. w nocy po godz. 1 strażnik portowy przechodząc na nabrzeżu Indyjskiem w pobliżu olejarni usłyszał szamotanie się człowieka w wodzie i głos wzywający ratunku, wobec czego rzucił natychmiast z brzegu koło ratunkowe, za które tonący się uchwycił, następnie przywołał znajdującą się w pobliżu motorówkę kaperstwa okrętowego, która odwiozła tonącego na ląd.

Jak się okazało wyratowanym był robotnik Leon Miszewski z Nowego Oksywia, który idąc do pracy na statek Irisen, przez nieuwagę wpadł do wody.

WYNIKI KONFERENCJI RUMUŃSKICH MINISTRÓW W GDYNI.

W dniu 13. bm. odbyła się konferencja między wiceministrem rolnictwa Król. Rumunji p. Manolescu-Stronga, ministrem pełnomocnym w Warszawie prof. Cadera, przy udziale attache handlowego poselstwa rumuńskiego p. Floru w Warszawie, szefa gabinetu rumuńskiego min. rolnictwa Kristea, oraz deputowanego Valuta z Zarządem Polsko-Rumuńskiej Izby Handlowej w Gdyni w osobach pp. prez. Kollata, dyr. Jasińkiego i dr. Kasprowicza, która miała na celu zwiększenie eksportu rumuńskich płodów rolnych przez porty polskiego obszaru celnego i ustaliła zasadnicze podstawy działania, które zostały objęte protokółem podpisanym przez uczestników.

Towarzystwo kulturalnego zbliżenia polsko-argentyńskiego.

Jak nas uczestniczący w zjeździe delegatów Polaków z zagranicy red. Stanisław Pyzik z „Głosu Polskiego" wychodzącego w Buenos Aires, poinformował, w Buenos Aires, stolicy Argentyny, założono przed półtora miesiącem „Towarzystwo Kulturalnego Zbliżenia Polsko-Argentyńskiego" na którego czele jako prezes stanął Castro Nevares. Jako jeden z najczynniejszych współtwórców tegoż towarzystwa jest też prof. uniwersytetu w Buenos Aires dr. Vinzente Gallo, cieszący się wielkim szacunkiem i popularnością w kraju, czego dowodem jest, że p. Gallo jest najpoważniejszym kandydatem przy wyborze na prezydenta Republiki.

Prof. dr. Gallo związany jest dość ściśle z naszym narodem, gdyż jest on wychowankiem polskiego powstańca z r. 1863 Lewentala, który wyemigrował po powstaniu do Argentyny i został później rektorem jednego z tamtejszych uniwersytetów.

Dla Polski jest zatem w Argentynie bardzo wdzięczne pole do zadzierżgnięcia nietylko kulturalnych i duchowych więzów, lecz także dla gospodarczej współpracy.

Obfity połów policji.

Policja tutejsza zabrała się energicznie do oczyszczania terenu gdyńskiego z rozmaitych mętów społecznych i włóczęgostwa. Dnia 15. bm. podczas obławy urządzonej na Kamiennej Górze przytrzymano 11 mężczyzn-włóczęgów bez stałego miejsca zamieszkania, którzy przekazani zostali częściowo do dyspozycji władz sądowych, jako poszukiwani, wzgl. podejrzani o kradzieże, częściowo zaś do Opieki Społecznej, celem wysiedlenia ich do miejsc przynależności.

Pozatem zabrano się też do tępienia tajnej prostytucji, aresztując tegoż dnia 3 kobiety podejrzane o tajne uprawianie nierządu, które przekazano do lekarza powiatowego celem zbadania ich stanu zdrowia.

Dnia 14. bm. zatrzymana też została zacna trójka a to dwie prostytutki Anna Sobańska i Walerja Lisiecka oraz Józef Sieciarek, za wywołanie awantury, oraz zdemolowanie lokalu w baraku Juszczaka przy ul. Pomorskiej 55. Ponadto na Sieciarku ciąży zarzut ułatwianie i popieranie cudzego nierządu. Całe towarzystwo oddano do dyspozycji władz sądowych.

Gdynia w obrazkach

Wiele spłodzono już rozmaitych wydawnictw propagandowych o Gdyni, z których nie wiele możnaby zaliczyć do udałych. Są one albo zbyt pobieżnie, lub też za obszernie opracowane i formą zewnętrzną niezbyt pociągające.

Po raz pierwszy wyszło nakładem „Naszej Księgarni" dzieło, które posiada nietylko wielką wartość propagandową, lecz i artystyczną, które zapewnią mu niewątpliwą atrakcyjność...

Jest to składający się z 68 stron album z ok. 100 rotograwiurowemi reprodukcjami fotograficznemi bardzo umiejętnie dobranemi i zgrupowanemi. Album ten może śmiało stanąć w rzędzie najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych. Reprodukcje wykonane są na grubym gładkim papierze koloru kremowego, oprawne w szaro-zielone okładki z czerpanego papieru.

Album ten jest najlepszą poglądową historją rozwoju Gdyni we wszystkich jej fazach powstawania, począwszy od ubogiej wioski rybackiej, a skończywszy na najświeższych aktualnych inwestycjach.

Album ten opracowała p. Marja Mościcka, przy współudziale dyrektora biura Związku Propagandy Turystycznej p. Józefa Limbacha, który od r. 192z był świadkiem powstawania Gdyni.

Szkoda tylko, że objaśnienia ilustracyj, jak również krótki na końcu umieszczony szkic historyczny podane są wyłącznie w języku polskim, co zacieśnia krąg rozpowszechnienia tego albumu tylko do samego kraju, gdyż niewątpliwie dzieło to z powodzeniem mogłoby znaleźć rozpowszechnienie także za granicami kraju, jako cenna i miła pamiątka z Gdyni.

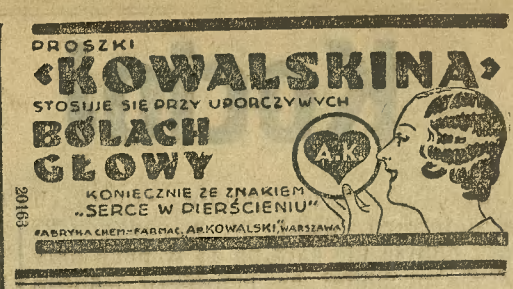

Drobne wiadomości.

— **W sobotę 18 bm.** przybywa do Tallina prezydent Finlandji Svinhufvud, który zabawi w Tallinie do poniedziałku.

— **Austrjacki urząd kanclerski** odebrał debit w Austrji na okres 1 roku wychodzącemu w Łodzi dziennikowi „Freie Presse".

— **Zmarł w Sofji** generał Jerzy Wazow, były minister wojny, bohater wojny bałkańskiej z 1912 roku. Generał Wazow dowodził wojskami, które zdobyły Adrjanopol.

— **W czasie zajść w Cork w Irlandji** jedna osoba została zabita, 33 są ranne, a 8 osób poniosło rany od kul.

— **W miejscowości Belgern w Saksonji** samochód ciężarowy, wiozący grupę robotników, najechał na przydrożne drzewo, staczając się następnie do rowu. 9 robotników odniosło ciężkie obrażenia.

— **W Wiedniu** zarządzone zostało rozwiązanie organizacji bojowej Landbundu t. zw. Oesterreichische Bauernwehr, ostatnio również zwanej „Grüne Wehr".

— **W miejscowości Polska Cerkiew** (pow. kozielski) wydarzył się wypadek zatrucia grzybami, wskutek czego 3 członków rodziny Jakubieców zmarło.

— **Dyrekcja policji wiedeńskiej** zamknęła t. zw. domy studentów niemieckich. Decyzję w tej sprawie uzasadniają tem, że w domach studenckich prowadzona była propaganda narodowo-socjalistyczną.

— **Na rzecze Ganges** w pobliżu Darihara wywrócił się prom i 170 osób utonęło. Zdołano uratować zaledwie 30 osób. Wypadek został spowodowany przez woły, które wystraszone kołysaniem się promu, poczęły skakać do wody.

— **Parowiec niemiecki**, zatrzymany w porcie w Las Palmas pod zarzutem kontrabandy broni, odjechał pod strażą do Lizbony.

— **Pożar w kopalniach soli potasowej w Emsigheim**, który powstał wskutek wybuchu gazów kopalnianych, ponownie przybrał na sile, uniemożliwiając narazie wydobycie zwłok czterech górników.

— **Zmarł w Płocku** śp. Leon Rościszewski, weteran-porucznik z 1863 r. w wieku lat 92.

— **W Cieszynie czeskim** zmarł emerytowany dyrektor polskiej szkoły wydziałowej w Dąbrowie na Śląsku czechosłowackim Fryderyk Kretschmann. Zmarły należał do czołowych działaczy polskich na Śląsku czechosłowackim.

Burze gradowe w Bułgarji.

Sofja. Nad okręgiem Szumlańskim przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem. W niektórych miejscach warstwa lodu dochodzi do 50 centymetrów grubości. Niezwykle ulewne deszcze, jakie przeszły nad Sofją, oraz burza gradowa spowodowały zalanie miasta w kilku miejscach.

Sudoryn 8852 **„Apt. Kowalski" w proszku usuwa Pot i Woń**

Antek Cholewa powiada:

Napchało się luda z calutkiej Polski, że proszę siadać. Zlecieli się na to Święto Warszawy, jakby tu u nas wszystko za darmoche walili i jeszcze za drogie zwracali w te i nazad, jak mame kocham. Już ja bym taki frajer pompka nie był i nabijać sie w butelczyne nie dał, a jakże. Za wiele ci panowie z komitetu naobiecywali, aby mogli rzetelnie sie postawić wobec przyjezdnej publiki. Warszawski puc i królewiacka smykałka do trajlowania gości zrobiły swoje, jak się patrzy. Tłok był w stolicy, a oto właśnie chodziło, o nic wiencej. Ktoś musiał przecie zarobić i forse grubszą zgarnąć, jak na ten przykład: teatry, knajpy no i spadło coś na ruch komunikacyjny tj. na naszych komunikacyjnych fachowców, warszawskich szoferów pirwszej klasy.

Rozmaitościów to mamy do ciężkiej wątroby. Co kilka dni jakieś święto lub insza okazja. Po Święcie Warszawy będziem mieli międzynarowe wyścigi samolotowe, później puszczać będziemy balony międzynarodowe, za małą chwilkie wyjdziemy na ulice z 1-szą Brygadą, jako że to będzie święto państwowe, na które zwiezą na koszt „Grecji" publikie z całej okolicy — i tak dokoła i w kółko. A jednak w szoferskim stanie bida, jak cholera i nic wiencej. Gość, co to do Warszawy przyjeżdża za złotówe dałby sie chyba obwiesić, psiakrew. Wczoraj odpuściłem motor przy Chmielnej i poszedłem na jednego sznapsa, jakoże mnie zgaga piekła. Potem siedziałem z godzinę, aby coś zarobić do Wielkiej Anielki. Przymknąłem oko i widze, jakiś facet dybie w moją stronę. Wali wprost na Antkową taksówe, jak pragnę wolności. Aż mnie coś sperło z ukontentowania, bo też poznałem, że nie tutejszy i jakoże grubszy zarobek może być murowany. Powiadam wienc też:

— Szanowanie dla gościa. Szanowny Pan pozwoli!

A ten ci facet nic, tylko mruga na mnie. Cholera mnie zaczęła brać, bo nie lubie, gdy z takiego cwaniaka — jak moja osoba — ktoś sobie drakie struże. Strzyknąłem śliną na jezdnie na cały meter i opowiadam:

— Szanownemu Panu Warszawe pokaże, po najlepszych knajpach obwieze i adresiki też mam. To zależy od gustu: broneta, czy blondyna, żydoweczka czy też Japonka. Warszawa, Szanowny Panie, to sam Paryż, jak pragnę zdrowia. Pięć złotóweczek zarobie, panie hrabio i obsłuże Szanownego gościa w te i nazad, że moje uszanowanie.

A tu gość powiada do mnie:

— Jak się Pan ma, panie Antek Cholewa!

Miarkuj sie draniu, myśle sobie, bo to znajoma osobistość. Mało mnie kolki nie sperli, gdy mnie powiedział, że to on jest ze samej Bydgoszczy i że Antka poznał z fotografji w „Dzienniku". Odrazu poznałem, że to chłop morowy, jak mame kocham. Bez pardonu mu to wygarnąłem, że mi sie podoba, a jakże. Poszlim zara na kawe na Marszałkowskie. Wiedziałem, że chce od politycznej osoby sie dowiedzieć, co i jak jest w tej kochanej Warszawce. Nasadziłem sie, żeby go strajlować warszawskiem gadaniem i na ochlaj z zagrychą do baru zaciągnąć, jeżeli sie nie powstydzi komunikacyjnego fachowca. Pyta sie odrazu z mostu: ilu macie żydów w Warszawie?

Aby mu politycznie odpowiedzieć, powiadam: się mnie w głowie nie mieści, do wielkiej choler i trochę. W każdym stosunku o wiele za dużo. Wszystkie te żydoskie Beduiny krzyczały na powitanie naszych kochanych rodaków „Wiwat, Polak za granicą, a my w Polsce!" Tak było, jak pragnę wolności. Nic sobie z tem tałatajstwem hebreinowskiem nie poradzimy, jeżeli brat bratu renki nie poda.

Widzę, że mój gość chciałby Sejm zwiedzać. Powiadam wienc mu, że tam teraz żadny pożądny gość do tej gadalni nie zagląda. Od tego są okazje, jak na ten przykład zjazd lub inszy kongres.

Chwalił dalej Wieniawe, że to tęgi chłop. Gdy podjechał na onej wielkiej rewji pod Pana Prezydenta, to 60 tys. ludzi na lotnisku oszalało dla niego. Nie przypuszczałem — powiada — że gen. Wieniawa jest aż tak popularny.

Chciałem mu sie rzucić na szyje z ukontentowania, że tak chwali naszych ludzi. Dokumentnie mu wyłożyłem, że tak w całej Polsce są górą ułani i że nasz kochany premjer p. Kozłowski też był ułanem i dlatego jest chłop do wszystkiego.

Jakby mi z gęby wyjmował, że one Święto Warszawy to był wielki puc. Pokazali mu na Karowej takom operetkie, takom szmire, której w żadnem prowincjonalnem mieście nie spotkał. Za to podziwiał naszą kochaną władze warszawską, czyli świętą policje, jak my ją nazywamy. Cholernie nam szoferom dokuczają, ale pozatem chłopy morowe. Założylim sie, ile też taki policjant stoi na swem odwachu i tą pałeczką ruch reguluje. Podchodze wienc też do władzuchny i z uszanowaniem sie pytam, ile kochana władza godzin tak pałką wymachiwać potrafi. I moja była wygrana: całe pięć godzin tą swoją pałeczką macha. Z tego wszystkiego robi mu się końsko-tramwajowo-samochodowa sałata we łbie i zagazować się może od tych śmierdzących taksówek warszawskich. Te chłopy przynajmniej mu zaimponowały, a jakże.

Namawiałem Szanownego Gościa na wódę i zagryche, ale nici były z tego, bo sie śpieszył.

Szczęśliwy chłop. Bo gdy odszedł nie mogłem sie opędzić od pasażerów i to na dalsze tury. Daj mu Boże zdrowie.

Kronika Niedzielna

traktująca o warjatach, o różnego rodzaju symulantach, o naszych sąsiadach z prawej i z lewej strony, a zakończona głębokiemi uwagami nad naszą sytuacją gospodarczą.

Bydgoszcz, 18 sierpnia.

Ucieszyłem się bardzo, wyczytawszy w statystyce Urzędu Zdrowia, że w Polsce jest tylko 14.836 warjatów. Bo sądziłem, że wobec stosunków, w jakich żyjemy, wiele więcej ludzi dostało pomieszania zmysłów. Takie kilkanaście tysięcy tylko obłąkańców świadczyłoby o wielkiej odporności naszego rozumu i naszych nerwów.

Ale tę uciechę partjotyczną zepsuł mi jeden z kolegów redakcyjnych uwagą, że statystyka Urzędu Zdrowia obejmuje tylko warjatów, ubranych w kaftany bezpieczeństwa i osadzonych w szpitalu. Natomiast ilość warjatów, pozostających na wolnej stopie i symulujących zdrowy rozum, musi być conajmniej o tysiąc procent większą.

Spyta ktoś: jak warjat może symulować, że jest przy zdrowych zmysłach? Otóż może. Bo jeżeli zdrowy człowiek udaje z powodzeniem warjata, to czemuż warjat niemógłby udawać, że ma wszystkie klepki w porządku? Jest to rzecz bardzo łatwa, jak to można wykazać na licznych, z życia wziętych przykładach.

Iluż my mamy obywateli o szwankujących mózgach, a którzy mimo tego nietylko uchodzą za normalnych osobników, ale nawet umieją sobie nadawać pozory pewnej wyższości umysłowej, i dzięki temu dochodzą do stanowisk i do materjalnego dobrobytu. Niejednego wypędzono ze szkół jako nieuleczalnego matoła, a on mimo to wypłynął i zachowuje się, jakby miał tuzin dyplomów uniwersyteckich w kieszeni.

Inny warjat, cierpiący na manję wielkości, a nawet boskiego posłannictwa, pisze książkę pod jakimś frapującym tytułem (np. „Człowiek o trzech obliczach"), będącą zbiornikiem rozpaczliwych nonsensów, i propaguje ją z takim tupetem, że ostatecznie jakaś poważna księgarnia daje tym chorobliwym wypocinom swoją firmę i stawia tem samem autora w rzędzie poważnych pisarzy.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć więcej, a nawet tyle, że cały świat wydałby się nam jednym domem obłąkanych. I kto wie, czy niemiał racji ów profesor uniwersytetu w Halifaksie, twierdząc, że po roku 2000, a więc za niespełna 70 lat, światem będą rządzić warjaci, a ludzie zdrowi umysłowo pójdą za kratę, aby warjatom w ich rządach nie bruździli.

Z tego wynika, że teraźniejszość i przyszłość należy do warjatów. Z tą jednak różnicą, że jak dziś warjat udaje zdrowego na umyśle, tak potem zdrowy na umyśle będzie udawał warjata, aby przyjść do wpływów i do władzy. Trudną ta gra nie będzie, bo już któryś ze skandynawskich filozofów powiedział, że genjusz i obłąkanie tylko o miedzę graniczą ze sobą.

Wybaczcie, drodzy czytelnicy, ten niemiły horoskop, który może obrażać waszą miłość własną, waszych dzieci i waszych wnuków. Ale trzeba brać rzeczy tak, jak one są i jak one się zbliżają. Czemu wiek XXI niema się nazywać wiekiem obłąkańców? W ich rządach będzie przynajmniej metoda, gdy dzisiaj jesteśmy rządzeni bez metody. I stąd zdaje się pochodzić cały kryzys gospodarczy, bo nikt nie wie, czy to, co dziś jest białe, jutro nie będzie czarne — i odwrotnie. Iluż ja znam ludzi, którzy uchodzili za białych jak śnieg, potem pokazało się, że są czarnymi jak murzyni, a w rezultacie przy pomocy pieniędzy i protekcji udało im się wybielić znowu na aniołów.

Mistrzami takiego czernienia i bielenia są nasi mężowie stanu, którzy dwóch sąsiadujących z nami djabłów przelakierowali przy pomocy chętnej zawsze prasy na białych apostołów zgody, pokoju, miłości i innych cnót politycznych. Jako pokorny poddany cieszyłem się bardzo z tej metamorfozy, która według zawartego paktu ma trwać 10 lat. A po tym czasie dopiero pokaże się, czy z pod białego tynku nie wylezie znowu czarna jak noc dusza naszych obecnych przyjaciół i sprzymierzeńców. W umysłowości naszej przez to niedużo się zmieni. Tyle tylko, że gromkie „heil" czy też „urra!" zamienimy na „rerrecke!" i na jeszcze wyrazistsze „czort tiebie bieri!".

Mnie ta prostolinijność naszej polityki bardzo się podoba. Niema w niej żadnych zakrętów i wywijasów. Jest tylko białe albo czarne. I dlatego naród chętnie wierzy w to, co mu się przez Kurjerki i inne Expresy do wierzenia podaje.

Z tą samą dobrodusznością wierzymy, że idziemy ku coraz to lepszym czasom. Wiara ta zdaje się polegać na suggestji, tem trudniejszej do stosowania, ponieważ musi ona działać na żołądek, a więc na najwrażliwszy i najtrudniejszy do opanowania instrument organizmu ludzkiego. On nieda w siebie nic wmówić. Można mu sto razy powtarzać: jesteś syty! a on mimo to rebelizuje. To też ilekroć panowie Prystor, Sławek lub Kozłowski mówią o zagadnieniach gospodarczych, to zawsze przypomina mi się, co w parlamencie francuskim powiedział Tardieu do Brianda: pan pływasz w tych zagadnieniach jak zdechły pies w rzece!

Mnie to wszystko atoli nie deprymuje ani nie przestrasza. Bo poprawę gospodarczą czuje narazie rząd, o ile wymyśli i nałoży nowe podatki, a komornik choćby przez flukta powodzi je zrealizuje. Mnie wysokie władze skarbowe zamieniły już w gołą Wenus, i konia z rzędem dam temu komornikowi, który jeszcze ze mnie co wydusi. Moim jedynym majątkiem o pewnej rentowności to jest ten mój niesforny pysk, na który chyba żaden komornik się nie złakomi. Prędzej dobierze się do niego pan cenzor. Ale i on powinien mieć dla mnie pewne wyrozumienie. Bodaj takie samo, jakie okazał Abbé Terray, mówiąc do króla francuskiego: skoro już zdzieramy z ludu skórę, to pozwólmy mu przynajmniej wrzeszczeć w niebogłosy!

St. B.

Przed 19 sierpnia

Wszystko pod znakiem propagandy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Berlin, w sierpniu.

Pisaliśmy już o agitacji, którą rozwinięto za największym udziałem mas niemieckich w plebiscycie, mającym sankcjonować skupienie całej władzy w ręku Hitlera. Na każdem większem skrzyżowaniu ulic **grzmi o zasługach wodza radjo.** Od czasu do czasu ukazują się nadzwyczajne wydania dzienników — zawierające tylko jedną stronę, na której podano mowę jakiejś wybitniejszej osobistości wszystko jedno, czy ze świata politycznego, czy też z pomiędzy „speców" z zakresu kultury moralnej i fizycznej.

Wczorajszy piątek był kulminacyjnym punktem agitacji — a zarazem wielkiem wydarzeniem historycznem. **Hitler wyjechał do Hamburga, gdzie wypowiedział wielką mowę plebiscytową.** Tak więc Hamburg jest pierwszem miastem, na które spadł zaszczyt goszczenia w swych murach „Führera", który wystąpił tam w roli nietylko kanclerza ale i prezydenta Rzeszy. Oczywiście mowę transmitowano na wszystkie stacje niemieckie. Powtarzać ją będą aż do niedzieli. Poza tem, **jednak przetłumaczy się ją na wszystkie ważniejsze języki świata i nada do Ameryki, Południowej Afryki i Azji.**

Prócz prasy i radja — wprawiono w ruch „żywe słowo", to znaczy bezpośredni kontakt agitatorów z ludnością. **Od wczoraj obchodzą poszczególne dzielnice berlińskie umundurowane i nieumundurowane oddziały SA i SS.** Sprawdzają dom po domu, mieszkanie po mieszkaniu. Nazywa się to „kontrolą uprawnionych do głosowania". Rozmowy, które się przy tej okazji toczą — są zadziwiająco jednobrzmiące.

Dzwonek w drzwiach wchodowych. Pytania o nazwisko i zajęcie. Porównywanie z listą. I pytania — dość czasem kłopotliwe:

— Do jakiej partji należał pan przed Odrodzeniem? Na kogo głosował Pan przy ostatnich wyborach? Jakie pisma pan prenumeruje?

Odpowiedzi notuje się bardzo skrupulatnie. Jeżeli pana domu niema, wówczas następuje dokładna indagacja w sprawie jego stałych godzin zajęcia. Wreszcie, na zakończenie, krótki zwrot w tym mniej więcej stylu:

„Zwracam panu uwagę, że jest pan obowiązany do głosowania. Ktokolwiek nie stawi się w lokalu plebiscytowym i nie będzie głosował „tak" — ten będzie uważany za zdrajcę ojczyzny. Dlatego też zwraca się uwagę na doniosłe skutki aktu, którego ma Pan dokonać".

Potem gospodarz otrzymuje kartkę z adresem lokalu wyborczego. Ręce wyciągają się w pozdrowieniu nazistowskiem. Jednogłośny okrzyk:

— Heil Hitler!

Oczywiście okrzyk ten, trzeba powtórzyć; jest to takie niemieckie „dobranoc". Ale nietylko trzeba powtórzyć okrzyk. Należy również iść w niedzielę do swego biura plebiscytowego i w odpowiedzi, czy się oświadcza **„w duchu Hindenburga za Hitlerem i Niemcami"** odpowiedzieć: **„tak".**

Ir. B.

BROWAR POMORSKI
JÓZEFA CHRAPOWSKIEGO
PIWO
ŚMIETANKA
POMORSKA
PEŁNE
CHEŁMŻA TORUŃ

Chcesz pić dobre piwo — żądaj
Śmietanki Pomorskiej.

2365

Nietylko zbrodniarzy ale i choroby

będzie można wykrywać przy pomocy daktyloskopji.

Londyn, 17. 8. Na międzynarodowym kongresie antropologów i etnografów, który odbywa się obecnie w Londynie, niezwykłe zainteresowanie wywołał referat uczonego niemieckiego, dr. Henryka Pola, z dziedziny jego badań nad zastosowaniem daktyloskopji do medycyny.

Do tej pory, jak wiadomo odciski palców służyły wyłącznie dla wykrywania przestępców. Prof. dr. Pol w ciągu 27 lat swych badań przestudjował tysiące odcisków palców i doszedł do wniosku, **że osoby, dotknięte pewnemi chorobami, posiadają na końcach palców charakterystyczne linje.**

Pierwsze spostrzeżenia przeprowadzał w szpitalu warjatów. Okazało się na podstawie licznych obserwacyj, że warjaci posiadają linje szczególnie znamienne, po których można rozpoznać zarówno chorobę, jak i jej stan.

Zkolei uczony stwierdził, że w odciskach palców występują charakterystyczne cechy rasowe. Odciski palców Europejczyka różnią się zasadniczo od ludzi ras kolorowych i tylko mieszkańcy kilku plemion Indyj i na jednej wyspie na oceanie Indyjskim mają odciski podobne.

Posuwając swe badania dalej uczony stwierdził, że nawet mieszkańcy tego samego kraju mogą być podzieleni na kilka grup daktyloskopijnych. **Ludność Niemiec północnych ma inne odciski, aniżeli ludność Niemiec południowych.**

Te badania prof. Pola w razie potwierdzenia ich na drodze studjów klinicznych mogą wywrzeć **olbrzymi wpływ na djagnostykę medyczną,** gdyż wykażą w drodze niemal mechanicznej, czy osobnik jest chory, a następnie, czy choruje na raka lub gruźlicę. Dr. Pol zaznaczył, że według jego obserwacyj **nawet początki choroby już wyrażają się zmianami w układzie linij na palcach.**

Giełda warszawska w szabes świętuje.

Warszawa. (Tel. wł.). Przerwane na skutek feryj letnich notowania kursów pieniężnych na giełdzie warszawskiej w dnie sobotnie wznowione zostaną w przyszłym miesiącu, począwszy od 8 września. (r).

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Nauka jednoczy wszystkie narody.

Prof. Eugenjusz Romer o Międzynarodowym Kongresie Geograficznym.

W Warszawie odbędzie się Międzynarodowy Kongres Geograficzny, będący jednym z najpoważniejszych zjazdów naukowych w świecie. Oficjalni przedstawiciele nauki niemal wszystkich krajów przybywają już do Polski, aby przed oficjalnem otwarciem Kongresu w zorganizowanych specjalnie wycieczkach zapoznać się z najciekawszemi fragmentami naszego kraju. Chcąc dać naszym Czytelnikom najkompetentniejsze oświetlenie celów i zadań Kongresu, sięgamy do informacyj, udzielonych przez najznakomitszego geografa polskiego prof. Eugenjusza Romera warszawskiej „Gazecie Polskiej".

Przygotowaniem Kongresu zajmuje się specjalny komitet wykonawczy z prof. Eugenjuszem Romerem — jako prezesem, oraz prof. St. Pawłowskim jako sekretarzem generalnym.

Chcąc zasięgnąć w sprawie Kongresu źródłowych informacyj udajemy się do prof. E. Romera.

— Jak zapowiada się obecny Kongres? — pytamy.

— Nie przesadzę jeżeli powiem, że doskonale — odpowiada prof. Romer. Będzie to prawdopodobnie **najliczniejszy z dotychczasowych kongresów.** Liczymy się z możliwością przyjazdu około 600 osób.

Tak więc przyjeżdżają **delegaci z Anglji, Francji, Włoch, Zw. Sowieckiego, St. Zjednoczonych, Belgji, Brazylji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Egiptu, Chin, Finlandji, Hiszpanji, Japonji, Marokka, Persji, Portugalji, Rumunji, Szwajcarji, Indji Angielskich.** Spodziewane są też delegacje państw nienależących do Unji, a mianowicie **Szwecji, Austrji, Węgier** i t. d.

Niektóre delegacje są specjalnie liczne. Tak więc Włochy przysyłają 18 przedstawicieli, niewiele mniej delegatów przysyła Francja i Belgja.

Nadeszło też **zgłoszenie geografów niemieckich.** Jest to naszym prawdziwie wielkim sukcesem.

— Dlaczego, jeśli wolno wiedzieć?

— Niemcy nie należą do Unji i dotychczas, mimo parokrotnych zaproszeń innych państw, nie chciały brać udziału w kongresach. **Na kongres warszawski zaś zgłosili się Niemcy sami.** Jesteśmy bardzo zadowoleni, że uzyskaliśmy to, o co inne państwa zabiegały bezskutecznie.

Zagadnienia.

— Kongres — mówi dalej prof. Romer — został zorganizowany niejako w trzech płaszczyznach: **1) obrady, prelekcje, referaty, 2) wystawy, 3) wycieczki.**

— Czy obrady Kongresu będą się obracały wokoło jakichś specjalnych zagadnień, czy też będą obejmowały całokształt wiedzy geograficznej?

— Oczywiście, że **na Kongresie będą omówione pewne specjalne tematy.** Szczegółowe objęcie całokształtu obecnej wiedzy geograficznej przez Kongres, byłoby niemożliwe.

Tak więc do ważniejszych zagadnień, które będą poruszane na Kongresie należą, w dziedzinie kartografji **sposoby przedstawiania terenu na mapach, oraz mapy ludnościowe.** Z zakresu geografji fizycznej — **zagadnienie powstania płaszczyzn erozyjnych i krawędzi,** oraz klasyfikacja klimatów i rzek. W sekcji antropogeografji przewidziana jest dyskusja nad **zagadnieniami przeludnienia i nad osiedlami wiejskiemi.** Do ciekawszych tematów należy kwestja geograficznego rozmieszczenia przemysłu, a zwłaszcza wydzielenia rejonów gospodarczych. Kapitalne znaczenie posiadają też **zagadnienia wpływu warunków geograficznych na komunikację lądową i powietrzną.** Jedną z ważniejszych jest **kwestja rejonów geograficznych** łącząca się ściśle z zagadnieniami gospodarczemi i politycznemi. Bardzo interesujące tematy wyłoniono w sekcji **geografji prehistorycznej i historycznej, oraz historji geografji.** Prócz tego przewidziany jest cykl prelekcyj publicznych z zagadnień geograficznych polskich. Jak więc pan widzi, tematów do obrad jest dość. Wiele z nich obchodzi nietylko geografów. **Kongres więc zapowiada się bardzo ciekawie i może przynieść bardzo ładne rezultaty.**

Wystawy.

— Wspomniał pan profesor o wystawach...

— O tak, **wystawy będą niejako reprezentacyjną częścią Kongresu, dostępną i zrozumiałą dla szerszych warstw społeczeństwa.** Pozatem będą posiadać znaczenie propagandowe. Chcemy zademonstrować na tych wystawach z jednej strony nasze zdobycze kulturalne w dziedzinach związanych z geografją, z drugiej zaś strony spełnić pewne cele naukowe. Tak więc zorganizowane będą wystawy: **krajobrazu polskiego w „Zachęcie", dorobku kartograficznego Wojskowego Instytutu Geograficznego, starej kartografji polskiej, oraz wielka międzynarodowa wystawa kartografji współczesnej.** Ta ostatnia wystawa ma zresztą swoje specjalne zadanie. Ma wykazać, jak poszczególne państwa rozwiązują u siebie **kartograficznie zagadnienia krajobrazu morfologicznego i antropogeograficznego.** W wystawie tej bierze udział 25 państw, które nadsyłają swoje najlepsze wydawnictwa. Szczególnie ciekawy i imponujący jest dział amerykański.

— Podobno Amerykanie przysłali swoje eksponaty z tem, że po wystawie pozostawiają je do wyłącznej dyspozycji pana profesora?

— Tak. Wogóle **wszystkie państwa pozostawiają swoje eksponaty u nas.** Tak, że z tej wystawy będziemy mieli jeszcze jedną korzyść — tym razem już czysto materjalną.

Wycieczki.

— A wycieczki,

— Na wycieczki zwracamy bardzo wielką uwagę i przywiązujemy do nich duże znaczenie. Chcemy **zaznajomić naszych gości z najciekawszemi okolicami kraju,** oczywiście najciekawszemi z punktu widzenia geografa, bo zaznaczam odrazu, że wycieczki będą nie turystyczne, ale ściśle naukowe. Tak więc projektujemy **wycieczkę na Polesie,** gdzie uczestnikom wycieczki będą przedstawione wyniki ostatnich badań i prac naukowych; **w góry Świętokrzyskie, na Podole i Huculszczyznę** i inne. Oczywiście, że wycieczki te poza stroną naukową, posiadać będą olbrzymie znaczenie propagandowe. Organizujemy je też tak, aby pozostawiły jak najlepsze wspomnienia.

Wybitne nazwiska.

Zkolei zapytujemy profesora o delegatów przybywających na Kongres.

— **Przybywają najwybitniejsi geografowie zagraniczni,** jak przewodniczący Unji dr. I. Bowman (St. Zjedn.), gen. Bourgeois i de Martonne (Francja), płk. J. L. Winterbotham (Anglja), prof. Schmidt i prof. Samojłowicz (Zw. Sowiecki).

Specjalnie radosnym jest dla nas fakt przyjazdu dr. I. Bowmana. Jest on wielkim przyjacielem Polski. Podczas Kongresu Wersalskiego należał do podkomisji trzech, ustalającej granice Polski. **Pod jego presją komisja zażądała dla Polski całego Śląska Opolskiego i Gdańska.** Gdy politycy, sprzeciwili się tym projektom, dr. Bowman, nie mogąc zgodzić się na niesprawiedliwą decyzję, opuścił komisję i nie brał dalej udziału w jej pracach. W swojej książce „New World", wydanej po wojnie, **Bowman broni polskości Pomorza.** To też przyjazd tego szczerego przyjaciela Polski, a zarazem wielkiego uczonego powinien znaleźć oddźwięk w społeczeństwie.

Zapytujemy jeszcze profesora o prace przygotowawcze do Kongresu.

— Muszę zaznaczyć — stwierdza prof. Romer — że spotykamy się **z bardzo przychylnem nastawieniem tak władz państwowych, jak i organizacyj społecznych, co oczywiście bardzo nam ułatwia organizację Kongresu.** Mamy też nadzieję, że wszystko pójdzie jak najlepiej i że **Kongres będzie dla nas rzeczywistym sukcesem.**

Ciche jest serce me...

Ciche jest serce me cichością polan,
Które pod zachód słońca krwawo płoną.
(O takiej chwili głowę umęczoną
Chciałbym przytulić do twych białych kolan).

Goreją szczyty od słońca pożaru,
Wracają owce i dzwonią dzwonkami,
(O takiej chwili czar jest między nami
Jakże się lękam, by nie spłoszyć czaru).

Pozwólmy mówić lasu cichym szumom,
Puste są słowa, więc pocóż się silić,
(O takiej chwili chciałbym się pochylić
Nad twoich oczu wieczystą zadumą).

I nagle cały świat się robi złoty,
A każda chmurka jest do szczęścia drogą.
(O takiej chwili dwie ludzkie tęsknoty
Idą ku sobie i zejść się nie mogą).

Henryk Zbierzchowski.

Kronika naukowa.

Radjosonda na wysokości 20.000 metrów. Radjosonda, wypuszczona z łamacza lodów „Jermak", znajdującego się obecnie w pobliżu półwyspu Jamala, dosięgła wysokości 20.000 metrów. Aparaty zainstalowane w radjosondzie wskazywały na tej wysokości temperaturę minimum 37 st. poniżej zera, zaś na wysokości 8.000 temperaturę 55 st. poniżej zera.

Polska wyprawa w Góry Atlasu. Opuściła Marokko część polskiej wyprawy w Góry Atlasu (pp. Golcz, Groński, Górski, Chwaściński i Korosadowicz). Wyprawa ta, która trwała półtora miesiąca, zwiedziła grupę Toubkalu (4165) najwyższego szczytu Atlasu oraz grupę całkowicie nieznaną Mgonu. Wyprawa osiągnęła b. poważne wyniki. W Toubkolu alpiniści polscy dotarli nowemi drogami do 26 szczytów. W grupie Mgonu osiągnięto 25 szczytów, w czem prawie wszystkie dziewicze. Wyprawa zebrała obfite materjały geologiczne, prócz tego naszkicowała szereg terenów, które dotąd nawet na mapach wojskowych nie były oznaczone. Dokładnie zbadano grupy Iger i Igern, Ait Attic, Assiff Nrousse i Amsod (4.070 m.) Druga część wyprawy (4 osoby) z dr. Dorawskim na czele pozostały jeszcze na przeciąg 2 tygodni, by zwiedzić i opracować grupę Aoulim'u.

Badania prehistoryczne na Kaszubach. Profesor uniwersytetu poznańskiego, znany archeolog p. dr. Józef Kostrzewski, wraz z asystentem swym p. Wieczorowskim przeprowadzi gruntowne badania okolic Wielkiej Wsi-Hallerowa w powiecie morskim oraz okolic wsi Stężycy w pobliżu jeziora Raduńskiego w powiecie kartuskim. P. prof. Kostrzewski przeprowadzi prace wykopaliskowe na terenach majątku Poczernino pod Wielką Wsią - Hallerowem i w Łebczu, pow. morski, po ukończeniu tych prac rozpocznie prace badawcze w Stężycy. Prof. dr. Kostrzewski spodziewa się, że badania, przeprowadzone w powiecie morskim i kartuskim, dadzą wiele materjału prehistorycznego, potwierdzającego teorję profesora, że ziemia kaszubska jest rdzennie słowiańską, czemu stale usiłują zaprzeczać badacze niemieccy. Prof. Kostrzewski dokonał w roku 1926 w Rzucewie pod Puckiem wielkiego odkrycia całej osady prehistorycznej.

Współczesna poezja łacińska.

Żywe tematy w języku martwym.

Nowoczesna poezja łacińska narodziła się w epoce humanizmu. Posiadała ona prawdziwych mistrzów. Największy jej rozkwit przypada na XVI i XVII wiek, ale jeszcze w XVIII wieku spotykamy łacińskich poetów tej miary co Jacobus Balde i Hoschius. Wiek XIX przynosi **prawie zupełny zanik łaciny w dziedzinie literatury pięknej.**

Gdy holenderski filolog Jacob Hendrik Hoeufft, zmarły w 1843 r., zapisał cały swój majątek na ufundowanie corocznej nagrody w sumie 400 guldenów **dla autora najlepszej oryginalnej poezji w języku łacińskim,** uważano to za testament dziwaka. Do ostatniego dwudziestopięciolecia ubiegłego wieku Królewska Akademja Nauk w Amsterdamie rzadko miała możność przyznania nagrody im. Hoeufft'a.

Dopiero ostatnie lata XIX wieku przynoszą nawrót do łacińskiego wiersza.

Giovanni Pascoli (zmarły w 1912 r.) był **poetą łacińskim na miarę wielkich mistrzów doby renesansu.** Jego dzieła, malujące życie starożytnego Rzymu i pierwszych wieków chrześcijaństwa, odznaczają się klasyczną formą oraz intuicyjnem odczuciem ducha odległych epok. **Papież Leon XIII pisywał poezje łacińskie,** wzbudzając zachwyt znawców.

Wiek XX przynosi coraz większe zainteresowanie się łaciną. O nagrodę im. Hoeufft'a ubiega się każdorazowo 40—50 poetów, piszących wyłącznie po łacinie. Amsterdamska Akademja Nauk wydaje **rocznik, zawierający utwory poetów, stających do konkursu.** Na pierwszem miejscu, pod względem ilości i jakości utworów, stoją Włochy.

Treść tych poezyj jest niezwykle ciekawa. O ile dawniejsi łacińscy poeci czerpali tematy ze świata klasycznego lub z epoki zarania chrześcijaństwa, o tyle **nowsi poeci-łacinnicy chcą być wyrazem dzisiejszej rzeczywistości.** Ich poezja dąży do zerwania z wzorami klasycznemi, pragnąc formą i treścią stać się prawdziwą poezją współczesną.

Ostatnie zdobycze techniki, wspomnienia z wojny światowej, bieżące zagadnienia polityczne i społeczne — mają być tematami dzisiejszej łacińskiej poezji. Łacina nie powinna być wskrzeszonym i z pietyzmem kultywowanym językiem dawnych wieków, ale **należy z niej uczynić żyjący język,** mowę ludzi XX wieku. Historja łaciny nie jest skończoną, przed językiem Wergiljusza i Horacego otwiera się droga ewolucji w przystosowywania się do dzisiejszego świata idei, zdobyczy materjalnych, nowych prądów życia zbiorowego.

Obecnie trudno jest przesądzać, **jakie będą dalsze losy poezji łacińskiej.** W każdym bądź razie jest ona eksperymentem z punktu widzenia artystycznego i filologicznego niesłychanie ciekawym. **Do najwybitniejszych dzisiejszych poetów-łacinników należą: Francesco Sofia Alessio, Anaclet Trazi,** autor poezyj, malujących życie dzisiejszego chłopa holenderskiego, Hermann Weller, siedmiokrotny laureat nagrody im. Hoeufft'a.

Poeci-łacinnicy szczycą się, że są prawdziwymi artystami, pracującymi jedynie dla Piękna, gdyż **utwory ich są czytywane przez tak małą liczbę wielbicieli, że o żadnym zysku materjalnym, ani nawet o większym rozgłosie, nie może być mowy.**

Okruchy teatralne.

Ankieta na temat teatrów paryskich. — Paryski tygodnik literacki „Candide" rozpisał ankietę: czy teatr paryski nie zniża się zanadto do poziomu i do wymagań ulicy? W ostatnim zeszycie tego czasopisma, po Antonim i Emilu Fabre, zabrał głos Karol Méré. Zdaniem jego, tem, co zabiło w Paryżu piękno i wartość — jest blaga. Zniszczyła ona nasamprzód tragedję, potem dramat, później komedję, blaga, płynąca ze wszystkich stron, zarówno z krytyki jak i z sali widzów. Jednakże p. Méré wierzy, że stan taki rychło się skończy i Paryż zobaczy na scenach swych arcydzieła. Jednak to, co najbardziej niepokoi — to teatry prowincjonalne. Jedna tylko scena w Bordeaux ma dobry zespół aktorski i dobrą dyrekcję.

Nowy sezon teatralny w Łodzi. Zarząd m. Łodzi, oddając teatr dyr. Wroczyńskiemu, zabezpieczył się przed obniżeniem poziomu swojej sceny i zapewnił sobie wpływ na skompletowanie odpowiedniego zespołu. W myśl zawartej przez samorząd umowy z dyrekcją teatru, kandydatury aktorów winny uzyskać aprobatę władz miejskich. Komisja zaopinjowała skład nowego zespołu i przedstawiła go komisarzowi rządowemu Wojewódzkiemu do zatwierdzenia. Ponieważ komisarz Wojewódzki udzielił swej aprobaty, dyr. Wroczyński przystąpił do zawierania kontraktów z aktorami na przyszły sezon. W chwili obecnej lwia część zespołu została już definitywnie zaangażowana, a dyr. Wroczyński finalizuje z niektórymi aktorami pertraktacje w Warszawie. Nowy sezon rozpocznie się w połowie września rb.

Teatr wileński będzie prowadzony w nadchodzącym sezonie dalej przez M. Szpakiewicza, b. dyrektora teatru w Toruniu i w Katowicach. Kierownikiem literackim jest p. Tadeusz Łopalewski, dekoratorem p. W. Makojnik, reżyserami pp. Szpakiewicz, Czengiery i Bonecki. Z nowych więcej znanych sił przybywa od sezonu p. Bay-Rydzewski.

Co grają we Lwowie? W Rozmaitościach, opuszczonych przez zespół lwowski z powodu wakacyj, gości trupa p. Niewiarowicza, grająca pod jego reżyserją Geraldyego „Gdybym chciała". Niewiarowicz odniósł jako aktor i jako reżyser jeszcze jeden świetny sukces.

Sprawy najaktualniejsze.

Miesięcznik ilustrowany **„Tęcza" łączy w sposób harmonijny dwa najważniejsze pierwiastki publicystyczne:** aktualność z interesującą formą. Przykładem tej umiejętności publicystycznej jest najświeższy numer „Tęczy". Przynosi on omówienie wszystkich zdarzeń ostatniego miesiąca — a była ich wielka ilość: wypadki w Niemczech, powikłania polityczne, Zjazd Polaków z zagranicy, zamieszki na Dalekim Wschodzie, zgon Curie-Skłodowskiej, wydarzenia na Słowaczyźnie, Challenge i wiele innych. A każdy z tych tematów opracowany jest nie szablonowo; właśnie od tej strony, od której nieporuszane były jeszcze w prasie polskiej. — **Obok tych tematów aktualnych — jak zawsze — nowele, opowiadania, anegdoty, rozrywki, konkursy i t. p.**

„Tęczę" nabywać można u kolporterów, w kioskach, w księgarniach, lub wprost w administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

O przedłużenie życia ludzkiego walczą

lekarze sowieccy.

Prof. Czyżewski donosi o zastanawiających wynikach 5-letnich doświadczeń całego szeregu sowieckich stacyj biologicznych, połączonych w 1932 r. w jedno centralne laboratorjum jonifikacji, nad wpływem elektryczności atmosferycznej na żywe organizmy.

Prof. Czyżewski i jego współpracownicy poddali dziesiątki tysięcy małych i dużych zwierząt a także nasiona różnych roślin, wpływowi najważniejszych z pośród znanych pierwiastków elektryczności atmosferycznej, a mianowicie sztucznie uzyskanych jonów różnej koncentracji, t. j. rozszczepionych molekuł materji, naładowanych dodatnio lub ujemnie. Okazało się przytem, że organizmy, systematycznie poddawane wpływom powietrza, ujemnie jonizowanego, bez porównania szybciej rosną, są znacznie odporniejsze na choroby, dłużej żyją i mają lepsze potomstwo.

To samo dotyczy nasion.

Stwierdzono również swoisty wpływ jonów atmosferycznych na bakterje. Już w r. 1930 postanowiono sprawdzić działanie jonów na schorzenia u ludzi. Prace całego szeregu lekarzy stwierdziły, że aerojonizacja pozwala leczyć do 70 proc. zachorowań na astmę bronchjalną, od 80—85 proc. wypadków wysokiego ciśnienia krwi, około 65 proc. różnych zachorowań przewodu pokarmowego, a także gryp, katarów, lżejszych postaci tuberkulozy, chorób skórnych itd.

Stwierdzono również wydatne wzmożenie działalności różnych gruczołów, np. gruczołów mlecznych u kobiet itd. Wszystkie doświadczenia wykazały uniwersalny wpływ aerojonizacji na krew, na drogi oddechowe i na wszystkie komórki ciała.

To uniwersalne działanie wyjaśnia odkrycie prof. Wasiljewa, który stwierdził, że obok właściwej przemiany materji, dokonywa się w organizmie tak zwana przezeń wymiana elektryczności między ładunkami kolloidów krwi i ładunkami wszystkich komórek, pomiędzy któremi krew krąży. Otóż jony atmosferyczne przedostają się przez płuca do krwi, oddają potem swe ładunki całemu organizmowi. Najważniejsze właściwości komórek zależą od ich potencjału elektrycznego i dlatego obieg elektryczności gra bodaj najdonioślejszą rolę w życiu organizmu.

Doświadczenia docenta Wojnara, pracującego pod kierownictwem prof. Wasiljewa i Goldenberga rzuciły nowe światło na problem walki ze starością i walki z rakiem.

Okazało się, że starzeniu się towarzyszy zawsze utrata przez komórkę ujemnych ładunków elektrycznych, jak gdyby systematyczne rozładowywanie komórki. Wiadomo, że proces „starzenia się“ kolloidów polega na sklejaniu się i grubieniu cząsteczek, osadzających się w roztworze. To samo dotyczy i kolloidów organicznych. Jest to proces nieodwracalny i tu właśnie tkwi przyczyna niepowodzenia dotychczasowych metod odmładzania. Jeżeli jednak uda się powstrzymać lub opóźnić utratę ujemnych ładunków elektrycznych komórek, to przez to samo powstrzyma się lub opóźni ich starzenie i zwiększy się ich odporność na zniekształcenia rakowe.

Doświadczenia na białych myszach, którym zastrzykiwano chemicznie bezwładne kolloidy (np. węgiel drzewny) potwierdziły, że odporność na raka zależy od wielkości ujemnych ładunków elektrycznych komórek. Tem właśnie tłumaczy się skuteczność aerojonizacji i kolloidalnych rozczynów w medycynie, które prawdopodobnie mają przed sobą wielką przyszłość.

W każdym razie prof. Czyżewski stawia przed biologją i medycyną olbrzymie i nowe zadanie: opanowania i kierowania procesami bio-elektrycznemi w organizmie.

Czerwono, czy białoskóra.

Sensacyjne badanie 18-letniej panny.

Znany przemysłowiec wędliniarski w Warszawie, Mausberger, swego czasu udał się z małżonką do Chicago, skąd państwo M. powrócili z dzieckiem płci żeńskiej.

Nie mając własnego potomstwa, p. M. postanowili zwrócić się do schroniska dla podrzutków w Chicago, gdzie obdarzono ich śmiejącem się bobaskiem, które ochrzcili imieniem Wandzia.

Maleństwo wzrastało wśród pieszczot przybranych rodziców. Wszystko układało się jak najlepiej, ale do czasu. Do czasu mianowicie śmierci ś. p. Mausbergera i ponętnego podziału pozostawionego majątku. Jest zresztą na co „lecieć“...

Ponieważ jedyną spadkobierczynią wielkiej fortuny stała się panna Wanda, dziś panna 18-letnia, przeto rodzina zmarłego przemysłowca uroczyście założyła protest przeciwko takiemu stanowi rzeczy. Aby skierować do własnych kieszeni płynące złoto — rodzina wysunęła zarzuty, iż panna Wanda nie jest córką Mausbergerów, jeno wychowanicą. Dla udowodnienia swego twierdzenia proponują poddanie jej badaniu, celem ustalenia rasy. Panna Wanda ma pono należeć do rasy Indjan amerykańskich, a zatem, gdyby to stwierdzono, nie mogłaby być potomkiem ludzi rasy białej t. j. pp. Mausbergerów.

Zaniepokojona o stan majątkowy rodzina wniosła skargę do prokuratora, domagając się za pośrednictwem adwokata Ign. Ettingera pociągnięcia p. Mausbergerowej do odpowiedzialności karnej za sfałszowanie metryki wychowanicy, którą ochrzciła jako swe dziecko, oraz wezwania na świadka rektora przytułku dla podrzutków w Chicago ks. Gruszkę, celem stwierdzenia, czy był tam spisany akt urodzenia dziewczynki, oraz powołanie ekspertów: eugenika, antropologa i neurologa.

Sensacyjna ta sprawa była już raz przedmiotem dochodzenia, lecz postępowanie zostało umorzone. Obecnie rodzina zmarłego wniosła nową skargę, która wywołała niezwykłą sensację.

Ciekawa rzecz, jakie będą wyniki badania panny Wandy. Jeśli się okaże, że w jej żyłach płynie krew tylko Indjan amerykańskich, to niewątpliwie wielka fortuna wróci do rąk prawych spadkobierców. A jeśli się okaże, że krew do połowy zawiera charakterystyczne cechy dla rasy białej? To co wówczas?

Z KRAJU.

Międzynarodowe zawody piłkarskie Polska — Niemcy.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiaduje agencja „PID“, w pierwszych dniach września przybędzie do Warszawy reprezentacja Zw. sportowych Niemiec dla rozegrania meczu piłki nożnej o charakterze międzypaństwowym. Mecz ten ma być rewanżem za spotkanie, odbyte przed kilkoma miesiącami pomiędzy reprezentacją piłki nożnej Polski, a reprezentacją Niemiec. Na zawody te zapowiedziany jest liczny zjazd sportowców niemieckich w liczbie 1 000 osób. (r).

Przyjazd Niemców do Polski.

Warszawa. Na międzynarodowy turniej lotniczy i na zawody balonowe o puhar Gordon-Benneta, które odbędą się w końcu sierpnia i początku września w Warszawie, spodziewana jest bardzo liczna wycieczka turystyczna z Niemiec. Według danych, które otrzymały biura podróży, do dnia dzisiejszego zarejestrowano już 2.000 zgłoszeń od sportowców, lotników, urzędników i młodzieży szkolnej z Niemiec.

Najazd motyli.

W Głębokiem część ulic została onegdaj rankiem pokryta przez grubą warstwę motyli, wyglądając jakby pokryta była śniegiem. Ludność zaniepokojona, sądziła, że jest to szarańcza. Po bliższem zbadaniu w miejscowem Towarzystwie Rolniczem, okazało się, że jest to nieszkodliwy motyl. Do bliższego określenia gatunku, okazy tego motyla zostały wysłane do Stacji Ochrony Roślin w Wilnie.

Poseł Papen w Wiedniu.

Modli się pod figurą a ma djabła za skórą!

„Za naszą wolność i waszą...“

Polska „wycieczka przyjaźni“

w Notre Dame de Lorette.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.“).

II

Notre Dame de Lorette... to ciche wzgórze krzyżów, w północnej Francji, niedaleko Arras położone, rzadko jest odwiedzane przez turystów. Lazurowe wybrzeża rywier, tchnące wonią lawendy, róż i fijołków, złociste plaże Normandji, czy senne jeziora Sabaudji mają bezwątpienia więcej uroku dla cudzoziemców, niż krwawe ongiś pola Artois i Flandrji — dziś tylko szeregiem krzyżów i łanami zbóż pokryte... Dla Francuzów jednak, Notre Dame de Lorette — to miejsce drogie i święte — jak dla nas cmentarz orląt lwowskich: miejsce, które budzi bolesne, tragiczne wspomnienia, żal i dumę zarazem z bohaterstwa najlepszych synów Ojczyzny.

Jest skwarne południe i powietrze aż drga od żaru, gdy autokar, wiozący uczestników polskiej „wycieczki przyjaźni“ przejeżdża długie puste ulice wyludnionego o tej porze Lens i zaczyna wspinać się powoli, biegnącą ślimakiem szosą na wzgórze Lorette.

Na niebie niema ani jednej chmurki i na czystym błękicie odcinają się wyraźnie białe mury bazyliki Notre Dame de Lorette i ostra wieżyca pomnika poległych, zsyłająca nocą światło latarni na ciągnące się w nieskończoność szeregi krzyżów.

60 tysięcy żołnierzy padło tu w jednej z najkrwawszych batalji wielkiej wojny —

dziś, jako jedyna pamiątka tych dni — zostało 60 tys. jednakowych, prostych krzyży; bielą się wśród krzaków ponsowych róż od szczytu wzgórza — coraz niżej, wśród pól — hen, jak oko sięgnie...

Podjeżdżamy do szczytu. Auta prywatne, taksówki, autobusy, wozy, słowem wehikuły wszelkiego rodzaju stoją już na rozległej łące — wokoło roi się tłum, przeważnie dzieciarnia, która ściągnęła tu ze wszystkich, okolicznych kopalni: Ostricourt, Merles i Lens, by powitać uroczyście gości z Polski. Jest ich ponad 1000, małych, błękitnookich i jasnowłosych polskich bąków w łowickich i krakowskich kubrakach, lub białych, odświętnych sukienkach. „Niech żyje Polska!“ — bije w niebo chór cienkich głosów i zaraz potem 2 małe Krakowianki przystępują do nas z bukietami kwiatów, a doskonały chór dziecięcy kopalni Merles, pod batutą jednego z księży śpiewa na powitanie „Gość w dom, Bóg w dom“. Śpiewają na głosy — poważnie, przejęte, z oczami błyszczącemi ze wzruszenia, — wyglądają prześlicznie i malowniczo w swych barwnych chusteczkach, mieniących się jaskrawo w oślepiających blaskach słońca.

Kierujemy się zwolna w stronę „Abri du Pélerin“ — białego domku, otoczonego trawnikami i klombami róż i bratków; dzieciarnia ustawia się „gęsiego“ po obu stronach alei, wzdłuż szeregu krzyży — ten podwójny szpaler żywych i umarłych wskazuje nam drogę...

W Abri du Pélerin czeka nas już obiad z nieodzownym szampanem — witają nas: kapelan bazyliki Lorette ks. Briche i liczne osobistości z Lorette i Arras — wikarjusz generalny ks. Maréchal, red. „Pas de Calais“ Georges Lequette, inżynierowie sąsiednich kopalń i t. d.

Po obiedzie wszyscy udają się do bazyliki na krótkie nabożeństwo. Ks. Briche w pięknych słowach wywołuje wspomnienia przeszłości, opowiadając historję krwawych walk na Lorette,

Dzieci polskie z Lens witają polską „wycieczkę przyjaźni“ na wzgórzu Notre Dame de Lorette. W głębi pomnik poległych na Lorette.

w których sam brał udział. Wzruszająca to chwila, gdy ks. Briche oddaje hołd p. Ładzinie, duchowej kierowniczce „wycieczki przyjaźni“, która w czasie swej czteroletniej służby pielęgniarskiej na froncie francuskim, niosła również pomoc w ambulansach Lorette i pielęgnowała m. in. ciężko rannego wówczas ks. Briche.

Mamy wszyscy łzy w oczach, gdy p. Ładzina, tak owacyjnie i gorąco wszędzie witana, opowiada zkolei, drżącym ze wzruszenia głosem swe osobiste wspomnienia, gdy na tem wzgórzu była świadkiem wielu dowodów bohaterstwa i męczeńskiej śmierci tysięcy Francuzów.

Czas nagli, więc siadamy do autokaru — za nami ciągnie cały sznur pojazdów, wiozących dzieciarnię i licznych gości. Zjeżdżamy w dół do szosy, wiodącej do Arras — wzdłuż drogi przesuwają się znów przed naszemi oczyma cmentarze: niemiecki, belgijski, czeski, a smutna rewja umarłych bataljonów...

Wysiadamy przy pomniku polskich poległych la Targette. Pomnik wykonany przez znanego rzeźbiarza francuskiego Réal del Sarte i wzniesiony w maju 1933 r. w obecności ambasadora Rzplitej p. Chłapowskiego na chwałę poległych ochotników polskich, nosi krótki, lecz wymowny napis:

„Za naszą wolność i waszą...“

Na kamiennym krzyżu płaskorzeźba: stylizowany Chrystus, trzymający w ramionach umierającego... P. Ładzina składa biało-ponsową wiązankę kwiatów, dzieci śpiewają „Modlitwę“ Moniuszki.

Chwieją się ciężkie kłosy pszeniczne wokół krzyża, oddając bezwiedną cześć prochom poległych bohaterów — i my skłaniamy głowy przed tymi, którzy zdala od ziemi rodzinnej, walczyli i umierali bezimiennie dla dobra wspólnej sprawy.

„Za naszą wolność i waszą...“

In.

W góry, w góry miły bracie!...

Kiedy jo se koz posoł z nieboscyckiym [stryckim,
Co jo się mu naprzikładoł, naprzłykoł do [zadku patyckiym...

Takie to i jeszcze daleko piękniejsze piosenki usłyszeć można w okolicach Zwardonia, a ściślej powiedziawszy na śląskim Beskidzie.

Zwardoń, dokąd to mnie w tym roku bogowie zagnali, położony jest u wierchu podwójnej przełęczy zachodnio-karpackiej, na granicy Beskidów Raczańskich i Śląskich. Stacja kolejowa jest po Zakopanem jedną z najwyżej położonych (686 m) całej Małopolski Zachodniej. Główny grzbiet Karpat i zarazem wododział europejski, opada od Wielkiej Raczy (1236 m) szczytami Przysłopiów, Kikuli (1076 m) i Skalanki, w południowe siodło przełęczy Zwardońskiej, którem przemyka się linja kolejowa do Czaczy, poczem przez Pydychów Groń przerzuca się w siodło północne (t. zw. Przysłop) przecięte gościńcem biegnącym z Żywca do Czaczy; stąd dźwiga się nahalny pagór Trojakiego (847 metrów) i przez Sołowy Wierch na wyniosłą Pochidzitą (894 m) z której przez t. zw. Góry Jabłonkowskie, opada zwolna ku zachodowi, w szeroką przełęcz Jabłonkowską.

Zwardoń położony jest wysoko i nad samą granicą czecho-słowacką. Otaczające go grzbiety są: Jaworzyna 1020 m, Ożna 925 m, Rachowiec 951 m, Wielka Zabawa 824 m, Kikula 1076 metrów, Uprańska 950 m i Marcinów - Groń 731 m.

Klimatowi Zwardonia nadaje charakterystyczną cechę jego położenie u przełęczy, oraz osłonięcie grzbietem Wieczorka i Rachowca od wschodu. Ciepłe i wilgotne wiatry południowo-zachodnie, wznosząc się i przepływając przez grzbiet karpacki, ulegają na nim najsilniejszemu oziębieniu. Stromy i wyniosły, przyczem ustawiony odsłonecznie stok Wieczorka i Rachowca, opóźnia wschód i przyśpiesza zachód słońca.

Pod względem uśnieżenia jest Zwardoń najdoskonalszym ośrodkiem narciarskim — w całych Beskidach Zachodnich — jest wprost niedościgniony.

Sezon letni trwa od początku maja do końca września. Mieszkania z całodziennem dość obfitem utrzymaniem wahają się w cenach od 3—6 złotych.

Nabożeństwa w miejscowej kaplicy odbywają się codziennie, a w dnie świąteczne o godz. 7 i 9,30 (suma).

Kąpieli rzecznych w Zwardoniu zażywano dotąd w okolicy Piekła. Ostatnio pobudowano piękny basen - pływalnię obok budynku straży celnej, po drugiej stronie toru i dworca kolejowego.

Zwardoń posiada bardzo piękną okolicę, w którą można urządzać wiele krótkich i urokliwych spacerów jak: na Wężową Górę, w Aleję Zakochanych, na Wieczorek, Stańcówkę, Piekło ect.

Beskid śląski, widziany z któregokolwiek najwyższego szczytu wygląda, jakby kobierzec przedziwny, Boską dłonią uczyniony.

W pogodny dzień ponad gęstwę zielonej kępy wspina się jedna i druga i dziesiąta wieża kościelna. Nic nie widać, jeno ten daszek kończysty a na daszku krzyż żelazny, słoneczkowem złotem powleczony. A koło kościoła w zieleni rozrzucone chałupki białe, jakby paciorki jasne, od niechcenia hojną dłonią po wzgórzach obsiane.

Wędrując słoneczną doliną, napotyka człowiek dzieciska, co się na drodze bawią, lub kwiaty przydrożne na wianki zrywają. Podnoszą wtedy na ciebie modre oczy i patrzą spokojnie, gdzież ten człowiek idzie.

— Jak się macie, dzieci?

— Na, dobrze się momy! A kaj oni idą, panoczku?

Spotka cię na drodze gazda jaki, pozdrowi cię grzecznie świętem słowem lub starodawnem: „Daj Boże dobry dzień!"

Po granicach i miedzach dochodzi człowieka dwuśpiew pasterski, częstokroć podawany z jednego szczytu na drugi:

Helo, helo, dzioszko, jak się tobie pasie?

Helo, helolo!...

wędruje ponad dolinami miłosne wdzięczenie się i przymilanie.

Góral śląski lubi osłodzić sobie znój szarego żywota, jaki musi wieść na płowych wydmuchowiskach górskich, gdzie się zaledwie chudy owies obrodzi, lub na „ślinowatych łaniokach" podgórskich, w które włożyć musi dużo pracy, by je zmusić do „urody". Najwięcej uradowania dostarczają mu weseliska, połączone z radosną obrzędowością, pieśniami i zwyczajami, podobnemi do zwyczajów weselnych w całej Polsce.

Zanim urządzi się weselisko, musi się najpierw chłopiec z dziewczyną „galanić", chodzić do niej na **zolety.** Zdarzy się, że chłopcu wpadnie dziewczyna w oko, że mu się **uzdo.** Chłopiec **chodzi** wtedy do dziewczyny, a rodzice tymczasem przewidują przyszłe wypadki i albo w duchu zgadzają się na ich **galanienie się** lub też sprzeciwiają się ostro. Po pewnym czasie następują **smowy.** Zbierają się rodzice młodych i umawiają się co do majątku, jaki obie strony wniosą z sobą w małżeństwo. A gdy się **ujednają,** umawiają się następnie, kiedy młodzi pójdą na naukę czyli **katelmus** do księdza proboszcza. A gdy się to stanie, następnie **ogłoszki** z ambony. Samo wesele odbywa się hucznie i uroczyście ze starostami, którzy mają w opiece **żenicha** i starościnami, latającemi koło **młoduchy. Młoducha** kryje się, płacze, wyrzeka na swą nieszczęsną dolę, **odpytuje ojcom, żenich** zaś musi szukać ją i wykonywać szereg obrzędowych czynności. Po ślubie zaś następują zaczepiny z sadzaniem młoduchy na dzieżę, z zakrywaniem jej twarzy chustką, z oracjami, płaczami, śpiewami i chichotami.

Obrodzi się pszenica lub reż na gazdowem polu, ma gazdoszek w polu **piękną urodę,** następuje radosne zbożobranie, zakończone **dożynką.**

Nadejdą jesienne pluty i pierwsze dni zimowe, a wraz z niemi długie wieczory, zbierają się wtedy sąsiedzi bliżsi i dalsi na **skubaczki.** Gazdzinka nasypie na stół pierza, za stołem pousiadają się kobiety i dziewuchy, podle ściany zaś chłopi i pachołcy, a kiedy kobiety skubią pierze, pachołcy grają na harmonji i bawią je krotochwilnem opowiadaniem. Starsi gazdowie bają o duszkach i bożętach, których wszędzie tu jest pełno.

Zżyły się te duszki z ludźmi i wielkiej krzywdy nierade czynią człowiekowi. A słuchający ludziska dziwują się się wielce opowiadaniu gazdy, cudują w głos i cmokają z zachwytu, to głowami kiwają z niedowierzaniem i coraz któryś tam rzuci:

— Nale wiecie, ludeczkowie złoci! Tobych nie był ani powiedioł!

— Nale kumiedyja grejcerowa!...

Do najbardziej popularnych postaci mitologicznych na Śląsku należy **utopiec.** Podobny jest do małego chłopieczka, siedzącego na dnie Olży, czy Soły, czy innego strumyku. W dzień pogodny kiedy słoneczko najbardziej praży, czeka w głębinie na głos dzwonów, skoro na Anioł Pański zadzwonią. Wtedy wyskakuje z wody mały człowieczek w czerwonej czapce, o małpiej mordce, brzuchaty, z kopytkami zamiast stóp. W błoniastych dłoniach trzyma patyczek, grzebie nim w głębinie, a jasnemi, wyłupiastemi ślepiami łypie na dno rzeki. Szuka swoich pierzyn. Wywleka je potem na brzeg i suszy w słonku. A gdy na zegarze wybije godzina pierwsza, porywa pierzynę na plecy i skacze w wodę. W takich miejscach niedobrze się kąpać. Utopiec może łacno pognieważ się na człowieka, za nogę śmiałka przytrzymać w głębinie i wodą udławić.

Chłopcy ogniste — to pokutujące dusze tych panów, którzy za życia krzywdzili chłopów. Biega jeden za drugim po polach, ogromny, bez głowy, z pękiem buchających płomieni ze szyi, z ognistym łańcuchem w dłoniach i straszy ludzi, aż pokuta się dokona.

Nocznice czyli **klękanice** wałęsają się po barzynach nad rzekami i stawami. Ukazują się zaraz z wieczora, gdy dzwony na **klękanie** czyli na Anioł Pański oddzwonią i w kształcie drobnych płomyków zwodzą pijaków i podróżnych na bezdroża.

Mory czyli **sotony** nachodzą ludzi w nocy, kiedy są pogrążeni w głębokim śnie, i krew z nich wycyckują.

Strzygonie są to albo zmarłe dzieci niechrzczone, albo też ludzie takiemi niesamowitemi mocami obdarzeni, posiadający na plecach znak nożyc, a którzy potrafią bliźniemu postrzyc ubranie samem tylko patrzeniem.

Południca usypia żniwiarzy w samo południe lub też nachodzi pachołków, pasących konie po nocy. Przychodzi niewidoczna i zaczyna czarować: — Spisz!... śpisz!... spisz!... Wtedy człowiek w okamgnieniu zasypia, a południca depce po nim i tarmosi.

Bieda najczęściej siedzi w polanie drzewa lub w próżnym garnku na nalepie.

Meluzyna pojawia się na świecie, kiedy nadejdą jesienne deszcze i wichry. Wtedy błąka się w powietrzu, błądzi, płacze i narzeka, szukając swoich dzieci, co je gdzieś pogubiła.

Jaroszki strzegą zazdrośnie po lasach i uroczyskach tych skarbów, które Ondraszek, zbójnik śląski, w ziemi był zakopał.

We wnętrzu każdej kępy, czy wzgórza, przebywa **śpiące wojsko.** Najczęściej bywa to wojsko szwedzkie, co kiedyś zapuściło się na Śląsk i tutaj pomarło na cholerę.

Ziemia beskidzka bogata jest w legendy.

Jedna o **Czarnej Księżnej, Lukrecji,** opowiada, że kiedy księżna zmarła, nie chciała jej ziemia przyjąć. Wtedy włożono ją z trumną na wóz, zaprzągnięto w czarne woły i puszczono je samopas. Woły te wraz z wozem i zwłokami Czarnej Księżnej zapadły się w ziemię w Cierlicku.

W Skoczowie skoczyła... **Wanda** do Wisły i utonęła... Pod Godulą zaś przebywa **waż złotogłowiec,** władca wszystkich węży beskidzkich, noszący złotą koronę na głowie.

Do najpiękniejszych legend Beskidu Śląskiego należą przedziwne powiarki o zbójniku beskidskim, **Ondraszku.**

Obok Podhala jest Beskid Śląski najwydatniejszą kopalnią i najsilniejszą ostoją starogóralszczyzny i staropolszczyzny.

Zniemczyła się szlachta, zniemczyły się miasta, ale wieś górska — mimo 600 lat rozłąki, mimo narzuconego jej ewangelicyzmu — została prapolską. W niej przechowała się polska mowa, pieśń, obyczaj i tradycja w nieskalanej szacie.

Hipolit Kończak.

Zwardoń, w sierpniu 1934 r.

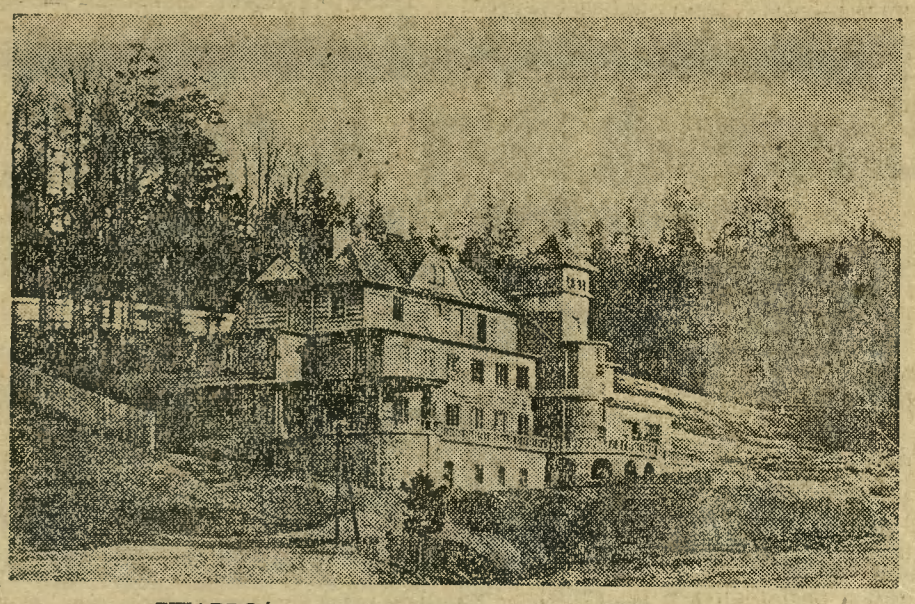

ZWARDOŃ. Pensjonat „Szwajcarja dra Stałowskiego.

1400 polskich wioślarzy i kajakowców w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 8. (PAT.) Wczoraj po południu dotarł do Gdańska „Spływ do Morza", w którym wzięło udział 1400 uczestników na 656 łodziach, kajakach i żaglówkach. W „Spływie" wzięli udział uczestnicy obojga płci, m. in. 8-letni chłopiec oraz 74-letni Władysław Witkowski, em. sędzia z Dzisny. Szczególną uwagę zwracały kajaki z Białowieży, na których dziobie umieszczone były głowy zwierząt puszczy białowieskiej. Jako pierwsza przybyła do Gdańska łódź „Bałtyk" PPW (poczt. p. w.) oraz „Brda" ze szkolnej przystani wioślarskiej w Bydgoszczy. Równocześnie przybył statek, na którego pokładzie generał Kwaśniewski, inicjator spływu, podejmował gości czarną kawą.

Triumfalny powrót
polskiej drużyny piłkarskiej do Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa. (PAT) Drużyna piłkarska Polonji z Karwiny, wracająca tu po zdobyciu tytułu mistrzowskiego Polaków z Zagranicy, była owacyjnie witana przez ludność polską w Czechosłowacji. Piłkarze polscy przywitani zostali najpierw na moście granicznym w Czeskim Cieszynie, a następnie udali się pochodem przez ulice miasta. Na dworcu w Karwinie oczekiwał drużynę blisko 10-tysięczny tłum, jej sympatyków z całego Zagłębia Karwińskiego, który wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć graczy Polonji. Drużyna piłkarska ruszyła na czele wielotysięcznego pochodu ulicami miasta wśród nieustannych okrzyków na jej cześć do domu „Praca", gdzie odbyły się dalsze uroczystości powitalne. Sportowcy polscy wyrażali się z zachwytem o Polsce i serdeczności, jaką im okazywano na każdym kroku.

Pielgrzymki Ligi Katolickiej

od 26. VIII. do 3. IX. na przedstawienia pasyjne w Oberammergau. W programie Monachjum, Norymbergja, Drezno i zamki bawarskie. **Cena od zł 300.** Zapisy do dnia 20 sierpnia 1934 r.

Od 12 do 24 września do Rzymu i Neapolu (Cud św. Januarego. W programie Padwa, Florencja, Wenecja, Capri, Pompea, wjazd na Wezuwjusz. **Cena od zł 515.** Zapisy do dnia 5-go września 1934 r.

Od 10 do 26 października do Ziemi św. W programie Jerozolima, Nazaret, Betleem, Kafarnaum, Ain-Karem, Jerycho, Jordan, Morze Martwe, Genezaret, Ateny i Konstantynopol. **Cena od zł 690.** Zapisy do dnia 25 września 1934 r.

Zapisy i informacje: Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58 oraz **„FRANCOPOL",** Warszawa, Mazowiecka 9. (15321

U golibrody.

— Panie redaktor, nadchodzi kulminacyjne kropki w moi palestyński ekspedycji. My wyszedli w portu na ojczysty żemi, ja zaintonował majufes i my go odszpiwali en gros. Pan niewi, co to jest szpiw en gros? Jak kto szpiwa solo, to sze nazywa en detail, a jak szpiwa chór, to sze nazywa en gros. Pan już teraz bedzi wiedział, co?

Potem my zrobili pochodu do Tel-Awiw. Gdy my już byli blisko, słyszymy szczelać. My z początku miszleli, że to Tel-Awiw daje salwy na honorowego salutu dla nas. Ja chciał odpowiedzieć salwy na salwy, ale co pan powi, żaden żydek ni miał rewolweru ani bodaj straszaka ze sobą na podróży. To my tylko krzyczeli pif! paf! a potem zaszpiwalimy żydowski Brygady i tak szli do miasta.

Nagle naprzeciw nam ukazał sze sztafety na hulajnogi i krzyknił: prędko na pomocy, bo Araby machen pogrom auf ünsere lajt! Panie redaktor, my sze tak na to przestrachnili, jakby sam Hitler szczelił do nas z gruby Berty. Zrobił sze gewałt i zamieszanie jak na licytacji. Wszyscy chcieli znowu uczekać na Kościuszki. Ja musiał wyłożyć mojego całego autorytetu, aby niepozwolić im na taki dezercji. W rezultatu ja złożył z najstarsze żydki rady wojenny i my uchwalili, aby Arabom złożyć okupu i podpisać z nimi paktu o nieagresji. Ale nikt nie wiedział jak sze takiego paktu redaguje i dlatego my bardzo żałowali, że my na te palestyńskie ekspedycje nie zaprosili i nie zabrali ze sobą Pana Marszałek Piłsudski. Un albo by zrobił cudu nad Jordanem, albo zawarłby z Arabami zgody na dżesięć lat. A tak my muszieli z nieprzyjacielem sami dawać sobie rady.

Pan redaktor pewnie bardzo czekawy, jak my to zrobili? Ja to panu opowim najbliższego razu. Bo teraz ja sze pana pitam, co słychać o naszy francuski pożyczki? Podobno pan Bartu chce nam dać miljard franki, jeżeli bedziemy z nim dali gutfreund. Wi pan, że to jest bardzo korzystny oferty. Miljard franki — to jest co do pomiszlenia! Ja już zrobił z tem kalkulacji. Za miljard franki można stworzyć jeszcze pare ministerstwa i ze trzy monopoli, szledziowy, pyrkowy i dzieckowy... Jak ja rozumim dzieckowego monopolu? Pan Wieniawa?... Nie. Dżeckowego monopolu to ja tak rozumim, że trzeba pierwy wykupić asygnaty w monopolu na dżecko. Bez asygnaty dżecko nazywa sze kontrabandy i nakłada sze mu konfiskaty. Dla skonfiskowane dżeci można stworzyć taki mały konzentrationslager... Skąd rząd weźmie tyle mamki, pan sze pita? Uj, jeżeli pan o co innego nima ból głowy! Zwarjowany idei — pan powiada? Nu, gdyby to było co mądrego, to jaby to zaczymał dla szebie. Pan mi rozumi...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Zawodnicy na start!

Zbliżają się wielkie zawody lekkoatletyczne.

Kusociński w Inowrocławiu.

Znany jest nasz Inowrocław jako miejsce kuracyjne, gdzie rok rocznie zjeżdżają się goście z całej Polski, a nawet z zagranicy. Godne podziwu są nasze zakłady zdrojowe, o których ulepszenie i wyniesienie do jeszcze wyższego poziomu dba nasz zarząd zdrojowy.

Mało jednak Inowrocław jest znany ze sportu lekkoatletycznego. Owszem są u nas różne kluby sportowe, lecz cóż z tego, kiedy kluby te czują wyłączny kult do boksu i piłki nożnej. Ostatnio zabrano się trochę do pracy. Widzimy teraz na boiskach uwijających się sportowców, którzy intensywnie ćwiczą. Kluby nasze widać też przychodzą już do przekonania, że sama piłka nożna i boks to niewiele. Nagwałt też urządzają rozmaite święta sportowe. I tak w niedzielę 19. bm. urządza K. S. Cuiavia-Zdrój swe święto, zapraszając zawodników z Poznania, przyczem program ma być bardzo urozmaicony. Na wielką skalę urządza święto sportowe K. S. K. P. W. Inowrocław, które odbędzie się w dniu 25 i 26 bm. Największą jego atrakcję stanowić będzie bieg na 3000 m o puhar przechodni, przyczem w zawodach wezmą udział czołowi biegacze Polski.

Z początkiem września K. S. „Goplanja" zamierza urządzić wielkie zawody lekkoatletyczne, na które ma przybyć „polski Nurmi" — Kusociński jak również i zawodnicy z Niemiec.

Bliższe szczegóły o tych atrakcyjnych zawodach podamy później.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W trosce o bezdomnych Inowrocławia.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Inowrocławiu zajmowało się wybitnie losem bezrobotnych. Łudzono się nadzieją, że osiągnie się pożyczkę 200.000 zł na budowę domów robotniczych. B. G. K. w Warszawie odmówił jakiejkolwiek pożyczki. Nad sprawą tą potoczyła się prawie 3-godzinna dyskusja. Rada uchwaliła rezolucję radnych Groblewskiego i Przybylskiego, aby komisja budżetowo-finansowa najpóźniej do następnego posiedzenia rady miejskiej przedstawiła konkretne wnioski ulżenia niedoli bezdomnych i bezrobotnych.

Przyjęto do wiadomości zmianę granic miasta, poczem do rady szkolnej miejskiej wybrano ks. kanonika Jaśkowskiego, pp. płk. Mirgałowską, Emila Czajkowskiego i J. Bocka, do rady szkolnej wiejskiej pp. Jana Kotlarka, Kujawę, Przybylskiego, Skupieńską i Walińskiego. Opiekunem społecznym na Inowrocław, Rąbinek i Rąbin wybrano właściciela domu z Rąbina p. Jakubowskiego, zaś na obwód Inowrocław-Szymborze pp. Bednarka i Kubskiego. Uchwalono też nie wypłacać wynagrodzenia za udział w posiedzeniach członkom komisji rewizyjnej oraz rady K. K. O. Dalej pozwięto uchwałę w sprawie minimalnych opłat za czynności przy zezwoleniach na budowle i użytkowanie budynków.

Na zakończenie skierowano prośbę do magistratu o odwołanie wyboru obecnej komisji rewizyjnej K. K. O. i dokonanie wyboru nowej na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. Poza tem uchwalono, by zarząd miasta przy kupnie i sprzedaży parceli budowlanych pobierał 10% wadjum od ceny ugodowej za mającą być sprzedaną parcelę budowlaną od wszystkich bez wyjątku reflektantów.

Hallo! Tu Inowrocław-Zdrój!

Na fali królewskiej.

Uwagę wszystkich kuracjuszów, wsłuchających się w leśne nastroje orkiestry zdrojowej, zwracają od samego początku sezonu rozbawione dzieci, które pod takt muzyki i w blasku słońca solankowego przeróżne wyprawiają swawole.

Uzdrowisko cieszy się w tym roku frekwencją mężatek, jak stwierdza spis gości — według... zawodu. Zawód może zrobić i mężatka, specjalnie mężowi, który wyczekuje powrotu swej oddawna już wykąpanej żony. Solanki mają swój magnes.

Bociek chodzi po parku rozanielony i oczkiem rzucający na wszystkie strony i boki. Przyniósł niedawno syna naczelnemu lekarzowi uzdrowiska dr. Sroczyńskiemu. Dumny jest z tej przyczyny i patrzy na królewskiego ptaka... pawia... zgóry. Paw bokami chodzi po odludnych ścieżkach parku, skrzecząc z zazdrości.

Tymczasem gromada naszych pociech bawi się wśród uciechy kuracjuszów. Oczy wszystkich bez różnicy płci obecnych w parku ludzi zwrócone są codziennie w stronę milutkiej Krysi Kwitowskiej. Znają i podziwiają ją wszyscy, ona jest ozdobą i brylantem parku.

Gdy ta 3-letnia królewna wchodzi do solanek, kłaniają jej się drzewa i szumią jodły na gór szczycie. I beztrosko płynie czas, gdy mała królewna w fantazyjnym kapelusiku na jasnych włosach tańczy w przemiły sposób przed oczyma tysiąca widzów. Każdy radby ucałować to śliczne marzenie, każda radaby mieć taką królewnę. A gdy Krysia-królewianka odchodzi, pustoszeje w parku i znika urok.

N. Bas.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 18 na 19 bm. dr. Jackowski, Solankowa 23; z dnia 19 na 20 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Orłem.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe: w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Niedyskretna kobieta" i „Nocna taksówka".

Słońce: „Parada rezerwistów".

Muza: „Król areny".

Żołnierskie: „Dżentelman włamywacz".

Rok więzienia za usiłowane zabójstwo. Przed sądem okręgowym z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu zasiadł na ławie oskarżonych 37-letni Adam Szczepański, oskarżony o to, że w kwietniu br. usiłował wystrzałem z rewolweru zabić swego szwagra Stanisława Miedzińskiego, zam. w Krzywem Kolanie (pow. Mogilno). Wypadek miał miejsce na podwórzu Miedzińskiego. Kiedy oskarżony przybył do M. po wialnię, która była ich wspólną własnością, powstała sprzeczka, w czasie której Szczepański wyjął momentalnie rewolwer i strzelił w kierunku swego szwagra Miedzińskiego. Na szczęście M. schylił się i kula trafiła go w prawe ramię, kalecząc je lekko. Sąd skazał osk. Szczepańskiego na 1 rok więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Z TORUNIA.

Kawalerska jazda szofera powodem katastrofy.

Samochód doszczętnie rozbity. — Sprawca wypadku zbiegł.

Na szosie Włocławek—Toruń w pobliżu wsi Siutkowo w powiecie nieszawskim wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Od strony Włocławka jechał do Torunia samochodem p. Siwiec z Torunia (ul. Żeglarska 31) w towarzystwie p. inż. Zamzyckiego. W pobliżu wsi Siutkowo dopędził ich jakiś samochód, jadący z zawrotną szybkością, oznaczony tabliczką rejestracyjną „b", niskie, kryte, marki „Tatra" lub „Praga". Przy wymijaniu samochód ten całą siłą uderzył tylnem kołem w przednie koło samochodu p. Siwca. Uderzenie było tak silne, że uszkodziło oś i pozbawiło samochód możności kierowania nim. Uderzony samochód po przejechaniu kilku metrów wpadł do rowu, przyczem wywrócił się, nakrywając sobą pasażerów.

Świadkowie katastrofy pośpieszyli natychmiast na pomoc i wyciągnęli pasażerów, na szczęście żywych i całych. Samochód został roztrzaskany.

Szofer pędzącego samochodu, który spowodował katastrofę, dodał gazu i uciekł.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Pogotowie straży pożarnej tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Bunt w Szanghaju".

Światowid: „Twe usta kłamią".

Lira: Z powodu remontu nieczynne.

Z zebrania zarządu Stow. Polsko-Francuskiego. Po przerwie wakacyjnej odbyło się pierwsze zebranie zarządu Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu celem omówienia szeregu spraw organizacyjnych. Głównym tematem obrad była sprawa utworzenia klubu dziecięcego. Po wszechstronnem omówieniu tej sprawy zarząd postanowił sprawę tę jeszcze głębiej przestudjować i ewtl. utworzyć klub nie wcześniej, jak we wrześniu br. Po załatwieniu szeregu spraw natury wewnętrznej towarzystwa, zarząd uchwalił od 1 września wprowadzić dyżury w lokalu stowarzyszenia celem wymiany książek w bibljotece francuskiej. Dyżury te odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 15—18.

Rejestracja pojazdów mechanicznych. Podaje się do wiadomości, że rejestracja pojazdów mechanicznych, wyznaczona w Toruniu na dzień 18 sierpnia br., jest odwołana. Komisja ta urzędować będzie w Toruniu w dniu 20 sierpnia br.

Z TCZEWA.

Zbrodnicze podpalenie plebanji.

Uzbrojeni podpalacze ujęci.

Tczew. W ub. środę w nocy w zabudowaniach gospodarczych plebanji ks. prob. Piechowskiego w Jabłowie, wsi położonej na pograniczu powiatów tczewskiego i starogardzkiego wybuchł groźny pożar, który przed przybyciem okolicznych straży pożarnych strawił doszczętnie wielką i masywną stodołę wraz z tegorocznym zbiorem plonów żniwnych, maszynami rolniczemi, wozami i t. p.

Wstępne dochodzenia śledcze nasunęły policji pewne dane że w powyższym wypadku zachodzi zbrodnicze podpalenie. Zarządzona natychmiast przez policję obława doprowadziła w okolicach dworca Jabłońskiego do ujęcia osobników, z których jeden, widząc zbliżających się policjantów, usiłował rękę włożyć do kieszeni po rewolwer, czemu jednak zapobieżono.

Zatrzymanymi osobnikami okazali się zawodowi i niebezpieczni bandyci-włamywacze Guhsmann, Laskowski i Wejrowski, zamieszkali w Szlacheckich Lipinkach w powiecie starogardzkim. Bandyci uzbrojeni byli w broń typu parabellum i noże, pozatem posiadali 800 naboi, worki do łupów i t. p. Okutych w kajdany bandytów, przewieziono pod silną eskortą policyjną do więzienia sądowego w Starogardzie.

Zachodzi silne podejrzenie, iż ujęci bandyci są sprawcami zbrodniczych podpaleń domeny państwowej w Smolągu, dzierżawionej przez p. Chudzińskiego, plebanji w Czarnymlesie, oraz plebanji w Jabłowie. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Kradzieże. W granicznym komisarjacie P. P. na tut. dworcu niej. Kazimierz Wojtakiewicz, stale zamieszkały w Rydze, zgłosił kradzież torebki skórzanej z zawartością aparatu fotograficznego, której to kradzieży dokonano w pociągu osobowym nr. 217, a zdążającym z Poznania przez Tczew do Gdyni. Na szkodę Helmuta Adriana, zam. przy ul. Dworcowej, skradziono z zamkniętej piwnicy rower męski wartości około 80 zł. Sprawcy kradzieży nieznani.

Chłopczyk wpadł pod wóz. Wóz rzeźnika Bernarda Laskowskiego, zam. przy ul. Wigury, jadąc ul. Dworcową, najechał nieznanego chłopca lat około 12, który odniósł okaleczenia głowy. Rannym chłopcem zaopiekował się policjant.

Śmiertelny wypadek. Na szosie Mirotki—Skórcz wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć Anastazego Cybulli, mistrza rzeźnickiego ze Skórcza. Ś. p. Cybulla wracając wieczorem z Mirotek do domu, spadł z roweru, przyczem doznał pęknięcia podstawy czaszki i w kilka godzin później zmarł.

NAKŁO N. Not. Akademickie Koło Nakielan urządza w sobotę 18 bm. w salach hotelu „Polonja" wieczorek taneczny, z którego całkowity zysk przeznacza się dla ofiar powodzi. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gnieznem.

przyjmuje wpisy na kurs męski zimowy (5 miesięcy) i nanowo utworzony kurs rozszerzony (9 miesięcy).

Od dnia 1 listopada 1934 r. zakład prowadzić będzie 2 kursy: kurs zwykły męski zimowy, który trwać będzie 5 miesięcy od 1 listopada do 30 marca 193 5r., który obejmuje jak zwykle: 1. wiadomości ogólne, 2. wiadomości z zakresu książkowości i gospodarstwa.

Prócz tego kursu organizuje dyrekcja zakładu w roku bieżącym 9-miesięczny kurs rozszerzony. Celem rozszerzonego kursu jest dać dorosłej młodzieży zasób wiadomości ogólnych i zawodowych, aby mogła dać sobie radę w życiu, czy to w obranych już zawodach, czy to w pracy na każdem innem stanowisku. Uprasza się o wczesne zgłoszenie, by uniknąć ewent. nieporozumień i trudności. Prospekty na żądanie wysyła dyrekcja U. L. Dalki, p. Gniezno. (Dołączyć znaczek na odpowiedź).

Kruszwica.

Na rzecz ofiar powodzi odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 20,30 w sali hotelu „Pod Orłem" wielki koncert z udziałem b. artystki opery warszawskiej p. Elizy Burnejko-Andruszkiewiczowej oraz chóru Nadgoplańskiego Tow. Śpiewu pod batutą p. Romana Uklejewskiego.

„Dziennik Bydgoski" można każdego czasu zamówić na miesiąc wrzesień w agenturze „Dziennika Bydgoskiego" Cz. Uklejewski, Kruszwica, Rynek 13 (skład i warsztat zegarmistrzowsko-złotniczy oraz komisant stacji benzynowej „Karpaty". Agentura przyjmuje zamówienia na prenumeratę z dostawą w dom. Poza tem przyjmuje się zamówienia na druki, afisze, ulotki, listy przewozowe, różne reklamy i t. p. oraz większe i drobne ogłoszenia. Zwraca się specjalną uwagę, że agentura dostarczy wszelkie druki oraz przyjmuje ogłoszenia po bardzo zniżonych cenach, bez żadnych dopłat. Bezrobotni uzyskają specjalną zniżkę.

ZMARLI:

Ś. p. **Kazimierz Morawski** w Witkowie, właściciel apteki, lat 50.

Ś. p. **Franciszka z Weinertów Kamińska** w Grucznie, pow. Świecie.

Apel młodzieży katolickiej w Więcborku.

Imponujący IX zlot katolickich stowarzyszeń młodzieży okręgu sępoleńskiego.

Niedawno odbył się w Więcborku zlot okręgowy katolickich stowarzyszeń młodzieży. Zgodnie z programem wyruszył olbrzymi pochód ze stadjonu do kościoła. Mszę św. celebrował ks. dziekan Wilmowski z Więcborka, a podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Grudziński z Sępolna.

Po nabożeństwie ustawiły się oddziały na Rynku, gdzie mowę powitalną wygłosił i otwarcia zlotu dokonał prezes okręgu P. Wirkus z Sępolna. Przemawiali następnie ks. dziekan Wilmowski jako patron okręgu, p. Siuda w zastępstwie burmistrza, p. dyr. Bruski jako prezes parafjalnej Akcji Katolickiej i p. rektor Kalinowski z Sępolna jako prezes dekanalny Akcji Katolickiej. Następnie uformował się pochód do defilady pod dowództwem naczelnika okręgu druha Fl. Makowskiego z Sępolna. Przed władzami okręgu, samorządu i sztandarem jubilatki defilowały dziarskie oddziały żeńskie i męskie, oddział konny, a na końcu oddział cyklistów na pięknie przyozdobionych rowerach. W parku Bractwa Kurkowego odbył się obiad żołnierski.

Po obiedzie rozpoczęły się zawody sportowe, które wykazały wielką sprawność fizyczną tak druchen jak i druhów. Przed zmrokiem wręczył ks. dziekan zwycięzcom żetony i dyplomy, dziękował w serdecznych słowach obywatelstwu, patronatowi, sędziom sportowym i t. d. i wzniósł okrzyk na cześć Kościoła i Rzeczypospolitej. Na zakończenie podziękował drh prezes okręgowy księdzu dziekanowi i oddziałom więcborskim za poniesiony trud i gościnne przyjęcie uczestników zlotu.

Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości.

Wszyscy ponosimy współodpowiedzialność

za wartość moralną młodego pokolenia.

Co mówi „Dziennikowi Bydgoskiemu" generalny sekretarz Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży na Pomorzu ks. prof. Żynda?

Wśród młodzieży pomorskiej dobrze jest znana postać ks. prof. Żyndy. Bo jakżesz? Przecież to jest największy przyjaciel, opiekun, powiernik! Znają go, ale lepiej zdaje się, zna on jej duszę, jej serca, tęsknoty, upodobania, pragnienia, potrzeby. Ks. prof. Żynda tak się zrósł z młodzieżą, że sam zawsze młody, jakoby rówieśnik tych, którym przewodzi. Spotkałem ks. prof. kiedyś w Toruniu. Zawsze gdzieś się śpieszy, zawsze zapracowany, stale w podróży to tu, to tam. Nic dziwnego, skoro się pojmie, jak wielki ma teren pracy społecznej do obsłużenia.

— A możeby ks. profesor zechciał mi udzielić wywiadu na temat waszej organizacji?

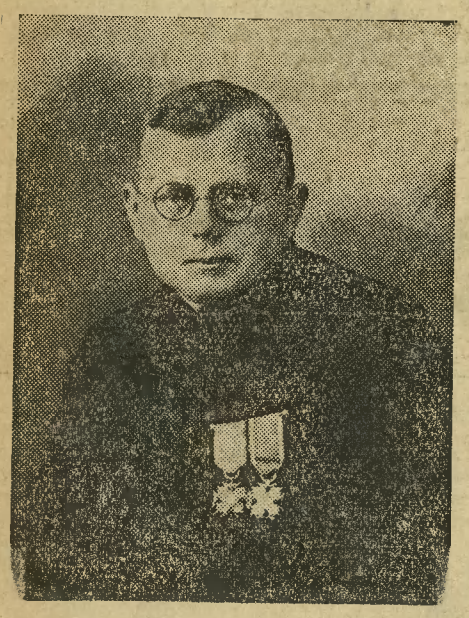

Ks. prof. Żynda
sekretarz generalny K. S. M. na Pomorzu.

— Wywiadu? Nie chcę; nie lubię oficjalności — rzecze ks. prof. Żynda, — ot lepiej pogadajmy sobie swobodnie. Zresztą do wywiadu nie mam potrzebnych pod ręką notatek, statystyk. Proszę więc, co redaktora interesuje?

— Proszę zatem uprzejmie o wtajemniczenie mnie w treść życia organizacyjnego K. S. M.

— Bardzo chętnie. Zacznę od strony ideologicznej, ażeby starsze społeczeństwo wiedziało o naszych celach i drogach. Problem wychowania obywatela polskiego — mówi ks. prof. Żynda, generalny sekretarz K. S. M. (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej) — jest bezwątpienia kluczowem zagadnieniem naszej narodowej i państwowej przyszłości. Nic nie będą bowiem warte formalne rygory prawa ustrojowego, nic nie pomoże sprawność władz administracyjnych, nic nie zdziała prasa i nawet szkoła, jeśli cały ten aparat materjalnej siły państwa działać będzie w głuchej pustyni ducha społecznego. Powiedział Mickiewicz, że tylko o tyle Polska wielką będzie, o ile zdołamy ulepszyć i uszlachetnić serca polskie. Jest to wskazanie, które ciągle pozostaje najwyższą dyrektywą naszej pracy wychowawczej.

— To zasada, niejako podłoże pracy, a kierunek wychowawczy?

— Kierunek to wychowanie młodzieży pomorskiej tak męskiej jak żeńskiej w duchu katolickim, narodowym i państwowym z pominięciem spraw politycznych i wpływów partyjnych. Osoba naszego prezesa związkowego mec. Szychowskiego, szambelana Jego Św., jest chyba dostatecznym potwierdzeniem naszych zasad ideologicznych, o jakich wspomniałem.

— Jak się kształtowało życie organizacyjne wśród młodzieży, inaczej — interesuje mnie, ks. profesorze, powstanie i rozwój K. S. M.

— W roku 1919 na skutek konferencji Episkopatu Polskiego, zbierają się w Poznaniu przedstawiciele całej Polski, by do budowy powstającej państwowości Najjaśniejszej Rzplitej przyczynić się ofiarnie i skutecznie wydatną pracą obywatelską nad dobrem wychowaniem młodzieży pozaszkolnej. Poznańskie stanęło wtedy na czele i wyłoniło centralę ruchu organizacyjnego przez utworzenie Zjednoczenia Młodzieży Polskiej z najwyższą radą naczelną pod protektoratem śp. ks. kardynała Dalbora. Diecezje zaś przystąpiły do organizowania związków młodzieży polskiej z radą związkową na czele, jako organem kontrolnym i pomocniczym oraz sekretarjatami generalnemi jako organami wykonawczemi. W ten sposób na terenie całej Polski powstała planowa sieć organizacji młodzieży.

Na terenie diecezji chełmińskiej, wyzwolonej później, ruch ten datuje się od roku 1921. Za przykładem Poznańskiego tworzy się komitet organizacyjny. Kierownictwo oddaje władza duchowna ks. Glemie, wikarjuszowi z Barłożna, obecnemu profesorowi Wszechnicy Jagiellońskiej. Był to pierwszy pionier K. S. M.

— Od kiedy datuje się praca ks. profesora na terenie organizacji?

— W roku przyszłym będę miał jubileusz, bowiem nieprzerwanie pracuję od 1925 roku.

Początki pracy z braku funduszów były bardzo trudne. Pierwszą moją troską było zapewnienie związkowi podstaw do intensywnej pracy w formie stałych dochodów. Na skutek mego memorjału władza biskupia zarządziła kolektę diecezjalną na rzecz związku w dniu „Święta młodzieży". Teraz dopiero zaistniała możność prowadzenia akcji na szerszą skalę tak, że związek z końcem tego roku liczy już 107 stowarzyszeń z liczbą 5156 członków.

— A dziś?

— Dziś rozrost związku stał się tak wielki, że zaistniała konieczność jego podziału na męski i oddzielnie żeński. Siedzibą związku żeńskiego jest Pelplin, a sekretarzem generalnym ks. Ryczakowicz. Kiedy obejmowałem agendy związku, stowarzyszeń było zaledwie 30. Obecnie na Pomorzu mamy 900 stowarzyszeń, w tem 500 męskich i 400 żeńskich z liczbą około 30 tysięcy członków. Prezeską młodzieży żeńskiej jest p. Szczaniecka z Nawry.

Tak potężny rozwój naszego związku zawdzięczyć możemy wysokiej protekcji i opiece arcypasterza naszej diecezji J. E. ks. biskupowi dr. Stanisławowi Okoniewskiemu.

— W czem się przejawia czynność sekretarjatu?

— Ogólnie mówiąc, czynność tę określić można jako pracę nad rozwojem organizacji w kierunku wewnętrznym i zewnętrznym. **Do działalności wewnętrznej** zaliczamy utrzymanie stałej pośredniej łączności z wszystkiemi stowarzyszeniami młodzieży polskiej, patronatami i władzami, starając się nadać jednolity kierunek wychowaniu młodzieży. **W działalności zewnętrznej** mieści się akcja propagandy prasowej na rzecz stowarzyszeń młodzieży wśród społeczeństwa, jednaniu im współpracowników, zabieganie o fundusze niezbędne do prowadzenia akcji i t. p. Działalność programowa idzie w kierunku wybitnie religijnym, gdyż najistotniejszą a zarazem najpewniejszą podwaliną pod wychowanie człowieka jest religja. Wychowanie społeczne i obywatelskie to drugie naczelne zadanie naszej organizacji. Stawiając potrzeby duchowe na pierwszem miejscu, nie zapomina związek również o potrzebach doczesnych swych wychowanków. Gromadząc pod swemi

Szambelan J. Św. mec. Juljan Szychowski
prezes K. S. M. na Pomorzu.

sztandarami prawie 70% młodzieży rolniczej, związek objął swoją działalnością również oświatę rolną, prowadząc przy fachowej pomocy P. T. R. konkursy przysposobienia rolniczego. Nasze przysposobienie rolnicze K. S. M. stoi na pierwszem miejscu, co nam przyznała Pomorska Izba Rolnicza.

Wielki także nacisk kładzie się na sport i wychowanie fizyczne w kółkach W. F. i P. W. Niema w związku stowarzyszenia, któreby nie uprawiało wychowania fizycznego i sportu, przez co zaprawia się młodzież do czynnego patrjotyzmu, w szczególności wdraża się silne poczucie państwowe wśród młodzieży. Współpracujemy w zupełnej harmonji z wszystkiemi centralnemi władzami jak Urząd Wojewódzki, D. O. K. VIII oraz instytucjami gospodarczemi, jak Pomorska Izba Rolnicza. Dalszy etap pracy związku to pośrednictwo pracy przy pomocy Pomorskiej Izby Rzemieślniczej, wykłady wygłaszane przez instruktorów rolnych, uruchomienie wędrownych kursów trykotarstwa i gospodarstwa domowego i t. d. Jak redaktor widzi, pole pracy rozległe, jeżeli się chce, ażeby stowarzyszenia K. S. M. osiągnęły wysoki poziom organizacyjny i przez to się stały faktycznie szkołami życia. Muszę przy tej okazji nadmienić, że wielkie usługi związkowi oddaje mój zastępca, kierownik biura em. inspektor szkolny p. Reiske, którego pracowitości, sumienności, a przytem pomysłowości w dziedzinie organizacyjnej związek niejedno ma do zawdzięczenia.

— Słowem, że ks. profesor żyje pełnią zadowolenia z wyników i owoców pracy nad młodzieżą.

— Istotnie wyniki są świetne, bowiem pod względem w. f. zajmujemy na Pomorzu przodujące miejsce, a poza tem jestem zadowolony, gdyż to mój żywioł i to mój — powiem — obowiązek, nasz wspólny obowiązek, bo wszyscy ponosimy współodpowiedzialność za wartość moralną naszego młodego pokolenia.

Leon Sobociński.

Z GRUDZIĄDZA.

„Dzień katolicki" w Grudziądzu.

Wspaniała manifestacja z udziałem 20.000 katolików. — Grudziądz zadokumentował, że wiernie stoi pod sztandarem Chrystusa Króla.

(Korespondencja własna „Dzienn. Bydg.")

Grudziądz, 18. 8. Wielka jest cześć Najśw. Marji Panny w katolickiej Polsce. **Tłumy wiernych śpieszą w każde święto Matki Boskiej na Jasną Górę, do Ostrej Bramy oraz do innych cudami słynących miejsc, ażeby u stóp Wszechmocnej Pani uprosić łaski dla siebie i dla najbliższych.** Miasto nasze, chcąc w szczególny sposób uczcić Matkę Boską, wybrało dzień Jej Wniebowzięcia **dla zadokumentowania gorących uczuć religijnych.**

O godz. 14,30 zebrały się wszystkie towarzystwa społeczne i kościelne, bractwa, oddziały P. W. i W. F. na Rynku, skąd wyruszył wspaniały pochód ulicami miasta na boisko miejskie. Równocześnie wyruszyły w kierunku stadjon organizacje parafji M. Tarpna i św. Krzyża. **Udział wiernych w liczbie około 20.000 był dowodem silnych i niezłomnych przekonań religijnych mieszkańców Grudziądza.** Na obszernej trybunie zbudowano ołtarz z przepięknym obrazem Najśl. Serca Jezusowego. Obok ołtarza ustawiły się **poczty sztandarowe w imponującej liczbie 71.** Na specjalnie przygotowanych miejscach zasiedli **przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych, samorządowych i społecznych.** Dalej umieściły się organizacje, stowarzyszenia i bractwa oraz **niezliczone tłumy wiernych.** Uroczystość rozpoczęła się pasterskiem błogosławieństwem, udzielonem przez **J. E. ks. biskupa sufragana Dominika.** Podczas nabożeństwa przepiękne kazanie wygłosił **ks. kanonik dr. Raszeja,** delegat J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego. Wzruszającym był **uroczysty akt poświęcenia miasta Grudziądza Najśl. Sercu Jezusowemu.** Po nabożeństwie odśpiewano „Ciebie Boże chwalimy" i „Wszystkie nasze dzienne sprawy" z udziałem orkiestr 65 pp. i S. M. P.

Na zakończenie „Dnia katolickiego" odbyła się przed szkołą budowy maszyn **defilada wszystkich towarzystw, biorących udział w manifestacji, przed przedstawicielami Kościoła i władz świeckich.** Wspaniała manifestacja „Dnia katolickiego" wykazała, że **miasto Grudziądz było, jest i pozostanie wierne Kościołowi katolickiemu i że stoi wytrwale pod sztandarem Chrystusa Króla.** (hel-ka).

Nocny dyżur aptek: Apteka Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska, tel. 399; Apteka Pod Koroną, ul. Wybickiego, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pozwólcie się kochać".
Gryf: „Jarmark miłości".

Osobiste. Starosta grodzki i powiatowy p. Niepokulczycki powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Poświęcenie miejskiego osiedla ogródków i domków. W dniu 2 września br. dokona ks. radny Sowiński poświęcenia miejskiego osiedla ogródków i domków, powstałych na gruntach miejskich w Kuntersztynie. Nowe osiedle ogródkowe obejmuje 100 działek o 800 m. kw. przestrzeni. Działkowcy posiadają dobrze zorganizowane własne towarzystwo z prezesem p. Wachowiakiem na czele. Obecnie na terenach ogródków czyni się energiczne przygotowania, by uroczystość poświęcenia wypadła jak najwspanialej. Spodziewany jest przyjazd licznych gości z całej Polski.

Z sali sądowej. Onegdaj sąd skazał rolnika Wilhelma Klabesa z Mokrego na miesiąc więzienia z zawieszeniem przez 2 lata za nielegalne świadome przekroczenie granicy pod Gardeją. W ub. roku rolnik Antoni Heberlein, zam. w Rogoźnie, usunął przed sekwestratorem urzędu skarbowego 8 ctr. owsa i 8 ctr. pszenicy, które zajęto mu za zaległe podatki. Rozprawa odbyła się przed tut. sądem grodzkim, który skazał Heberleina na miesiąc aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

Skazany za usiłowaną ucieczkę z więzienia. Sąd okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał ostatnio sprawę 27-letniego Bronisława Bąka z Buku Królewskiego (pow. Grudziądz), oskarżonego o usiłowaną ucieczkę z więzienia. Sprawa przedstawia się następująco: W maju br. Bąk dokonał oszustwa na szkodę rolnika Łęgowskiego z Brudza (pow. Brodnica), za co w dniu 27 maja br. został przytrzymany i osadzony wareszcie policyjnym w Lisnowie. Nie podobała się jednak Bąkowi cela więzienna. Nie namyślając się długo, rozwalił piec i drzwi, chcąc tą drogą wydostać się znowu na wolność. Plany Bąką pokrzyżowała jednak straż więzienna, która w porę zauważyła przygotowania do ucieczki. Sąd okręgowy pod przewodnictwem dr. Jurkiewicza skazał Bąka za usiłowaną ucieczkę z więzienia na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Surowy wyrok. Onegdaj sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie Anastazego Kucharki z Brzeziny (pow. Świecie), oskarżonego o fałszywe oskarżenie przed władzą przełożoną przodownika służby śledczej Sokołowskiego i starszego przodownika Sobocińskiego. Sąd skazał Kucharkę na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Córka p. Lisewskiej bez bucików. Przed 3 tygodniami skradł małoletni chłopiec niej. U., córeczce p. Juljanny Lisewskiej (ul. Nadgórna 26) parę bucików wartości 5 zł. Matka poszkodowanej zawiadomiła o kradzieży policję.

Zbrodnicze podpalenie z chęci zysku.

Chojnice. W domu mieszkalnym stolarza Maksymiljana Leszczyńskiego, szosa Gdańska 17 powstał po raz drugi pożar, który wyrządził znaczne szkody. Dach domu i drugie piętro spłonęło całkowicie.

Pierwszy pożar wybuchł przed około 10 dniami. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że zachodzi podpalenie z chęci zysku, wobec czego policja aresztowała właściciela domu i jego siostrzeńca Bruskiego. Gdy po 10 dniach wybuchł ponownie pożar, na miejscu pożaru odbyła się wizja lokalna, która dała wprost sensacyjne wyniki. Pożar został ponownie przez zbrodniczą rękę wznieciony. Na strychu domu znaleziono szmaty i wiory napełnione naftą. W związku z tak ważnem odkryciem, osadzono w więzieniu brata właściciela domu, silnie podejrzanego o podpalenie domu. Dalsze śledztwo w toku.

Pod Chojnicami pędzono samogonkę.

Chojnice. Przed sądem okręgowym odpowiadali Aleksander Knitter, jego żona Marjanna i synowie Maksymiljan i Jan, wszyscy zamieszkali w Karsinie, w powiecie chojnickim, oskarżeni o nielegalny wyrób wódki sposobem domowym.

Jak przewód sądowy ustalił, oskarżeni przy pomocy Rosjanina Jana Kurjakowa, z zawodu blacharza, zmontowali aparaturę do pędzenia wódki. O wszystkiem dowiedziała się straż graniczna, która niespodziewanie przeprowadziła rewizję. W mieszkaniu i w pobliżu zagrody odnaleziono kilka butelek samogonki o mocy 56 proc. Na strychu domu znaleziono kocioł i inne narzędzia do wypalania wódki.

Wyrokiem sądu skazani zostali na jeden miesiąc więzienia i 1000 zł grzywny, Maksymiljan i Jan Knitter, zaś Aleksander Knitter i jego żona zostali uwolnieni od winy i kary.

Barcin.

Osobiste. Dotychczasowy wikary parafji szczepanowskiej ks. Sylwester Holec objął w administrację nowoutworzoną parafję kierzkowską w powiecie żnińskim. Parafjanie żegnali ks. wikarego z prawdziwym żalem.

Nowe organizacje. Z inicjatywy miejscowego burmistrza utworzone zostały na tut. terenie Związek Weteranów Powstań Narodowych oraz Koło Rezerwistów, zyskując licznych członków.

Nowe łazienki. Zarząd miejski pobudował łazienki według najnowszych wymogów z wszelkiemi udogodnieniami. Łazienki zostały już uruchomione. Opłatę ustalono bardzo minimalną.

Nowy wiceburmistrz. W miejsce dotychczasowego wiceburmistrza p. Jana Skrzypczaka wybrany i zatwierdzony został na wiceburmistrza miasta Barcina p. Franciszek Danielewicz, kupiec z Barcina.

BOROWY MŁYN. Utonięcie chłopca. Piętnastoletni chłopiec St. Miłek z Lipinek, jeżdżąc łodzią, nie przeczuwał swego bliskiego końca życia. Nagle łódź się wywróciła i chłopiec, nie umiejący pływać, wpadł do wody i utonął. Zwłoki wkrótce potem wydobyto z wody.

NOWE, pow. Świecie. O lekarza. Z powodu wyprowadzenia się lekarza do Niemiec, powstała w Nowem potrzeba drugiego lekarza. Miasto liczy 5000 mieszkańców i od szeregu lat było w niem zawsze dwóch lekarzy.

SIEROSŁAW. Pięciolecie Kat. Stow. Młodzieży. W piątą rocznicę swego istnienia urządziło miejscowe Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w ub. niedzielę uroczyste posiedzenie, połączone z skromnym wieczorkiem. W posiedzeniu wzięli udział poza licznemi członkami stow. i członkami patronatu oraz rodzicami i sympatykami KSM, protektor stow. ks. prob. Dorszyński z Drzycimia, patron stow. ks. Szczypiński oraz delegat zarządu okręgowego, sekreatrz okr. p. Kubacki ze Świecia. Po zagajeniu obrad przez ks. patrona i wysłuchaniu sprawozdania z pięcioletniej działalności, zabierali głos: delegat zarządu okr., protektor ks. prob. Dorszyński i patron ks. Szczypiński. KSM w Sierosławiu życzymy pomyślności w dalszej pracy, na chwałę Boga i Ojczyzny.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Heleny ces.
Jutro: Ludw. b., Julj.
Wschód słońca o godzinie 4.47.
Zachód słońca o godzinie 19.22.

Stan pogody

W całym kraju naogół pogoda słoneczna i ciepła, o zachmurzeniu umiarkowanem, większem w dzielnicach północnych. Rano miejscami mgły. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

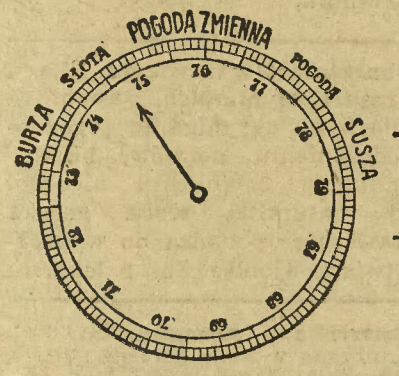

Termometr wskazywał dziś rano

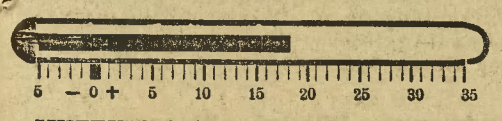

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK od 16—19 sierpnia 1934 r.

1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 19 sierpnia br. dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Codziennie do niedzieli włącznie Teatr daje z wielkim wysiłkiem artystycznym wystawioną sztukę Wł. Fodora **„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM"**, której treść jak też i świetną realizację aktorską śledzi publiczność z żywem zainteresowaniem.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

„NO, NO, NANETTE", współczesna operetka V. Yaumans'a wejdzie na repertuar naszej sceny już w przyszłym tygodniu. Prawdziwą atrakcją wieczoru będzie gościnny występ **Oli Obarskiej i Marjana Wawrzkowicza,** którego wybitne zalety wokalno-aktorskie łączą się z piękną aparycją, zjednując mu miano ulubieńca stolicy. Reżyseruje M. Dowmunt, efektowne tańce i ewolucje układu baletmistrza opery poznańskiej prof. M. Statkiewicza. Premjera budzi żywe zainteresowanie.

— **Osobiste.** Pan minister sprawiedliwości dekretem z dnia 6 lipca 1934 r. ustanowił p. Linę Berger, ul. Grunwaldzka 20, tłumaczem przysięgłym dla języka francuskiego z siedzibą w Bydgoszczy.

Na marginesie.

Kozioł, wylazłszy na pień,
zabeczał na pola i lasy:

— Wesoły nastaje nam dzień,
szczęśliwe nadchodzą czasy!
Bo oto ja bez litości
położę kres nieprawości,
już ci najwyższy czas,
by wszelki gad i wszelki płaz
przebrawszy grzechów miarę
ponieśli zasłużoną karę.
Klnę się na moje sumienie,
że wszystko na lepsze zmienię,
i hydrze łeb ukręcę —
zrobiło się tyle, to zrobi się więcej!

Słysząc sermon taki
ucieszyły się zwierzaki.
Lecz stara, mądra kobyła,
tak ich radość przyciszyła:
— Chociaż kozioł gada srogo,
to i cóż nam z jego swady?
jeszcze nie pożarł nikogo,
ma zębiska od parady,
czas mu będzie na wawrzyny,
gdy zamieni słowa w czyny.

Gdy fala młodości zaleje ulice miasta.

W poniedziałek uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego.

A więc już w poniedziałek młodzież nasza rusza do szkoły...

Opustoszałe przez czas wakacyj ulice **zaroją się dziećmi i młodzieżą.** Będzie znowu ruchliwie, gwarno, wesoło a nadewszystko — młodo!

Pierwszy dzień roku szkolnego w mieście, w którem kilka, a może kilkanaście tysięcy dzieci i młodzieży i kilkaset nauczycielstwa ruszą do pracy — to nie bagatelka...

Niema domu, z którego nie wybiegnie kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt chłopców i dziewcząt tak szybko, ochotnie i ciekawie, jak wybiega się w świat, a tym światem jest — **ich szkoła.**

Ich szkoła!

Biegnie się do niej z radością, z przejęciem i z nadzieją.

Dziecko w szkole polskiej nie jest przecie motylem złapanym na szpilkę, lecz **małą pszczółką współpracującą w wielkim roju szkolnym.**

To też chociaż wakację, mimo licznych pogłosek, nie zostały przedłużone i rok szkolny rozpoczyna się normalnie, choć może żal będzie tak pięknych dni wakacyjnych, **radość powrotu do szkoły wynagradza tamtą stratę.**

Znowu znaleźć się w koleżeńskiem gronie, znowu rozpocząć pełne inicjatywy wspólne czujne życie, wspólne harce i figle!... Młodość wciąż wychylona w przyszłość, wciąż żądna nowości, cieszy się na każdy nowy dzień. I tak dzień otwarcia roku szkolnego jest **dniem wielkiej radości.** W poniedziałek, wczesnym rankiem przez całe miasto, przez wszystkie trotuary, skwery i przecznice popłynie **fala młodości.** Dzieci pójdą po raz pierwszy do szkoły, na **pierwsze nabożeństwo szkolne.**

Kłopoty dorosłych, troski rodziców o ekwipunek dzieci, o podręczniki szkolne, a całe buty do szkoły, o opłaty i bilet tramwajowy, nie mogą zmącić **wiary i nadziei młodzieży.** Dzieci wiedzą, że przez to przebrnąć muszą, że przebrną... I jeśli nieraz dzielić muszą troski rodziców, jeśli ubóstwo, brak książki, brak drugiego śniadania dolega, to przecież **cud młodości rozprasza smutki, nie pozwala na zwątpienie, każe wierzyć w przyszłość.**

Tego skarbu wiary młodzieńczej trzeba strzec, tej nadziei dziecięcych sił **nie wolno zmarnować!!!**

Otoczyć młodzież szkolną opieką serdeczną, wspierać ją na jej ciężkiej niełatwej drodze, współdziałać dla jej dobra — oto o czem powinni od początku roku myśleć **wszyscy obywatele miasta.** Jest w Bydgoszczy wiele dzieci, którym zbywa na wszystkiem: Od własnego łóżeczka i sutego żołądka począwszy, do miejsca przy lampie podczas odrabiania lekcji, do miłości i dobroci rodziców...

Tym dzieciom wiele się należy i od szczęśliwszych kolegów i od dorosłego społeczeństwa, od obywateli, którzy w poniedziałek z rozrzewnionym uśmiechem patrzeć będą na dziarskie szeregi młodzieży, na opalone buzie dzieci, dążących po wakacjach po raz pierwszy do szkoły.

MAOK
TEPI ROBACTWO

A więc już dziś

o godz. 8,30 wieczorem rozpocznie się turniej mistrzów walki zapaśniczej w Resursie.

(kj). Rozpoczynający się dziś wieczorem punkt. o godz. 8,30 w Resursie Kupieckiej turniej mistrzów walki zapaśniczej zapowiada się **wręcz rewelacyjnie.** W pierwszym rzędzie dlatego, że zawody po raz pierwszy w Bydgoszczy zorganizowane zostały przez zalegalizowany w Warszawie **Centralny Związek Zapaśników Polskich.** Drugim powodem może najważniejszym, który wpływa decydująco na olbrzymie zainteresowanie szerokich mas turniejem, jest **fakt zgłoszenia się do zawodów olbrzyma górnośląskiego Leona Grabowskiego, który pragnie się zrehabilitować przed bydgoską publicznością i oczyścić z zarzutów postawionych mu przez Sztekkera.**

Jak nas informują, walki odbywać się będą w **stylu grecko-rzymskim,** w ramach czysto sportowych, przyczem o pierwszeństwie decydować będzie wyłącznie **wynik na ringu.** Wszystkie uboczne względy zostaną stanowczo **wyeliminowane.**

Dotychczas zgłosili swój przyjazd telegraficznie następujący zawodnicy: **Grabowski, Garkowienko, Schikat, Thomson, Tornow, Sasorski, Krueger, Binder, Krause, Langer, Miazio, Biernacki, Jacob i Green.** Lista zawodników nie została jednak jeszcze zamknięta, tak że w ciągu turnieju **spodziewać się należy dalszych zgłoszeń.**

O przebiegu turnieju informować będzie czytelników „Dziennika Bydgoskiego" specjalny sprawozdawca.

— **Do Berlina,** Drezna i Hamburga wycieczka popularnym pociągiem w dniach 2—6 września. Cena 110 zł. Zgłoszenia tylko w „Orbisie", Gdańska 15. Termin zgłoszeń do 22. bm.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Dobry kupiec jest Polsce potrzebny.

Liceum Handlowe zostaje w Bydgoszczy.

(Reportaż ze szkoły twórczej i radosnej).

Bydgoszcz jest miastem emerytów i szkół. Emerytów nikt jej jak dotąd nie chce zabrać, ale jeśli chodzi o szkoły, to od czasu do czasu pojawiają się pogłoski o jakiejś jeszcze jednej, zamierzonej likwidacji. Po zwinięciu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bdgoszczy dały się słyszeć głosy, że i **znajdujące się pod opieką tej izby Liceum Handlowe jest w swem istnieniu zagrożone.** Głosy nieprawdopodobne, bo przecież świetny rozwój tej uczelni związał ją z Bydgoszczą nierozerwalnie.

Czy Liceum Handlowe zostanie w Bydgoszczy — oczywiście, że najlepiej zasięgnąć informacyj u źródła. A więc **n dyrektora Liceum Handlowego, p. inż. Eugenjusza Wasilewskiego,** którego troskliwa ręka, czujny umysł i rozkochane w młodzieży serce są najlepszą gwarancją bytu tej szkoły.

Przy ul. Król. Jadwigi willa w ogrodzie. Już sam gmach szkoły znamionuje jej atmosferę. Niczem nie przypomina koszarowego szablonu, do którego jesteśmy w naszych warunkach szkolnych przyzwyczajeni. Ta willa musi mieścić w sobie rodzinę. I mieści: dużą rodzinę, ale niezwykle z sobą zżytą, w której wszyscy, dyrektor, grono nauczycielskie, uczennice i uczniowie, stanowią jedną całość. Bo właśnie **tajemnicę Liceum Handlowego stanowi atmosfera, która w tej szkole panuje. Atmosfera radosnej i twórczej pracy.**

Pośród pięknych, powiększających się z dnia na dzień, zbiorów szkolnych, pośród cennych nagród sportowych, zdobywanych przez młodzież, przyjmuje nas p. dyrektor Wasilewski i ze zwykłą sobie uprzejmością udziela odpowiedzi na nasze pytania.

Liceum Handlowe w Bydgoszczy.

LICEUM HANDLOWE ZOSTANIE W BYDGOSZCZY.

— Kto, panie dyrektorze, jest właścicielem Liceum i jak się przedstawia jego przyszłość?

— Od 1 listopada ub. roku **Liceum tutejsze zostało przejęte przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni.** Izba ta posiada już 5 szkół handlowych (Gdynia, Tczew, Toruń i Grudziądz). Na przejęciu tem Liceum zyskało pod każdym względem. Tembardziej, że Izba ze względu na dużą ilość własnych szkół posiada świetnie zorganizowany referat szkolny, otaczający bardzo troskliwą fachową opieką wszystkie podległe szkoły. Przy tej okazji chcę **poruszyć sprawę bezpodstawnych obaw i plotek, co do rzekomego przeniesienia względnie likwidacji tutejszego Liceum. Podobna sprawa nie była nigdy poruszana ani w Izbie ani w Kuratorjum. Przyszłość więc Liceum w Bydgoszczy jest pod każdym względem zapewniona.**

— A jakie były początki Liceum?

— Liceum handlowe zostało założone przy bydgoskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej z inicjatywy ówczesnego prezesa Izby p. Bolesława Kasprowicza w r. 1924. Jest to więc **najstarsze Liceum w Polsce.** Dzięki staraniom p. prezesa Kasprowicza, uzyskało Liceum w 1927 r. własny gmach przy ul. Król. Jadwigi. Młodzież licealna reprezentuje prawie wszystkie dzielnice i województwa co jest najlepszym dowodem, **jak dobrą opinję urobiło sobie Liceum.**

— Jaka jest frekwencja?

— Dzięki zrozumieniu przez tutejsze społeczeństwo znaczenia szkoły zawodowej, **frekwencja przedstawia się w cyfrze średnio 150—200 uczniów (średnia ilość uczni w innych liceach wynosi 70—80).** Do tego wzrostu przyczynia się również odpływ młodzieży z zakładów naukowych akademickich. Zwycięża wreszcie zdrowa myśl, że **Polsce potrzebni są nietylko doktorzy, inżynierowie itp., lecz również dobrze wyszkoleni kupcy technicy i rzemieślnicy.**

STANOWISKO W ŻYCIU

— Panie dyrektorze, dla młodzieży i dla jej rodziców rzeczą decydującą jest sprawa zdobycia po ukończeniu szkoły stanowiska i zarobku. Jak się pod tym względem przedstawiają możliwości kończącej Liceum młodzieży?

— **Stopień zatrudnienia absolwentów Liceum jest jak na obecne ciężkie czasy bardzo wysoki.** Np. w ubiegłym roku na 30 absolwentów, zamieszkałych w Bydgoszczy, 18-tu znalazło pracę w przeciągu pół roku. Cyfra ta byłaby

Marysieńka Początek o godz. 5, 6.30 i 9 w niedzielę o godzinie 2.30.

Dziś w sobotę 18 b. m. PREMJERA wielki podwójny program **Obiad o ósmej** W rolach głównych: John i Lionel Barrymore Wallace Beery, M. Dressler Jean Harlow, E. Lowe.

Jednocześnie najweselszy film sezonu **Buster nawarzył piwa** Jest to najlepsza komedja tego komika. (15209

niewątpliwie wyższą, gdyby nie uprzedzenie młodzieży do pracy „za ladą". Przesąd ten jest trudny do wyplenienia. Młodzież uważa niestety często, iż **bardziej zaszczytnem jest być całe życie urzędnikiem XIII kategorji, niż stać za ladą w przedsiębiorstwie swego ojca a potem swojem.** Częściowo da się to wytłumaczyć temi trudnościami, z jakiemi walczy obecnie kupiectwo. Pensja urzędnicza, nawet najniższa, uchodzi za coś pewniejszego.

— A jak się przedstawia element, który otrzymuje Liceum?

— Różnica poziomu młodzieży wstępującej do Liceum i co do wiedzy i co do wychowania jest bardzo znaczną, lecz **dzięki ofiarnej pracy zgranego grona nauczycielskiego, pełnej życzliwości i wyrozumienia dla młodzieży, różnicę te już po paru miesiącach zupełnie się niwelują.** Ostatecznie różnice te znikną z chwilą zrealizowania reformy szkolnej.

INICJATYWA MŁODZIEŻY.

— Niejednokrotnie mieliśmy się sposobność przekonać, że pan dyrektor pozostawia duże pole działania inicjatywie samej młodzieży. Miłym gościem na naszem redakcyjnem biurku jest „Gryf", pozatem kilka razy było nam dane brać udział w niezwykle miłych wieczornicach i imprezach młodzieży licealnej. Widać z tego, że **samorząd młodzieży jest jedną z poważniejszych trosk pana dyrektora?**

— Organizacje samorządowe cieszą się wśród młodzieży dużem powodzeniem i przyczyniają się do wyrobienia społecznego. Wymienię choćby: **kółko handlowe, kółko literackie, Ligę Morską i Kolonjalną. Pismo „Gryf" wydaje młodzież własnym nakładem.** Liceum posiada własny sklepik, bez szkody dla tutejszego kupiectwa z tej branży, gdyż materjały pisemne nie są sprowadzane z fabryk, lecz kupujemy je w większych ilościach w bydgoskich składach papieru i księgarniach.

— Słowem pan dyrektor jest najlepszej myśli?

— Tak. Obecnie **Liceum rok rocznie podnosi poziom programu nauki, aby stopniowo przygotować się do uzyskania praw Liceum nowego typu, na podstawie których absolwenci licealni będą przyjmowani do wszystkich wyższych szkół handlowych (akademickich).**

— I to niewątpliwie już w najbliższym czasie się ziści. A **Bydgoszcz może być dumna, że posiada tak wzorową placówkę wychowawczą.** I nie odda jej za nic. Tem dziękujemy panu dyrektorowi i życzymy mu dalszego rozwoju jego ukochanej szkoły w równie szybkiem, jak dotąd, tempie. **(hak)**

— **Cudzoziemcy w Bydgoszczy.** W ciągu lipca br. przyjechało do Bydgoszczy 715 cudzoziemców, wyjechało zaś 512. Jeśli chodzi o poszczególne kraje to ruch cudzoziemców przedstawia się następująco (w nawiasach cyfra wyjeżdżających): Z Anglji przyjechało 8 (wyjechało 6), z Austrji 9 (8), z Czechosłowacji 3 (4), z Finlandji (1), z Francji 2 (1), z W. M. Gdańska 11 (10), z Holandji 3 (3), z Jugosławji 3, z Litwy 6 (1), z Łotwy 2 (5), z Niemiec 652 (455), z Rumunji 4 (5), ze Szwajcarji 2 (2), z Węgier 2 (3), z Włoch 2, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki 5 (5), z Chin (2), nieustalona i niewiadoma 1 (1).

— **Książki szkolne do wszystkich szkół** Bydgoszczy i okolicy posiada na składzie księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, ul. Gdańska 23. Na sezon szkolny przygotowała księgarnia ta pozatem wielki wybór pomocy szkolnych, lektury uzupełniającej i t. p., przyczem zaznaczyć należy, że ceny książek zostały znacznie zredukowane i przystosowane do dzisiejszych warunków.

Ostatnie chwile tragicznie zmarłego chłopca.

Jak zginął 18-letni Edward Pilichowski?

(kj) Tragiczna przejażdżka kajakiem po Brdzie, której ofiarą padło życie 18-letniego wychowanka Szkoły Podoficerskiej dla małoletnich w Nisku (Małopolska) Edwarda Pilichowskiego, wywołała w całem mieście wstrząsające wrażenie. W dalszym ciągu dowiadujemy się następujących bliższych szczegółów wypadku:

Dwaj serdeczni koledzy, uczniowie tutejszego gimnazjum humanistycznego 18-letni Józef Andrzejewski i 17-letni Kazimierz Tabaczyński wybrali się w czwartek przed południem na przejażdżkę po Brdzie kajakiem. Obydwaj chłopcy odbyli już dłuższą przejażdżkę po rzece i około 11-tej wracali do szałasu, znajdującego się w pobliżu mostu bernardyńskiego. Tuż przed mostem spotkali spacerującego nad brzegiem rzeki ekskolegę szkolnego Edwarda Pilichowskiego, który przyjechał z Niska do Bydgoszczy do rodziców, by tu spędzić wakacje. Andrzejewski i Tabaczyński podjechali do brzegu, by przywitać się z dawnym kolegą szkolnym, którego już od szeregu miesięcy nie widzieli. W toku dłuższej serdecznej rozmowy **Pilichowski wyraził chęć odbycia wspólnej przejażdżki kajakiem z jednym ze swoich przyjaciół.**

Obydwaj koledzy chętnie się na to zgodzili. Stanęło na tem, że Pilichowski wsiadł do kajaku Tabaczyńskiego, a Andrzejewski jechał tuż za nimi w drugim kajaku.

Zaledwie jednak wyjechali na środek rzeki, Andrzejewski z przerażeniem zauważył, że **kajak Tabaczyńskiego wskutek przeciążenia coraz silniej zanurza się we wodzie.** Zanim jednak zdążył ostrzec kolegów o grożącym im wypadku, **przeciążony kajak gwałtownie przechylił się, a obydwaj chłopcy wpadli do wody.** Andrzejewski, nie tracąc zimnej krwi, podjechał swoim kajakiem do tonących, **wzywając ich, by uczepili się jego kajaku i w ten sposób wspólnie dostali się do brzegu.** Kiedy jednak tonący chłopcy, z których ani jeden nie umiał pływać, uczepili się kurczowo kajaku Andrzejewskiego, **kajak stracił równowagę i wywrócił się.**

Rozpaczliwe szamotanie się tonących zauważył przechodzący właśnie mostem bernardyńskim **słuchacz politechniki paryskiej Seweryn Ramon.** Bez namysłu rzucił się w nurt rzeki, śpiesząc tonącym na ratunek. Udało mu się uratować tylko Tabaczyńskiego, którego w stanie bezprzytomnym wydobył na brzeg. W międzyczasie pośpieszyli z pomocą pozostałym chłopcom **dwaj znajdujący się w pobliżu rybacy Jabłonowski i Gruszyński.** Wciągnęli oni Andrzejewskiego na swoją łódź rybacką, ratując młodego chłopca od niechybnej śmierci. W tym momencie Pilichowski, który na skutek przestrachu prawdopodobnie uległ atakowi serca, **znikł pod powierzchnią wody.**

Student Ramon daremnie nurkował, szukając za trzecią ofiarą tragicznej przejażdżki. Kiedy wreszcie znalazł Pilichowskiego na dnie rzeki i wydobył go na powierzchnię, ten **nie dawał już żadnych oznaków życia.** Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Tabaczyńskiego i Pilichowskiego do **lecznicy miejskej.** Tabaczyński wkrótce odzyskał przytomność. Pilichowskiego, mimo zastosowania sztucznego oddychania, **nie udało się przywrócić do życia.**

Andrzejewski szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł z wypadku zupełnie bez szwanku.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnemu osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiobieg. Zal. p. lekarza.

— **Dziewczynka — niemowa,** lat 6—7, blondynka, ubrana w biały berecik, beżową sukienkę, sandałki i pończoszki białe, została wczoraj w godzinach południowych zatrzymana na ul. Długiej. Zainteresowani mogą się zgłosić w Wydziale Opieki Społecznej, Bernardyńska 10, pokój 1.

Budapeszt — Wiedeń — Wenecja — Triest Pireus — Ateny — Bukareszt.

wycieczka w dniach 1. X. do 13. X. Całkowity koszt zł 480,—. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje telefonicznie i osobiście od 11—13 i od 17—18 Polskie Tow. Krajoznawcze, Nowy Rynek 1, tel. 764.

Po słońce południa — nad Adrjatyk.

Pod polską banderą — na morza południa.

Po gruntownem odnowieniu największego polskiego Transatlantyku „Polonja" T-wo Okrętowe Linja Gdynia—Ameryka wraz ze Światową Organizacją Podróży Wagons-Lits/Cook postanowiło zorganizować pierwszą propagandową wycieczkę lądowo-morską.

Wycieczka projektowana jest na okres od 1. X. — 13. X. 1934 r. W czasie jej trwania zwiedzą uczestnicy Budapeszt, jedno z najpiękniejszych miast Europy.

Z Budapesztu trasa prowadzi do Wiednia. Kto zna Wiedeń z przyjemnością zechce obejrzeć jeszcze raz jego zabytki i przejechać się po wspaniałych ulicach.

Nazajutrz, to jest 4 października o godz. 8 rano opuści wycieczka Wiedeń, kierując się do Wenecji. Widziane po drodze wspaniałe widoki Semmeringu zostawią długie i niezatarte po sobie wrażenie.

Wieczorem tego dnia nastąpi przybycie na dworzec w Wenecji, skąd już gondolami zostaną uczestnicy wycieczki przewiezieni do hotelu.

6 października wycieczka przybędzie do Triestu, a w południe tego samego dnia nastąpi zakwaterowanie na statku „Polonja" i odjazd w kierunku Aten.

9 października nastąpi przyjazd do portu w Pireusie, skąd zaraz wycieczka odjedzie do Aten. Tu zwiedzone zostaną kolejno wszystkie najciekawsze i zarazem najwspanialsze zabytki miasta.

Nazajutrz przejazd przez Dardanele. Następnego dnia rano „Polonja" zawinie do portu w Constantzy. Specjalny pociąg przewiezie wycieczkę do Bukaresztu, gdzie spędzą uczestnicy dwa dni na zwiedzaniu miasta.

Wreszcie 13 października w południe przybędzie wycieczka pełna wrażeń do Lwowa, gdzie nastąpi oficjalne jej zamknięcie.

Słońce południa, mnóstwo owoców, niezatarte wrażenia przy poznaniu tylu najpiękniejszych miast Europy, oto korzyści odniesione z wycieczki.

Cena powyższej wycieczki obliczona została bardzo przystępnie, gdy już od 480 zł od osoby.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Wagons-Lits/Cook, Warszawa, Krak. Przedmieście nr. 42. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc i wielkie zainteresowanie wycieczką, wskazane jest jak najwcześniejsze zapisywanie się.

Przedstawiciela

na województwo poznańskie poszukują fabryki: bielizny, kołnierzy, trykotaży, pończoch i kapeluszy. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń, **Roth, Kraków,** Tomasza 15. (15152

Pani Dyrdek wypędza djabła.

Obrazek z poradni redakcyjnej.

— Trzy panie przyszły, dwie starsze, jedna młoda — melduje boy.

— Wpuścić!

Wchodzą dwie matrony, z niemi młode dziewczę z czerwonym, spuchniętym nosem.

Redaktor: Z kim mam przyjemność?

Kulasińska: Jestem Kulasińska z córką Jagulą. A ta pani to jest z przeproszeniem pani Dyrdek.

Redaktor: Nie potrzebuje pani dlatego przepraszać. Co panie tu sprowadza?

Dyrdek: Jak pani Kulasińska bydzie mówić, to pon niedowi sie prawdy ani na sądzie ostatecznym. Jo powim, jak było.

Kulasińska: Pani Dyrdek, trzymoj pani buzie na pasku. Tu pani nie jest na wiosce, tu na sądzie redakcyjnym pani nikogu nie ocygani.

Redaktor: Za pozwoleniem! Sprawy nie można zaczynać od kłótni. Ta pani ma głos, która wytacza skargę.

Kulasińska: To ja jestem skargę wytaczająca, a pani Dyrdyk jest oskarżona i potympiona.

Redaktor: Powoli! tylko powoli! Niech pani mówi, o co chodzi. A może przedtem mi pani powie, czemu panna Jagula ma taki karminowy, nadęty nos? Czy jest może trunkowa?

Kulasińska (załamuje ręce): O rety! Takie dziecko i miałoby już gorzole chlać? Ady bym ją zatłamsiła! A czerwoną kluke ma dlatego, że pani Dyrdek nosem wyciągała z ni djabła.

Dyrdek: Nie wyciągałam, ino tarmosiłam ją za nos, aby paskudnik z ni wyszed.

Kulasińska: Nosem miał wyjść. To on nima inszy, wygodniejszy drogi?

Redaktor: Pani Kulasińska, opowiedz pani całą rzecz spokojnie od początku. Bo to wszystko zakrawa na jakąś horendalną historję.

Kulasińska: A więc to było tak: Jagula, gdy śpi, to tak chrapie, że szyby w izbie dzwonią. A śpi abo nieśpi, to ji tak ciągiem w brzuchu burczy jak w młockarni. Organista mówił, że to gazy w ni bulgocą i że trzeba je odciągnąć.

Dyrdek: Organista tyle wi, co zji. On nie jest ta fachowy.

Kulasińska: Cicho, pani Dyrdek! Pani od organisty tyż nie mądrzejsza. Pomogła to pani co?

Dyrdek: Pani Kulasińska, to nie tak łatwo wykurować dziewuche z djabła.

Redaktor: Nie kłóćcie się panie! Skąd pani Dyrdek przychodzi do wypędzania djabła?

Kulasińska: Ona sie przed wszystkimi chwali, że kuždom chorobe wykuruje, że z chorygo nawet djabła za kite wyciągnie. Tak my ją tyż zawołali. A ona, jak ten prawdziwy doktór, przyłożyła ucho do Jagusinego brzucha, a potem mówi: o jejku! dyć to djabeł w Jagnie takie termedyje wyprawia!

Redaktor: I wyście w to uwierzyli?

Kulasińska: Dlaczegu nie? Są czarne paskudniki, które w człowieka włażą i grają mu na kiszkach niby na basach. To też my poczęli prosić panią Dyrdek, aby Jagule uratowała. Ona zaś mówi: nima rady, ino musze go z Jagny nosem wykiclować. I poczęła dziewusze nos wykręcać na lewo i na prawo, do góry i na dół, i przytem furt powtarzała: wyłaź zły duchu, co siedzisz w brzuchu, niech cie zabiera sancta cholera! Ale djabeł nie wyszedł, a po dwóch dniach dziewczyna miała nos z przeproszeniem jak ten ryj u wieprzka. Ano (powiada pani Dyrdek) trzebno djabła wypędzić drugą stroną, ale do tego musi jagna zjeść pieczoną żabę, bo djabeł żabą się brzydzi i zaraz z brzucha wyciągnie.

Redaktor: A zjadła tę żabę?

Kulasińska: Licha tam zjadła! Nie mogła sie przemóc. Więc pani Dyrdek powiada znowu: niechże ji tyle cebuli i czosnku, ile tylko może, to djabła z ni wydusi. Nie pomogło jednak i to, choć wszystką cebule wydarłam z ogrodu. Teraz już niewiem, co dali robić. Może pani Dyrdek nie poznała sie na chorobie i dziewuche mi na nic zmarnowała. Bo po ty cebuli to Jagulą tak kręciło jak śmigami od wiatraka.

Redaktor: Pani Dyrdek, pani słyszała?

Dyrdek: Cobym caś nie miała słyszeć. Przecie nie pierwszy raz, że pacjenty, zamiast mi być wdzięczne, jeszcze mi najuchają za moją mordęge.

Redaktor: Czy może Jagula ma być pani wdzięczną zato, że jej pani z nosa taką trąbę zrobiła?

Dyrdek: Panie sędzio, musiałam najpierwy od strony nosa próbować, bo jak djabeł nosem wyłazi, to go najłatwiej w garść złapać i potem w gnojówce zakopać. Ino to nieśmie być świński ani kozi gnój, bo z pod takiego on sie wygramoli. A cebulą djabła wypędzić, to jest murowana kuracja, ino wtedy djabeł łatwo się wypsknie między palcami i hycnie w kogo innego.

Redaktor: Czy pani kazała sobie zapłacić za tę kuracje?

Dyrdek: Nie dużo, panie sędzio. Ino piętnaście złotych.

Redaktor: No, gdybym ją zrobił na panią doniesienie do prokuratora, toby pani z pewnością z paki się nie wypsknęła. Więc niechże pani da już pokój tym djabelskim kuracjom...

Dyrdek: To pan sędzia mi nie wierzy, że djabeł w Jagnie siedzi? Ady niech ino ta panienka przestanie trajkotać na maszynie, to pan sędzia usłyszy, co djabeł w tym dziewuszysku dokazuje.

Redaktor: Może być, ale to nie jest djabeł, tylko zepsuty żołądek. Pani Kulasińska, należy pani do Kasy Chorych.

Kulasińska: Nu przecie, że należe i byłam z Jagulą u doktora, a un powiedział, że to jest złe trawienie, ale nie pomoże nic, bo likarstwo na takie coś jest drogie, a Kasa dziś albo jutro plajtnie. Więc kazał ino, abym Jaguli na ten brzuch przed spaniem dawała obkład.

Redaktor: I daje pani?

Kulasińska: Bydę to żałować dziecku rodzonymu? Co wieczór do łóżka zjada po piętnaście sznytek z obkładem.

Redaktor: Na Boga żywego!..

Kulasińska: A widzi pan sędzia! I zamiast coby ji po tych sznytkach było lepi, to jest ji coraz gorzy.

Agitacja partyjna
wśród studentów nowowstępujących.

Rok rocznie powtarza się ta sama historja. Zaledwie rozpocznie się nowy rok akademicki i „Alma Mater" otworzy dla żądnych wiedzy swe podwoje, a już wszystkie ekspozytury partyj politycznych rozpoczynają wśród akademików intensywną pracę nad werbowaniem nowych członków. Jedna ulotka goni drugą. Przed gmachem uniwersytetu „koledzy" wpychają każdemu kolorową bibułę pełną szumnych idei, haseł i pustych frazesów. Każda partja liczy na nowy narybek z pośród tych, którzy niedawno opuścili ławę gimnazjalną, aby z nich wyrzeźbić przyszłych pionierów swych idei.

Przypatrzmy się chociaż niektórym **urywkom z ulotki** wydanej przez **Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Uniw. Poznańskiego,** w której wypowiadają walkę kapitalizmowi. Piszą oni następująco:

„Dziś jesteśmy zarzewiem buntu i rewolucji przeciw wyzyskowi nędzy i potworności ustroju kapitalistycznego. Dzieci nędzy proletarjackiej, lokatorzy strychów i piwnic, wieczni tułacze, zawsze w biedzie i w niedostatku wiemy, czem jest kapitalizm, doświadczamy, czem są dzisiejsze prawa, dla kogo „Państwo" i dla kogo „Naród" ideałem. Ani — narodowcy, ani — sanacja, wczorajsi i dzisiejsi gospodarze Polski, nie mieli zrozumienia dla potrzeb i interesów biednej młodzieży akademickiej. Widzieliście w „biednych akademikach" intruzów, kogoś — co niepotrzebnie pnie się do zaszczytów i tytułów, do których według was mają prawo „panicze" spadkobiercy koronnych herbów. Ogłaszamy was za wrogów naszej myśli, naszej ideologji, naszych doktryn i, naszej sprawy.

My chcemy burzyć — wy na naprawie poprzestajecie. Chcemy równości — wy odpowiadacie: muszą być biedni i bogaci. Chcemy zniszczyć własność prywatną, źródło zysków i niesprawiedliwego podziału dóbr — dla was jest ona święta i nietykalna. Los bezrobotnego robotnika dzieli dziś lekarz, dentysta, adwokat, inżynier, technik, architekt, profesor... a temu winien nie ten czy inny rząd, lecz sam ustrój kapitalistyczny.

W chwili przełomowej, w dobie zaostrzonych walk klasowych i antagonizmów rasowych, ekonomicznych i narodowych, w momencie wstrząsającego światem kryzysu kapitalizmu, do Ciebie Młodzieży idziemy z apelem: choć z nami, powstań i walcz!

Koleżanki i Koledzy!

Wyjdźmy młodzi duchem buntu, piękni wiarą zwycięstwa przeciw niebezpieczeństwom wojny, przeciw gnębieniu i prześladowaniu niewolnych dzisiaj narodów, przeciw faszyzmowi depczącemu prawa, swobody obywatelskie i zdobycze klasy robotniczej, przeciw komunizmowi rozwijającemu szeregi walczącego proletarjatu, przeciw ustrojowi krzywdy, przeciw królestwu pieniądza na ziemi".

Na tych pięknych hasłach wszystko się też jednak kończy, bowiem wystarczy pójść choć raz na ich zebranie informacyjne, by się przekonać o ich wartości i realizacji. Młodzi nowozapisani studenci jednak lecą na te piękne frazesy, wszystko przyjmują bezkrytycznie, wszystko im się podoba i imponuje. Trwa to jednak tylko tak długo, dopóki niepoznają prawdy i nie znajdą odpowiedniej ścieżki w labiryncie swych przekonań. Ten pierwszy zapał wstępowania do takiej lub innej partji tłumaczyć należy u tych młodych adeptów, pewnego rodzaju nierozwagą i nieostrożnością. Bo przecież nikt w to chyba nie uwierzy, by młody maturzysta zapisując się na uniwersytet miał już własne przekonania polityczne, przez nikogo nienarzucone i zdobyte wytrwałem śledzeniem programów politycznych. Naogół bowiem, dopóki nie zdobędzie ich na podstawie własnej obserwacji, reprezentuje on przekonanie polityczne swych rodziców. Takie postępowanie jest mojem zdaniem najsłuszniejsze, bowiem okres kilkuletnich studjów daje doskonałą okazję do obserwacji rozmaitych ruchów partyjnych, a więc można sobie wyobrazić objektywny sąd, nie angażując się odrazu czynnie w partji i nie pozwalając na swobodne dysponowanie swą osobą. Natomiast pod koniec studjów lub nawet po ich ukończeniu, wskazanem jest przystąpienie do takiego zgrupowania politycznego, którego program i ideologja najwięcej trafia do przekonania.

M. Szukalski,
prezes Akad. Koła Bydg.

Hitler jako taternik.

Im wyżej się wydrapie, tem głębiej spadnie!

Karząca ręka sprawiedliwości
dosięgła młodocianego złodzieja.

(kj.). W trybie przyśpieszonym rozpatrywał Sąd Grodzki sprawę **19-letniego robotnika Józefa Piskowskiego z Bydgoszczy, oskarżonego o kradzież.**

W dniu 11-go bm. Piskowski skradł z garażu dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego p. Mieczysława Romańskiego **15 litrów benzyny, gumową poduszkę, zarzutkę letnią i inne różne przedmioty.**

Kiedy po dokonaniu kradzieży złodziej usiłował umknąć z łupem, **został przez portjera przytrzymany i oddany w ręce policji.**

Ponieważ wina podsądnego nie ulegała najmniejszej wątpliwości, sąd orzekł wyrok skazujący młodego złodzieja na **5 tygodni bezwzględnego aresztu.**

— **Rok szkolny** w gimnazjum żeńskiem T. N. S. W. ul. Kujawska 4 oraz w szkole przygotowawczej T. N. S. W. ul. Paderewskiego 2, rozpocznie się 20. bm. Młodzież obu zakładów zbierze się w swoich budynkach szkolnych o godzinie 8 rano, skąd uda się na nabożeństwo.

Czy do obowiązkowych ubezpieczeń zalicza się opłatę emerytalną pracowników.

Nie, jedynie opłaty do Kasy Emerytalnej dla rob. K. P. w Poznaniu są równoznaczne, wobec tego pracownicy etatowi i stali podlegający Rozporządzeniu Emerytalnemu prac. kolejowych, nie chcąc utracić w przyszłości rent z niemieckich Ubezpieczalni, muszą natychmiast złożyć podania. Natomiast pracownicy stali i czasowi, ubezpieczeni w Kasie Emerytalnej dla rob. K. P., mają ciągłość Ubezpieczenia i podań nie składają. Również otrzymujący rentę z Kasy Emerytalnej nie mają potrzeby składania podań, gdyż rentę zobowiązana jest płacić Kasa Emerytalna.

Również wdowy i sieroty po b. pracownikach etatowych powinny wnieść o przywrócenie uprawnień i zarazem o rentę inwalidzką.

Opłat tak zwanych uznaniówek do Zakładów Społecznych w Niemczech razem z wnioskami o utrzymanie uprawnień i rent wnosić nie potrzeba. **Wyjątek od tego stanowi Kasa Pensyjna dla byłych górników, mająca charakter prywatno-prawny, gdzie należy do 31. 9. br. oprócz podań o przywrócenie uprawnień względnie rent opłacić 6,40 zł do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach konto P. K. O. Nr. 300.82 oraz 6 Rm. w przeliczeniu do Deutsche Bank und Diskonto-Gesellschaft w Katowicach na konto P. K. O. 304.484.**

Ponieważ pracownicy etatowi oprócz emerytury w myśl § 16 pkt. 3 rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników kolejowych mogą pobierać inne zaopatrzenie do 150% podstawy emerytury, zaleca się wnoszenie tych podań do Ubezpieczalni niemieckich, co leży w interesie ogólnokrajowym i własnym.

Sprawa ta odnosi się także do urzędników państwowych innych resortów służbowych.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych przy ul. Pomorskiej 18 w Gdyni rozpoczyna nowy rok szkolny dla początkujących i zaawansowanych. Wykłady oraz zajęcia praktyczne rozpoczynają się z dniem 1 września br. Zapisy przyjmuje sekretarjat szkoły, ul. Pomorska 18 piśmiennie lub osobiście. (15121

Czy urzędnicy i pracownicy państwowi mogą skorzystać
z uprawnień, nabytych w ubezpieczalniach niemieckich?
Ruchliwemu zarządowi okręgowemu Z. K. P. zawdzięczamy cenne informacje.
Ważne dla wszystkich reemigrantów.

Dotychczasowe wyjaśnienia urzędowe polsko-niemieckiej umowy o ubezpieczeniach nie wytłumaczyły dostatecznie, jakie uprawnienia ma np. polski urzędnik czy pracownik państwowy, który kiedyś był ubezpieczony w jednej z niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych. Chcąc lukę tą wypełnić, poleciliśmy przed kilku dniami naszemu współpracownikowi warszawskiemu, ażeby w Min. Opieki Społecznej zasięgnął odpowiednich informacyj i podzielił się niemi z naszymi Czytelnikami. Odpowiednim wywiadem naszego warszawskiego korespondenta będziemy mogli służyć prawdopodobnie już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

W międzyczasie jednak zarząd okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Bydgoszczy, znany zaszczytnie z niezwykłej ruchliwości, zasypywany jak i redakcja pisma naszego przez zainteresowanych pytaniami, podjął akcję, która daje pełne wyjaśnienie i stąd też winna być przez zainteresowanych w jak najszerszym zakresie wykorzystana. Zarząd okręgowy Z. K. P. Bydgoszcz uzyskał poniższe informacje w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, a więc od instancji urzędowej, jak najlepiej poinformowanej.

Dziękując zarządowi okręgowemu Z. K. P. Bydgoszcz za udostępnienie nam zebranego przezeń materjału informacyjnego, poniżej podajemy szczegółowe wyjaśnienia. Równocześnie przypominamy raz jeszcze, że czas nagli, albowiem **wnioski o przywrócenie uprawnień muszą być w ręku niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych najpóźniej do dnia 31 sierpnia br.**

WYJAŚNIENIE.

Na podstawie art. 38 umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem z dnia 31 czerwca 1931 r., które weszło w życie z dniem 1. 9. 1933 r. odżywiają prawa do świadczeń niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego i górniczego dla tych ubezpieczonych, którzy mieli te prawa w dniu 1 listopada 1918 r., a następnie takowe w czasie zamieszkiwania w Polsce utracili.

Kto winien wobec tego wnosić podania o przywrócenie uprawnień?

1. Wszyscy ci, którzy po przybyciu do Polski zaraz albo później nie opłacali obowiązkowych względnie dobrowolnych składek ubezpieczeniowych.

2. Wszyscy etatowi względnie stali prac. kolejowi, którzy po przybyciu do Polski wstąpili do kolei i są ubezpieczeni w myśl przepisów emerytalnych prac. kolejowych, a nie opłacają oprócz tego składek do Oddziału A. Kasy Emerytalnej.

Wymienieni w punkcie 1 i 2 winni razem z wnioskiem o przywrócenie uprawnień, stawić wniosek o rentę, jeżeli są inwalidami, względnie na emeryturze.

Przy wniosku o rentę należy podać pokwitowanie z opłacanych składek ubezpieczeniowych względnie podać, która ubezpieczalnia wystawiła pierwszą kartę kwitową, oraz dołączyć niemiecki pas wojskowy.

Podania o przywrócenie uprawnień należy bezwarunkowo wnieść tak wcześnie, że znajdą się w dniu 31 sierpnia w ręku niemieckich Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

Wnioski te należy kierować w sprawie rent inwalidzkich do Landesversicherungsanstalt Schlesien-Breslau. W sprawie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, do Reichsversicherungsanstalt für Angestellte in Berlin. W sprawie ubezpieczeń w górnictwie do Reichsknappschaft Berlin.

Kto nie potrzebuje wnosić o uprawnienia bez obawy utracenia z Ubezpieczalni niemieckich rent?

Wszyscy, którzy w Polsce kontynują dalej składki obowiązkowe czy dobrowolne do Ubezpieczeń Społecznych.

Jak przygotować dziecko do gimnazjum?

Stoimy w przededniu nowego roku szkolnego. Przed rodzicami, których dzieci powinny już rozpocząć naukę szkolną, pojawia się pytanie, do której szkoły je oddać. Publiczne szkoły powszechne są, jak wiadomo, przepełnione ponad wszelką miarę, na czem cierpi zarówno stan zdrowotny dzieci, jak i ich rozwój umysłowy. Każdy więc, kogo stać na niewielki wydatek, śpieszy oddać swe dziecko do zakładu prywatnego, jeżeli ten oczywiście stoi na wysokim poziomie. W takim zakładzie, w przestronnych, pełnych światła i powietrza salach, przy niewielkiej liczbie dzieci, pod kierunkiem wytrawnych i wykwalifikowanych sił nauczycielskich, przy użyciu wszelkich nowoczesnych pomocy, odbywa się radosna i skuteczna nauka. Szkoła taka przy ścisłem zachowaniu obowiązujących programów **uwzględnia szczególnie przygotowanie dzieci do gimnazjum.** Oprócz nauki zwraca się również uwagę na stronę wychowawczą oraz na troskliwe dożywianie dzieci, tak ważne w wieku szkolnym. Zakładem, który pod każdym względem zadość czyni wymienionym postulatom, jest Szkoła Przygotowawcza T. N. S. W., prowadzona nie w celach zysku, lecz wyłącznie w imię dobra społecznego. Do Szkoły Przygotowawczej T. N. S. W. przyjmuje się dzieci w wieku 6—12 lat. Czesne od 10 zł miesięcznie, dla drugiego i trzeciego dziecka ulgi. W czerwcu br. złożyło pomyślnie egzamin wstępny do gimnazjów bydgoskich 51 uczniów i uczennic Szkoły T. N. S. W. Bliższych informacyj zasięgnąć można w kancelarji szkoły, ul. Paderewskiego 2, tel. 2041. (15157

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.
Rest. „Niespodzianka" i śniadalnia, Gdańska 37.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
Białe dni. F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323 - poleca płótna we wszyst. szerok. i jakościach, kapy, obrusy i inlety.
B. Kaczmarek, Podwale 12 — poleca słoje do zapraw po cenach zniżonych. Sprzęty kuch.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko. czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.06, 12.13, **12.59,** 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Oszukany „król włamywaczy".

Bill Monkey, mimo swego młodego wieku „królem włamywaczy", siedział w jednej z nowojorskich knajp nocnych i klął prohibicję, która sprawiła, że trzeba było płacić tak drogo za wódkę.

Naraz do obskurnego lokalu podmiejskiego wszedł jakiś elegancki pan. Skierował swe kroki do siedzącego za bufetem gospodarza i szepnął coś do niego.

Tamten wskazał przybyłemu na Billa i po chwili wytworny jegomość siedział już przy jego stoliku.

— Mam do pana interes! — rzekł wolno przybyły. — Pan jest Billem Monkey, czy tak?

— Ja nim jestem.

— Chcę dać panu możność zarobienia stu dolarów. Czy pan słyszał o Tomie Weylerze?

Bill skinął głową. Tom Weyler był znanym w Nowym Jorku miljonerem i „król włamywaczy" znał dobrze jego wspaniały pałac w „Piątej Alei".

— Otóż ja — ciągnął przybyły — jestem Tomem Weylerem, królem opon samochodowych. Przed dwoma tygodniami uciekł mi mój sekretarz, który porobił wielkie nadużycia na moją szkodę. Zwiał on do Europy i — zapewne przez roztargnienie — zwiał on z kluczami od mej kasy ogniotrwałej, która ma ogromnie skomplikowany zamek.

Specjaliści nie potrafili otworzyć tej kasy, pozostawałoby tylko prucie jej ścian, by dostać się do jej zawartości. Zanim zdecyduję się jednak na pokrajanie ścian kasy, postanowiłem zwrócić się do pana, o którym tyle słyszałem, by pan jeszcze popróbował szczęścia.

Bill Monkey zgodził się chętnie, uważał tylko, że sto dolarów za taką robotę to zbyt mało. Zgodzili się koniec końcem na dwieście dolarów.

W dwa dni potem Bill przybył w nocy do pałacu Weylera. Otworzył mu sam miljoner.

— Oddaliłem służbę na wieczór — rzekł tonem dobrodusznego wytłumaczenia. — Zaprosiłem tylko mego przyjaciela, który założył się ze mną, że nie da pan rady tej kasie.

Bill uśmiechnął się tylko. W pałacu istotnie panowały pustki. Pokrzepiony koniakiem i zakąskami wziął się do roboty i po dwugodzinnej pracy otarł pot z czoła.

— Gotowe! — rzekł. — Zamek nienaruszony.

Dwaj panowie z podziwem oglądali jego pracę, poczem zachwycony Tom Weyler wypłacił Billowi nie 200, ale 300 dolarów.

Nazajutrz, w południe, Bill, czytając dzienniki przy lunchu, wydał okrzyk gniewu i rozpaczy.

— Niezwykle śmiałego włamania — donosił jeden z dzienników — dokonano wczoraj w nocy w pałacu miljonera Toma Weylera, który bawi obecnie w Europie. Wczoraj rano przybył do jego pałacu jakiś elegancki pan, który oznajmił służbie, że przybywa z polecenie miljonera. Pan ów dał służbie czek na kilkaset dolarów, by wyprawiła sobie bal z racji dobiegającego końca karnawału. Wobec znanej hojności miljonera do służby nie wzbudziło to żadnych podejrzeń i służba udała się wieczór na zabawę.

Gdy powróciła rano, kasa ogniotrwała była otwarta, a po eleganckim panu nie było śladu. Z kasy ukradziono zgórą 100.000 dolarów i wartościowe akcje.

Billowi wypadła z rąk gazeta.

— A złodziej! A wyzyskiwacz! — zawołał z oburzeniem. — Dał mi tylko 300 dolarów.

Anegdoty z życia Hindenburga.

Hindenburg, gdy był jeszcze kapitanem, lubiał przedsiębrać pewne próby co do inteligencji i zdolności rekrutów.

Raz na dziedzińcu koszarowym spytał pewnego rekruta:

— Czy ty orjentujesz się w czasie? Umiałbyś np. powiedzieć, kiedy upłyną 3 minuty?

— Podług rozkazu, panie kapitanie!

— A więc zamelduj mi, gdy będziesz sądził, że 3 minuty już upłynęły.

Po trzech minutach rekrut zgłasza się. Nie chybił ani na sekundę.

— Skąd ty masz takie wyczucie czasu? Jak ty wiedziałeś, że upłynęły akurat trzy minuty? — pyta zdziwiony Hindenburg.

— Panie kapitanie, melduję posłusznie, że tu stąd widać zegar na wieży koszarowej.

*

Po zwycięstwie na polach mazurskich pytano Hindenburga, co sądzi o rosyjskich generałach.

— Nie wiem — odpowiedział marszałek — jak ich znam tylko przelotnie.

*

Podczas obrad nad wojskowym kodeksem karnym, w których i Hindenburg brał udział, jeden z członków komisji występował gwałtownie przeciw karze śmierci.

— Byłem raz — powiada — przy egzekucji pewnego mordercy. To jest straszne!

— Postarajże się pan teraz być obecnym przy takiem morderstwie, a potem będziemy mówili dalej — rzekł na to ironicznie Hindenburg.

Poznański upiór pławił się we krwi.

Nowa poćwiartowana ofiara mordercy Langego.

Śledztwo ujawnia coraz nowe sensacyjne szczegóły.

W prasie poznańskiej czytamy:

Już 14 dni mija od chwili ujawnienia strasznej zbrodni łazarskiej. I przyznać trzeba, że mieszkańcy nietylko Poznania ale i całej Polski z stale rosnącem zainteresowaniem śledzą przebieg dochodzeń, ujawniających coraz to nowe sensacyjne szczegóły zbrodni.

Szczególnie w ostatnich dniach opublikowane rewelacje o zbrodniach dokonanych przez nieznanego bestjalskiego zbrodniarza w okolicy Bydgoszczy, wywołały zrozumiałe poruszenie wśród całego społeczeństwa wielkopolskiego.

Morderstwa pozwalają przypuszczać, że sprawcą ich jest Franciszek Lange, tembardziej, że jak już donosiliśmy, morderca grasował w tym czasie na terenie bydgoskim.

Dziś sprawa posunęła się tak dalece naprzód, że policja bydgoska wznowiła dochodzenia w sprawie

serji bestjalskich morderstw.

Śledztwo to ukończone zostanie przypuszczalnie już w przyszłym tygodniu, i wówczas **odnośne akta zbrodni przesłane zostaną do Poznania.**

Wówczas też dowiemy się dalszych szczegółów tych zbrodni, a co najważniejsze będziemy mogli zapoznać się już z wynikiem ekspertyzy grafologa.

W poprzednich numerach pisaliśmy, że przy jednej z ofiar znaleziono list, pisany przez mordercę. Obecnie więc wzięto od Langego próbę pisma dla grafologa.

Ponieważ Lange grasował nietylko w Bydgoszczy, ale i w innych miastach Polski, przypuszczają władze policyjne, że popełnił on kilka dalszych zbrodni w województwach wschodnich. Lange jako zawodowy poligamista żenił się tylko z kobietami, które posiadały większy kapitalik w gotówce.

Rzecz jasna, że po zawarciu ślubu, nowożeniec Lange zaraz w miodowych miesiącach w krótkiej drodze „załatwił się" z swą małżonką,

mordując ją, względnie po zrabowaniu pieniędzy znikając z horyzontu.

Do tej chwili rzekomo policja stwierdziła kilka wypadków podobnej zbrodniczej działalności Langego. Nieznany niestety jest los opuszczonych żon zbrodniarza. Celem wyjaśnienia tych wątpliwości, rozesłała policja poznańska do wszystkich posterunków policji w Polsce dokładny rysopis Langego, oraz opis „fachowego" morderstwa, dokonanego przy ul. Małeckiego. W wyniku tego nadeszły już do Poznania relacje niektórych posterunków P. P., które wskazują na Langego jako na możliwego sprawcę niektórych niewykrytych morderstw.

Sensacyjne rewelacje z Wilna.

Z tych wszystkich wiadomości najbardziej sensacyjna jest wieść z Wilna. Czytelnicy nasi niewątpliwie przypominają sobie straszne morderstwo, popełnione na początku bieżącego roku pod Wilnem. Morderca, tak jak Lange, **poćwiartował zupełnie swą ofiarę, a następnie wywiózł kadłub i kończyny do pobliskiej wioski, gdzie je spalił w stogu żyta.**

Mimo energicznych dochodzeń nie zdołano wówczas ująć mordercy. Ponieważ sposób popełnienia zbrodni przypomina zupełnie ostatnią zbrodnię Langego, policja wileńska wszczęła również na nowo dochodzenia **celem ustalenia, czy Lange w styczniu i lutym br. przebywał we Wilnie.**

Jak więc widzimy policja całego kraju przeprowadza obecnie dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie, dlatego też spodziewać się należy, że w najbliższych dniach nadejdą do Poznania już konkretne dane o ewentualnych dalszych jeszcze zbrodniach Langego.

Tymczasem we więzieniu przy ul. Młyńskiej przesiaduje nadal za kratami

wampir poznański Franciszek Lange.

Ze względu na to, że władze więzienne przypuszczają, iż Lange będzie usiłował popełnić samobójstwo, by w ten sposób uniknąć szubienicy, zwiększono nadzór nad zbrodniarzem. Obecnie znajduje się on dzień i noc pod obserwacją strażników. Poczyna on w ostatnich dniach — jak pisaliśmy — zdradzać coraz większe zdenerwowanie. Jakie są tego przyczyny łatwo się domyśleć. Widocznie zbrodniarz, mimo zaprzeczeniom jakoby działał z chęci zysku, czuje, że z każdym dniem

policja jest w posiadaniu coraz to nowszych dowodów jego winy.

Dlatego też, aby uniknąć odpowiedzialności, Lange coraz częściej wspomina o swej chorobie nerwowej. Widocznie zbrodniarz przygotowuje się do odegrania już w najbliższych dniach roli warjata. Poczekajmy, a pewnego poranka dowiemy się o ataku szału Langego.

Jednak maskarada ta nie wiele pomoże zbrodniarzowi i nie należy wątpić, że zasłużona kara za popełnienie potwornych zbrodni nie minie go.

Za co dostał krzyż zasługi?

Spotykam w tramwaju posterunkowego. Mój stary znajomy. Na piersiach ma krzyż zasługi. Pytam, za co go dostał.

— Za nic — odrzekł z uśmiechem. — Niema o czem mówić.

— A jednak radbym wiedzieć. Przecież za nic krzyży nie rozdają.

— Wie pan, to przyszło tak: Miałem chorobowy urlop na dwa tygodnie. Idę po cywilnemu ubrany przez Gdańską ulicę. Przystanąłem przed budką inwalidzką, aby kupić znaczek pocztowy. Ale inwalida znaczków niemiał. Równocześnie ze mną stał przed okienkiem jakiś bubek, który kupił paczkę płaskich i zapłacił je pięciozłotówką.

Idę ja dalej, dochodzę do drugiego kiosku, aby kupić znaczek, a tam jest już mój bubek, i znów kupuje paczkę płaskich i znów płaci pięciozłotówką.

Tak myślę ja sobie: zwarjował chłop czy jak? tam kupił paczkę płaskich i położył 5 zł, tu kupił paczkę płaskich i położył 5 zł... A gdy się tak nad tem zastanawiam, zaświtało mi w głowie, co to znaczy. Skradam ja się więc za nim, a on rychtyg w najbliższej budce żąda znowu płaskich i płaci pięciozłotówką. Tak ja obces do niego:

— Panie, ma pan dużo jeszcze takich pięciozłotówek?

On się zmieszał — ja mu sięgam ręką do kieszeni — on chce robić wyrwę, ale ja go już trzymam za połę i prowadzę do komisarjatu. No i było tak, jak ja sobie kombinowałem. Puszczał w obieg fałszywe pięciozłotówki. W kieszeni miał ich jeszcze 7 sztuk. Przez tego ptaszka nakryliśmy nareszcie bandę fałszerzy, którą urząd śledczy od 2 już lat tropił napróżno. A mnie dali ten krzyż. Niby za to, że to było podczas mojego chorobowego urlopu, i że się zaraz zorjentowałem, poco ten bubek tak skupuje płaskie.

Dziada Polikarpa śpievanie

W dwanaście niedziel po Świątkach Zielonych
Ewangelją czyta ksiądz z ambony
O miłosiernym Samarytanie
W judzkiej krainie.

To najpiękniejsza z onych przypowieści,
W których się mądrość Jezusowa mieści;
W niej nam tłumaczy Chrystus Pan zapytan:
— Kto Samarytan?

Nie musi być nim ten, co światło krzewi,
Kapłan ni kleryk z pokolenia Lewi;
Ten ci litośny bliźni pośród rzeszy,
Kto z ulgą śpieszy.

Nie żałowałeś na powodzian danin —
Tedyś rzetelny jest Samarytanin.
Wdzięczne westchnienie za grosz, za kęs chleba
Idzie do Nieba.

Raz taką gadkę dziady se gadali,
Którą wam powim, wy powiedzcie dalij:
Żył Męczybuła, bardzo skąpy piekarz;
(Boże, go nie karz!).

Na imię zwał się ów piekarz: Franciszek;
Tenby wydusił grosz z bliźniego kiszek!
Choć miał majętność i forsy niemało
Ciułał w P. K. O.

Ale na bidę serce miał nieczułe.
Ubodzy znali skąpca Męczybułę
I ziorzeczyli:
— Żebyś, sknyro, skąpiał,
Zanim kur zapiał!

Takowa klątwa szczęścia mu nie psuła,
I miał się gracko Froncek Męczybuła.
Mawiał: — Niech sobie, jak kto chce, szkaluje!
Nie zbankrutuję!

Akurat Froncek córce sprawiał gody,
Aliści żebrak lezie mu na schody;
Nie znał skąpiarza — jużci nie był z bliska,
Szedł z pod Wyrzyska.

O jadło żebrze lub podarte suknie,
Nasz Męczybuła wzgardą go ofuknie;
A dziad z Wyrzyska — jak żołnierz na warcie
Stoi uparcie.

Już sie rozeźlił Froncek na natręta;
Kamienia szuka, albo z wierzby pręta.
Nikaj pod ręką. Wziął kawał razucha;
Cisnął w starucha.

Jęknął dziad, suchym chlebem ugodzony,
Wżdy mu „Bóg zapłać!" rzekł uszczęśliwiony.
I ani wiedział Froncek, ile w złości
Spełnił litości.

Dycht onej nocy sen ci go ogarnie:
Anioł skrzydlaty, wszedł w jego piekarnię
I woła: — Pódź-no do Nieba, sknyrusie!
Tak to śni mu sie.

Śni mu sie dalej, że leci nad gwiazdy;
We łbie sie kręci od szalonej jazdy.
Anioł go ręką taszczy za czuprynę
W Niebios krainę.

Śni mu się strasznie: Jest na Boskim Sądzie.
Święci zasiedli; Pan Jezus wnet siądzie.
Dygota Froncek swojem grzesznem ciałem
Przed Trybunałem.

Św. Piotr przyjrzał się Fronckowyj twarzy.
Św. Jan czyny piekarzowe waży.
Strach grzesznikowi potrząsa bebechy:
Widzi swe grzechy.

Rzecze Pan Jezus w gorzkim wypominku:
— Ani jednego dobrego uczynku!
Aniś jednego nie wspomógł człowieka!
Piekło cię czeka!

Posmutniał Chrystus i biali Anieli
I Święci Pańscy bardzo posmutnieli.
Aż patron Froncka, chce jeszcze co żywo
Zliczyć pieczywo.

Z rachunku wyszło, że wszystko sprzedane,
A nic przez Froncka nie podarowane;
Chyba ten razuch na bok sie odkłada,
Co cisnął w dziada.

Kładą ów razuch na wagę Anieli.
— Cobyście, ludzie, na to powiedzieli?, —
Ten twardy gnieciuch, rzucony we złości,
Nie bez ciężkości!...

Wprawdzie się szala z grzychami przechyla
Tyle, co kwiatu ugnie lot motyla,
Lecz i to ździebko w Niebie respektują
Ci, co sędziują.

I to ci Froncka wyrwało z piekliska:
Ten razuch rzucon dziadowi z Wyrzyska.
Zaś wyrok słyszy Froncek, cały w tremie:
— Chybaj na ziemię!

Chybaj, a Sądem w Niebie pouczony,
Nie skąpij chleba, i nie duś mamony!
Ubogim, głodnym drzwi domu otwieraj!
Jałmużną wspieraj!

Nie za to-ć wszakże karę odroczono,
Jeno, że za chleb „Bóg zapłać!" rzeczono.
Więcej tu znaczy modlitwa z podzięki
Niźli dar ręki.

Ocknął sie w potach Froncek Męczybuła;
Przysiągł, że dusza jego będzie czuła
Na wszelką bidę, na łzy i lamenty,
Jak chce Bóg Święty.

Sokół żeński.

W poniedziałek, 20 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego **ćwiczenia młodzieży oddziału I.** Liczne przybycie konieczne.

W czwartek, 23 bm. od godziny 19-ej tamże **ćwiczenia drużyny.**

Sokolice z Jachcic.

W poniedziałek, 20 bm. lustracja ćwiczeń druchen przez naczelniczkę okręgu.

Ciężkie zatrucie po spożyciu nieświeżej wędliny.

(kj.). Ciężkiemu zatruciu po spożyciu kiszki wątrobianej, widocznie nieświeżej, uległy **55-letnia Antonina Bartoszewska i córka jej, zam. przy ul. Żwirki i Wigury 46.** Obydwie kobiety zjadły nieświeżą kiszkę **na kolację.** Już w pół godziny później zaczęły się objawiać **pierwsze oznaki chorobowe.** Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło obydwie kobiety **do szpitala.** Stan ich jest dość poważny.

Stalowy rumak ulotnił się jak kamfora.

(kj). Mądry Polak po szkodzie — mówi stare ludowe przysłowie. Zastosować je można w zupełności do p. **Bernarda Śmikowskiego,** zam. przy ul. Grunwaldzkiej 59, który niepomny licznych ostrzeżeń w prasie **pozostawił na ul. Fredry rower bez nadzoru.** Zdziwiony niemile skonstatował po niewczasie, że **rower ulotnił się jak kamfora.** Nie pozostało mu nic innego, jak tylko powiadomić o kradzieży policję, która po spisaniu protokółu wszczęła dochodzenia.

Aparat filmowy i rękawiczki.

Niezwykły łup amatorów cudzej własności.

(kj.). Na szkodę p. **Małgorzaty Omnieczyńskiej,** zam. w charakterze sublokatorki u p. **Stefanji Kowalkowskiej** przy ul. Kordeckiego 8, skradli nieznani sprawcy **aparat filmowy i parę rękawiczek,** nieustalonej narazie wartości. O kradzieży powiadomiono policję, która przeprowadza dochodzenia.

GREY (12958
najlepsza kawa i ciastka.
Wszelkie dostawy do domu. Tel. 212.

— **Na liczne zapytania rodziców** podaje do wiadomości kierownictwo prywatnej 6-klasowej szkoły powsz. kocd. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgszczy, że przy szkole zostanie także otwarta z dniem 1 września polsko-francuska freblówka dla dzieci od lat 4—6. Informacje i zapisy od 11—13 i 17—18. (15268

— **Przy Państwowej Średniej Szkole Zawodowej Żeńskiej Toruń,** ul. Strumykowa 4, **utworzono kurs przysposobienia krawiecko-bieliźniarskiego** dla młodzieży chcącej kształcić się zawodowo, a nie mającej przepisanych 14 lat by wstąpić do średniej szkoły. Opłata na tym kursie wynosi jednorazowo 2 zł i miesięcznie 3 zł. Wpisy odbywają się codziennie od 9—13 i 16—19. (15249

— **10-cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego,** przygotowujący na samodzielne pomocnice gospodarstwa domowego, zarządzające pensjonatami i gospodarstwami, przyjmuje jeszcze kandydatki. Wpisy odbywają się w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej, Toruń, ul. Strumykowa 4, codziennie od 9—13 i 16—19. (15250

— **Kursa dla dorosłych:** gotowania (4-ro miesięczne), trykotarstwa (5-o miesięczne), prasowania sztywnego (2-u miesięczne), krawiecczyzny (4-o miesięczne) odbywać się będą w godzinach popołudniowych w Państw. Szkole Zawodowej Żeńskiej, Toruń, Strumykowa 4. Wpisy przyjmuje się codziennie od 16—19. Opłata: wpis 10 zł, miesięcznie 5 zł. (15251

— **Zarząd główny Związku Ciężko Okaleczałych Inwalidów Wojennych** nadesłał nam odpis statutu, zalegalizowanego w dniu 1 czerwca 1933 r. przez Komisarza Rządu m. st. Warszawy. Stwierdzamy jednak, że poprzednio podaną przez nas informację o niezalegalizowaniu tego Związku posiadaliśmy od jednego z członków zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P.

— **Nabożeństwo szkolne dla ewangelików.** Nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego dla młodzieży wyznania ewangelickiego ze **wszystkich** polskich szkół w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 11.30 w kościele przy ul. Poznańskiej 25. — W środę, 22 bm. o godz. 15 odbędzie się zbiórka młodzieży w sali Polskiego Zboru Ewangelickiego przy ul. Libelta 4 celem uskutecznienia podziału na grupy i ustalenia dni i godzin lekcyj religji. Młodzież winna się stawić obowiązkowo.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, iż uroczyste nabożeństwo z okazji rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się w poniedziałek 20. bm. w kościele garnizonowym. Zbiórka młodzieży w zakładzie o godz. 8 rano.

Błąd
popełnia przedsiębiorstwo które zmniejsza lub całkowicie skreśla budżet ogłoszeniowy, gdyż dłuższa przerwa w ogłaszaniu powoduje stopniową utratę klientów, wstrzymuje rozwój i podkopuje istnienie przedsiębiorstwa.

— **Szkoła i przedszkole Rodziny Wojskowej,** ul. Jagiellońska 15, rozpoczynają rok szkolny w poniedziałek, 20 bm. o godz. 8.30.

— **W szkole ćwiczeń przy Państw. Seminarjum Nauczycielskiem** są jeszcze wolne miejsca tylko w klasie VII. Przyjmuje się przedewszystkiem dzieci, pragnące się przygotować do szkół średnich. Rok szkolny rozpoczyna się 20 bm. o godz. 9 rano. (15138

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w środę, 22 bm. o godz. 18.30 w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

— **Koło Rodziny Kolejowej I Bydgoszcz-Dworzec** budynek stacyjny I piętro pokój 4, zawiadamia, że sekretarz Koła I przyjmuje jeszcze codziennie od godziny 15—15.30 zgłoszenia dzieci w wieku od lat 4 do lat 7 do Przedszkola „Kolejowy Dom Dziecka" (ul. Królowej Jadwigi 16). Opłata wraz z dożywianiem dziecka wynosi dla pracowników kolejowych (członków Rodziny Kolejowej) 3,50 zł.

— **Hallo! hallo! Strzelnica!** Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę zabawy w Strzelnicy. Początek, jak zwykle, o godz. 8 wiecz. Koniec nad ranem. A więc zobaczymy się w Strzelnicy! Wszyscy do Strzelnicy — Strzelnica dla wszystkich! (15259

— **Kierownictwo „Pryw. 6-klas. Szkoły powszechnej koeduk. pod wezw. św. Kazimierza"** w Bydgoszczy (dawn. M. Régamey), ul. Cieszkowskiego 3, podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpoczyna się 20 bm. uroczystem nabożeństwem. Zbiórka w szkole o godz. 8.30. (15128

— **Tradycyjne dożynki** urządza w dniu 19 bm. w niedzielę, o godz. 14 w lesie obok boiska im. Świtały (ostatni przystanek tramwajowy linji Wilczak), ruchliwe Towarzystwo Obywateli i Miłośników Miedzynia. Podczas zabawy dużo niespodzianek w postaci różnego rodzaju licytacyj, gier premjowanych i t. d. Za tanie pieniądze można wygrać drób, króliki i t. p. żywy inwentarz. Czysty zysk z tej imprezy przeznacza się na pomoc dla powodzian, zatem jak najszerszy ogół Obywateli niechaj poprze tę imprezę. Tańce na wolnem powietrzu przy akompanjamencie kobzy i dudów. (15155

— **Jarmark na konie, bydło rogate i trzodę chlewną** odbędzie się we wtorek, 21 bm., od godz. 7 rano w Bydgoszczy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

DZIAŁ SPORTOWY

ZAWODY TENNISOWE O PUHAR LOPP.

Jutro, w niedzielę, 19 bm., od godz. 9-ej, odbędzie się na kortach BKS-u przy ul. Staszica ciekawe **spotkanie tennisowe o puhar LOPP. między Bydgoskim Klubem Sportowym a Toruńskim Klubem Lawn-Tennisowym.** Puhar ten dotąd dwukrotnie zdobył BKS. Ze względu na wysoki i wyrównany poziom graczy obu drużyn, zawody zapowiadają się niezwykle emocjonująco.

WIELKIE ZAWODY MOTOCYKLOWE.

Dirt-track na torze żużlowym (Stadjon Miejski) oraz atrakcyjny pościg za balonem wolnym, urządza oddział motocykl. Związku Strzeleckiego w dniu 19 bm., w niedzielę, o godz. 15-ej.

Napełnienie balonu gazem w niedzielę, od godziny 10-ej. Ceny miejsc 49 gr.

MISTRZOSTWA KAJAKOWE MIASTA,

które odbędą się jutro, w niedzielę, na przestrzeni 10 klm., poprzedzi defilada łodzi o godz. 13.30. Zbiórka zawodników o godzinie 13-ej w szałasie BTW. Start nastąpi z mostu Gdańskiego o godz. 14-ej. Po biegu 10 klm. odbędą się zawody na torze regatowym w Brdyujściu.

CARNERA WYCOFUJE SIĘ Z RINGU .

Były mistrz świata wszystkich wag olbrzym włoski Primo Carnera zawiadomił włoski związek bokserski, że rezygnuje z tytułu mistrza Włoch w wadze ciężkiej i nie zamierza go bronić na najbliższych mistrzostwach. Carnera w swoim liście twierdzi, że chce w ten sposób dopuścić do głosu młodszych bokserów włoskich.

Nowy rok szkolny

wprowadza pewne nowości. Nowości tych nie pominęły też i przybory szkolne. Stosując się do tego zarządzenia pani **L. Szymańska,** zam. przy **ul. Siemiradzkiego 8,** zaopatrzyła swój skład galanteryjny we wszelkie artykuły szkolne jak, przepisowe zeszyty, bruljony i t. d., fartuchy i płaszcze. Również zaprowadzony jest specjalny dział wełny do robótek, wielki wybór w pończochach, skarpetkach i trykotach. Specjalnie sortowany jest dział D. M. C., tak, że młodzież szkolna znajdzie wszystko co tylko potrzeba. Skład galanterji i przyborów piśmienniczo-papierniczych p. L. Szymańskiej znany jest z wielkiego wyboru wszelkich towarów i uprzejmej obsługi. Polecając placówkę handlową p. Sz. zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie na ostatniej stronie.

— **Liceum Handlowe.** Rok szkolny rozpoczyna się w poniedziałek dnia 20 sierpnia o godzinie 8 rano.

— **Na powodzian złożyło** w kasie „Dziennika Bydgoskiego" Poznańskie Tow. Strzeżenia filja Bydgoszcz złotych 10,—.

— **Nowotworzący się klub mandolinistów** urządza we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 20 zebranie w Domu Czeladzi. Na zebraniu przyjmuje się nowych członków na kurs mandolinowo-gitarowy.

— **Sprzedaż posezonowa firmy A. Nozdrzykowski, ul. Mostowa 5,** cieszy się nadal wielkiem powodzeniem. Znacznie zniżone ceny i wielki wybór umożliwiają naprawdę korzystny zakup wszelkich artykułów męskich.

— **Dyrekcja Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 8.30 uroczystem nabożeństwem w kaplicy szkolnej (ul. Staszica). — Kierownictwo prywatnej szkoły powszechnej żeńskiej Zarządu Miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 10 uroczystem nabożeństwem w kaplicy szkolnej.

— **Egzaminy wstępne do gimnazjum.** Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W. (z prawami szkół państwowych) zawiadamia, że egzaminy wstępne w terminie powakacyjnym do I kl. gimn. odbędą się na początku roku szkolnego. Kandydatki zgłoszą się w poniedziałek, 20. bm. o godz. 10 rano w budynku gimn. ul. Kujawska 4

Z życia towarzystw.

Sobota, 18 sierpnia 1934 r.

Godz. 20,00: **O. P. N. „Gwiazda".** Schadzka informacyjna. Jutro wyjazd I i II druż. do Żnina.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. W związku z przyjazdem osady naszej z Lucerny odbędzie się w sobotę, 18. bm. na przystani schadzka towarzyska. Liczne przybycie konieczne.

Niedziela, 19 sierpnia 1934 r.

Godz. 8,00: **Sokół III.** Sekcja lekkoatletyczna. Zbiórka na stadjonie.

Godz. 9,30: **K. Eksternia.** Zebranie zarządu i komitetu redakcyjnego 3 żywego dziennika. 22. bm. o godz. 18 schadzka sekcji szachowej w lokalu korporacyjnym ul. Sienkiewicza 12.

Godz. 14,00: **Związek Reemigrantów i Optantów.** Zebranie w Resursie Kupieckiej.

— **Sokół V. O. P. N.** Zabawa w Opławcu. Na miejscu doborowa orkiestra i moc niespodzianek.

Godz. 15,30: **Zw. Powst. i Wojaków O. K. VIII. na m. Bydgoszcz.** Zbiórka wszystkich placówek przy ul. Podgórnej 27 celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. Franc. Gordona.

Godz. 16,00: **Tow. Kult. Ośw. Kobiet filja I.** Zebranie u p. Mellera, plac Piastowski.

Godz. 18,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości. Jachcice.** Zebranie w lokalu p. Orczykowskiej.

Godz. 19,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Walne zgromadzenie w lokalu p. Grzechowiaka przy ul. Św. Trójcy 1 róg ul. Poznańskiej w sprawie założenia Polskiej Mleczarni Spółdzielczej.

Godz. 20,30: **Sokół I.** Posiedzenie zarządu u druha Żółkiewicza.

Bank Polski płacił w dniu 18. 8. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,15—5,16
funty szterlingów	26,49
franki szwajcarskie	172,22
franki francuskie	34,79
guldeny gdańskie	172,11
liry włoskie	45,28
floreny holenderskie	357,35

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś i nadal największy mistrz maski, niezapomniany odtwórca Frankensteina Boris Karloff w niesamowitym obrazie p. t. **„Miecz Dżingis Chana"** (Maski doktora Fu Manchu) oraz przebieg imponującej uroczystości pogrzebowej Hindenburga i inne. Pocz. o 5,15, jutro o 3,30.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Na ekranie w dalszym ciągu wzruszający dramat dźwiękowy z udziałem nieporównanej Sylwji Sidney, emocjonujący arcyfilm z życia poławiaczy pereł na Morzach Południowych p. t. **„Samorang"** oraz w przecudnych kolorach dodatek dźwiękowy pt. **„Królestwo Neptuna".** Pocz. o 6,30 i 9, jutro o 3.

BAŁTYK. Dziś premjera najnowszego filmu z królem cowboyów Ken Maynardem p. t. **„Król areny"** oraz jako nadprogram dwie bardzo wesołe komedyjki. Dla młodzieży dozwolone. Początek o 5, jutro o 2,45.

KRISTAL. „Miss Flora" czyli okrutna przyjaciółka z Anny Ondrą w głównej roli żeńskiej, gdyż obok niej świetnym jest w roli profesora astronomji francuski aktor charakterystyczny Baroux. Bohaterka filmu jest córką roztargnionego stale uczonego astronoma. Do miasta przybywa cyrk a z nim szwagierka profesora i jej syn, który poznaje się z jego córką. Młodzi kochają się, ale żeby zostać żoną musi zostać cyrkówką. I oto zaczynają się perypetje. Straszna rzecz. Córka profesora cyrkówką! Ale partja zbyt ponętna, bo młody odziedziczą 4 milj. dolarów. Na tle tej historji rozwija się akcja, a jak dalece interesująca i pocieszna, najlepiej samemu zobaczyć. Nie żal każdej chwili na tym obrazie. Nadprogram tyg. Foxa m. in. **pogrzeb kanclerza Dollfussa** i niektóre momenty z jego urzędowania oraz **uroczystości pogrzebowe Hindenburga.** Pocz. o 5,10, jutro o 3,20.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy program. Dwa olbrzymy ekranowe: dramat p. t. **„Obiad o ósmej"** z J. i L. Barrymore, Walace Beery, M. Dressler i Harlen a więc same asy filmowe, oraz najweselszy film sezonu p. t. **„Buster nawarzył piwa"** komedja nad komedjami, w której Buster Keaton stworzył największą kreację. Pocz. o 5, jutro o 2,30.

REWJA. Program z 3 części: Na ekranie emocjonujący wielki film o wspaniałej wystawie p. t. **„Tysiąc i druga noc"** z znakomitym Mozżuchinem, Tanią, Fedor i Nat. Lisienko oraz **„Dyksjana"** z Bebe Daniels. Na scenie wesoła rewja pełna humoru, wesołych skeczów, duetów, aktualnych piosenek i popisów tanecznych. Pocz. o 5, jutro o 3.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 20 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Koncert muzyki lekkiej z Ciechocinka. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Muzyka popularna (płyty). 16,00: Wesoła audycja muzyczna w oprac. Andy Kitschmann. 16,45: Muzyka lekka z płyt. 17,00: „Sosenka z wydm" audycja dla dzieci. Transmisja ze Lwowa. 17,00: Koncert kameralny. Wyk.: Olga Martusiewicz (fort.), F. Nierychło (obój) i Michniewski (fagot), Jan Skawiński (flet). Transmisja z Krakowa. 17,45: Recital śpiewaczy Z. Madeyowej. Przy fort. J. Lefeld. 18,00: „Powrót do rękodzieła" — p. Marja Leszczyńska. 18,15: „Świat zwierząt w muzyce" (płyty). 18,45: Pogadanka Brunona Winawera. 19,15: „Podchorążówka" audycja żołnierska. 19,40: Marsze wojskowe (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,02: „Świat z wysoka" p. Stefanja Heymanowa. 20,12: Muzyka lekka. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Marjan Orzechowski (wibrafon). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21,02 Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,12: Koncert popularny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Marja Bojar-Przemiecka (śpiew). 22,00: „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste" feljeton literacki. 22,15: Muzyka lekka z kawiarni „Europa" w Ciechocinku.

ZAGRANICA. Leningrad. 19,00: „Cyganerja" opera Pucciniego. Daventry. 20,00: Wieczór wagnerowski. Strasburg. 20,30: Wieczór operetek. Paryż. 20,45: Koncert symfoniczny z Vichy.

†

Po krótkich, lecz bolesnych cierpieniach zasnął w Bogu dnia 16-go sierpnia br. o godz. 15.45 w Zakładzie Djakonisek, mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy drogi ojciec, zięć, szwagier, siostrzeniec i kuzyn śp.

Stanisław Kostro

w 42 roku.

W nieutulonym żalu pozostała

Żona z córkami i rodzina.

Bydgoszcz, ul. Gimnazjalna, dnia 18. 8. 34 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. (15287

†

Dnia 14 sierpnia o godz. 11 w nocy, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany syn i brat ś. p.

Jerzy Gierasimenko

uczeń P. Gim. Hum. w Bydgoszczy

przeżywszy 18 lat życia.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz starofarny, ul. Grunwaldzka, odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 4 po południu z domu żałoby, ul. Śląska 13, na który to obrzęd zapraszają znajomych i kolegów zmarłego pogrążeni w smutku

15139) **Rodzice i bracia.**

†

Dnia 17 sierpnia b. r. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, matka, córka, siostra i szwagierka ś. p.

Seweryna Hornowa

w wieku 30 lat, o czem donosi w smutku pogrążony

Mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 10 z kaplicy nowego cmentarza parafji Św. Trójcy. (15276

†

Dnia 16 sierpnia 1934 r. zginął śmiercią w nurtach Brdy nasz najdroższy syn, brat, wujek i szwagier ś. p.

Edward Pilichowski

wychowanek Szkoły Podof. Małoletnich w Nisku

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 16-tej z kaplicy wojskowej ul. Jagiellońska, na cmentarz farny. (15320

Wróciliśmy z podróży

K. i T. Eignerowie

dentyści. (8661

Pianina

wprost z fabryki, dlatego najkorzystniej sprzedaje

O. Majewski

fabryka pianin (15248

Bydgoszcz, Kraszewskiego 10

za małą kolejką.

Uciechą dzieci rozpoczynających rok szkolny są (15318

Lukullus'a torebki szkolne

napełniane z cukierkami do nabycia we

filjach „Lukullus“.

Dzierżawa

pierwszorzędna restauracja główna ulica Inowrocławia, 15 ubikacji, stała koncesja, urządzeniem, objęcie do 4000, z powodu choroby natychmiast do oddania. **Kocieniewski, Inowrocław Mikołaja 6.** (15273

Odprasowanie

wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488

Angielskiego

francuskiego i niemieckiego wyucza szybko metodą Berlitza Załachowska, 3-go Maja 20, m. 5

Powróciłem

Dr. Howiecki

specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Gdańska 36. (15045

Lekarz - dentysta

M. Kieżuń - Thiemé

powróciła

i rozpoczęła przyjęcia chorych (8600

Liebelta 14 telefon 541.

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—6.

Kwatermistrzostwo Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu ogłasza przetarg na **dostawę siana** na czas od 3 września 1934 r. do 1 września 1935 r. loco i franko st. kol. Grudziądz. Miesięczna dostawa wynosi około 130.000 kg. Oferty pisemne w zalakowanych kopertach należy składać w Kwatermistrzostwie C. W. Kaw. w Grudziądzu do dnia 3 września 1934 r. godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 września o godz. 10-tej, ewentl. odbędzie się przetarg ustny. Oferty złożone muszą być uzupełnione dowodem złożonego w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 3% miesięcznej dostawy. Kwatermistrzostwo C. W. Kaw. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. **Kwatermistrz Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu** (—) Kentro Bolesław, major. (15246

UWAGA!

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownej Klienteli, iż **z dn. 18 sierpnia br.** otwieram **przy ulicy Jagiellońskiej 25, PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE** pod firmą

GONIEC BYDGOSKI

Wykonuje się wszelkie przewozy szybko i tanio z fachową obsługą. Proszę o łaskawe poparcie. **Nr. telefonu 1617.**

15255) **Galubiński Franciszek.**

Nowość! **„Rexin“** Nowość!

chemiczne czyszczenie w domu. (8604

Rexin czyści tanio i bez długiego wyczekiwania wszelkie ubrania, materjały wełn. bawełniane, jedwabne, dywany, pokrycia mebli, kapelusze i t. p. Do nabycia w drogerjach, lub wprost od generalnego zastępcy P. Goetz, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 11. Wysyłam także za poprzedniem nadesłaniem 1.25 zł. w znaczkach za paczkę. Odsprzedawcom wysoki rabat.

UBIKACJE FABRYCZNE

duże, jasne natychmiast do wynajęcia.

15173) **Marsz. Focha 47. Tel. 685.**

Składajcie ofiary na powodzian!

Cudowne loki

nieograniczenie trwałe przy wilgotnem powietrzu lub pocie, osiągacie Panowie i Panie bez rurek, za pomocą esencji „Nimfa“ dzięki której ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Zaraz po myciu uzyskuje się wspaniałe fale ondulowanych loków, pełną powabu fryzurę. Dużo listów z podziękowaniem i pełnych zachwytu (przedewszystkiem artystek scenicznych). Pod gwarancją zł 200,— otrzymacie pełną cenę kupna z powrotem, jeżeli niezadowoleni z wyników użycia kremu „Nimfa“ zwrócicie pół pakietu niezużytego. Cena za 1 flaszkę zł 1,50 za 3 flaszki zł 3,—. Specjalna oferta: Przy nadesłaniu w ciągu 3 dni wycinka niniejszego ogłoszenia z zamówieniem otrzymacie jako dodatek bezpłatny 1 flaszkę prawdziwej francuskiej perfumy Origan.

DR. NIC. KEMENY, CIESZYN,

15148) **Skrytka pocztowa 100/1298.**

? EUDEKA ?

GDZIE CO KIEDY

Na ogólne żądanie

licznej naszej P. T. Klienteli przedłużamy sprzedaż naszych reklamowych kompletów tylko jeszcze na krótki czas. Po tym terminie rozdamy zupełnie bezpłatnie 5 płaszczy męskich jesiennych i 3 damskie dla tych Sz. P. T. Klientów, którzy zakupią u nas 1 z niżej wymienionych kompletów towarów.

15275) Przeczytajcie uważnie.

Tylko za 20 złotych

wysyłamy: 1 gotowe ubranie męskie (najnowsze wzory bielskie) spodnie, kamizelka i marynarka od nr. 46—52 uszyte pg. ostatnich modeli, 1 elegancką koszulę dzienną z krawatką, 1 parę kalesonów letnich z satynowem wykończeniem, 1 parę skarpetek jedwabnych, 3 chusteczki do nosa i 1 elegancki pasek zamszowy. To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za 20 zł. UWAGA: Taki sam komplet, tylko z ubraniem z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 22 zł.

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie za zaliczeniem pocztowem. **Bez ryzyka.** Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adr.:

Firma J. Szyffer, Łódz, ul. Piotrkowska 28.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym

i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA“

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

W. Majorowicz

Karpacka 24, 5 minut od Zbożowego Rynku. (8614

Bieliznę

piorę i prasuję, ceny najniższe. Wolniewicz, Herm. Frankego 7. (8655

Fotografuje

najtaniej „Wiol“, Marsz. Focha 16. (8632

Zegarki

nowe, reperacje. Chmielewski, Dworcowa 41. (8668

Firany

prężę tanio akuratnie, okno 70 gr. Wolniewicz, Hermana Frankego 7. (8654

Garderobę

najtaniej czyści i farbuje Wolniewicz, Hermana Frankego 7. (8656

Chemiczna Pralnia

A. Komorowski przyjmuje wszelką garderobę do czyszczenia i farbowania ceny konkurencyjne. Marszałka Focha 16, Śniadeckich 18, Grunwaldzka 39. 8648

Wózki

dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje — zamiana. 15282

SPRZEDAŻE

Domek (15290

nowy z ogrodem za małą wpłatą na sprzedaż lub zamienię na dom albo mniejsze gospodarstwo. Adres wskaże Dziennik.

Dom

2-piętrowy z wolnym składem kolonjalnym. Wpłata 12000. Szuchiewicz, Dworcowa 2. (15297

Pięciopokojowe

komfortowe Plac Weyssenhoffa od 1. 9. 34. Wiadomość tel. 33. (15301

600 kamieni

100×60×25 tanio sprzedam. Wskaże Dziennik. 15281

Kamienicę

przy Gdańskiej sprzedam okazyjnie tanio. Wskaże Dziennik. 15280

Krawiecką

maszynę do szycia, maszynę do pisania „Urania“ wirówkę, odkurzacz 110 volt, radjoaparat, krzesło dla chorych i różne inne przedmioty spadkowe sprzeda bardzo tanio „Sala Licytacyjna“ Gdańska 42. (15308

Rower

chłopięcy, lustra, regulatory, fryzjerskie urządzenie tanio Długa 5. (15283

Urządzenie (15285

składowe tanio. Długa 5.

Kiosk

dobry sprzedam tanio. Wskaże Dziennik. (15283

Gołębie

rasowe tanio sprzedam. Gdańska 69—6, godz. 15 do 19-tej. 8637

Walce

sztance, stoły, maszyny do cukierków, kotły do drażetek, dwuwalcówkę granitową, kasę ogniotrwałą, meble biurowe tanio sprzedam. Królowej Jadwigi 1—6. (15294

Salonik

jadalki, sypialka, leżanka stoły, krzesła, aparaty fotograficzne i wiele innych mebli tanio sprzeda „Stała Okazja“, Gdańska 28a, róg Krasińskiego telefon 1530. (15293

Karoserję

limuzynę oryginalną Chevrolet 6, sprzedam. Filja Dziennika Dworcowa „Limuzyna“. (15311

ZAMIANY

Fortepian (15295

koncertowy zamienię na samochód ewentl. dopłatą. Oferty pod „Fortepian“.

Zamienię (15307

na gospodarstwo dom 2 razy 4 pokoje + 500 mtr² placów wartości 12.000 w Bydgoszczy, lub sprzedam Bardyga, Kijowska 24.

KUPNA

Domek

z ogrodem i rolą, przy mieście poszukuję. Of. filja Dzien. pod „Dzierżawa“. (8663

Wózek

dwukołowy w dobrym stanie kupię. „Balta“, Farna 6. (8664

POSADY WOLNE

Poważna

spółka poszukuje energicznych, inteligentnych pań o dobrej prezencji powyżej 22 lat. Posada stała. Bezpłatne wyszkolenie na miejscu. Zgłoszenia z dowodami osobistemi w godzinach 9—12 i 3—5. Śniadeckich 22, mieszk. 3. 15309

Stałe

dobrze płatne zatrudnienie mogą uzyskać inteligentni panowie w wieku powyżej lat 25, przy miłej zewnętrznej pracy akwizycyjnej. Wymagana dobra prezencja. Szkolenie bezpłatne. Zgłoszenia osobiste z dokumentami we wtorek i w środę w godzinach od 9—12 i 15—17 w Bydgoszczy, Śniadeckich 41—6, w Toruniu Strumykowa 11—1, w środę od godz. 9—12, w Grudziądzu ul. Mickiewicza 22—4 w środę od godz. 9—12. 15310

Fryzjera

czeladnika, dzieln. w męskim, dobra reprezentacja, poszukuję na stałe od zaraz. Franciszek Kosznik, mistrz fryzjerski, Kościerzyna. (15319

Uczeń

obeznany w branży drogeryjnej potrzebny. Drogerja, Poznańska 4. (15289

Panienka (15299a

do dzieci, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Z. Pilaczyńska, ul. Pomorska 10

Służąca

do wszelkich prac domowych z samodzielnem gotowaniem. Zgłoszenia Z. Pilaczyńska, ul. Pomorska 10. (15299

LEKCJE

Młody

Niemiec szuka konwersacji z Polką lub Polakiem celem nzupełnienia znajomości języka polskiego. Oferty filja „Konwersacja“. (8644

POSADY POSZUKUJĄ

Gosposia

skromna, oszczędna dobre gotowanie szuka posady od 1. chętnie do samotnej osoby. Of. do filji Dzien. pod „Wiek średni“. (8636

DZIERŻAWY

Lokal (15291

do wynajęcia na wszelkie cele, 6,00×37, biura, światło, woda. Pomorska 43/1.

Kilka

ubikacji na zakład fotograficzny poszukuje „Wiol“, Marszałka Focha 16. (8633

Skład

tanio Długa 5. 15279

MIESZKANIA WOLNE

1, 2 pokojowe

wynajmę Długa 5. (15284

Mieszkania

dziewięć pokoi kuchnia — komfort. Cztery pokoje kuchnia — komfort. Dwa pokoje kuchnia, oficyna Jeden pokój oficyna. Jeden skład frontowy. Magazyn piętrowy murowany 10×5 m tanio do wynajęcia. Gdańska 69. Informacje gospodarz godz. 15—19-tej. 8636

LETNISKA

Letnicy!

Kto raczy swoje wakacje spędzić parkach Ostromecka, tanio, ładna willa. Zgłoszenia, Chabowski, Ostromecko. (8661

POKOJE WOLNE

Pierwszorzędna

stancja dwóch uczniów (dwie uczennice). Gdańska 35 m. 6. (15314

Stancję

sześć uczni, uczennic. Wzgórze Dąbrowskiego nr. 6 gospodarz. (15303

Tania

stancja, wygody. Św. Trójcy 35, m. 21, podw. (15302).

Pokój

ładnie umeblowany zaraz. Sienkiewicza 36, m. 2. (8665

Lepszy

pokój tanio. Kanałowa nr. 15, m. 2. (15306

Pokój

niekrępujący. Mazowiecka 5 m. 2. (15309

Dwa

pokoje umeblowane słoneczne zaraz lub 1. 9. Gdańka 35. m. 6. (15315

Pokój.

słoneczny, balkon, tanio. Paderewskiego 18, m. 8. (8652

Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 20. (8657

Pokój

umeblowany niekrępujący, wygodny. Cieszkowskiego 13/2. (8662

Na biuro

i t. p. dwa ładne pokoje do wynajęcia. Mostowa 9, I ptr. (8651

Pokój

umeblowany, dobrym domu ew. gimnazjastom Gdańska 91, III. (8637

Dobrze

umeblowany pokój. Ul. Cieszkowskiego 13 m. 5.

1—2 pokoje

umeblowane ewentl. utrzymaniem. Gdańska nr. 62 m. 6. (15312

Pokój

dla pani wolny. Chrobrego 12 I ptr. (8650

Pokój

do wynajęcia. Kołłątaja 5 m. 4. (8655

Pokoju

do 2 z kuchnią emerytka. Oferty Filja pod „Emerytka“. (8654

Pokój

z utrzymaniem dobrem wynajmę. Sienkiewicza nr. 15 m. 3. (8666

Stancja

dla ucznia, troskliwa opieka, fachowa pomoc. Promenada 17 m. 2 emerytowany dyrektor. (8656).

Stancja

dla uczni, uczennic tanio. Hermana Frankego nr. 7, m. 12 parter. (8650).

Stancja

dla 2 starszych uczni. Pomorska 43 m. 3. (8646).

Pokój

umeblowany nie krępujący, tanio, dla panów lub gimnazjastów. Śniadeckich 3 m. 4. (8671).

Stancja

dobra dla uczni. uczennic. Troskliwa opieka. Pianino. Dworcowa 73 m. 7. (8664

RÓŻNE

Koncesji

wódczanej poszukuję. Gdańska 35, m. 6. (15313

Dziecko a Szkoła

Na rozpoczęcie roku szkolnego 14650
kupujcie tylko w specjalnym składzie
ul. Niedźwiedzia 7
teki - torby szkolne - śniadanki - piórniki.
Prowadzę wyłącznie towar z pierwszorzędnych fabryk.
ST. NOWAKOWSKA

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego

Czego wszystkiego nasze dzieci nie potrzebują — o tem najlepiej wiedzą nasze zakłopotane mamusie i gospodynie. Kwestja ta stale rozstrząsana przez ojca i matkę nie daje rodzicom spokoju, gdyż dzieci niestety stale czegoś potrzebują. W niedługim bowiem czasie ku przerażeniu rodziców, Stasiu zedrze swoje najmocniejsze ubranie a siostrzyczkę Marysię zaboli serduszko, skoro usłyszy, że tylko Stasiu otrzymać ma coś nowego. Niemile tem dotknięta i rozgniewana Marysia w rezultacie zada sobie oczywiście największy trud, ażeby odpowiednio zniszczyć niedawno zakupioną sukienkę, tak, że mamusia z konieczności i Marysi kupić musi nową.

O ile jednak możliwe, to praktyczna gospodyni dopomaga sobie cerowaniem i reparacją. Dużo sukien i bielizny wymaga koniecznej przeróbki. Nieocenione usługi oddaje przytem gospodyni **maszyna do szycia** i w żadnem gospodarstwie domowem nie winno jej zabraknąć. Udoskonalone maszyny do szycia są dzisiaj tak świetnie skonstruowane, że pożytek z takiej maszyny jest bardzo wielki. Taka maszyna do szycia przestała już być niedoścignionem marzeniem naszych gospodyń, gdyż dzisiaj nabyć ją można w pierwszorzędnych specjalnych składach na bardzo dogodnych warunkach.

Przejdźmy jednak kolejno, czego dzieci wszystkiego potrzebują! Niema ich jeszcze na świecie a już pochłaniają część pieniędzy matki, przeznaczonych na gospodarstwo, oraz pieniądze zaoszczędzone przez ojca. W pierwszym rzędzie bowiem pamiętać trzeba o zakupie **wyprawki dla niemowlęcia,** łącznie z pieluszkami, koszulkami i jaczkami. Najprostszą i najlepszą przytem rzeczą od razu zakupić cały garnitur w specjalnym magazynie.

Tak samo i **wózek dziecięcy** jest niezbędnie potrzebny, jak również za konieczność uważać należy przeróżne **środki kosmetyczne** dla małego obywatela: w pierwszym rzędzie specjalny **puder dla dzieci i mydełka,** które nabyć można w **znanych bydgoskich drogerjach i perfumerjach.** Nie mniej ważną rolę odgrywają **wagi niemowlęce,** przy pomocy których najlepiej przekonać się można o rozwoju dziecka.

O ile dzieci dorastają na czoło wysuwa się **kwestja ubioru.** To potrzebna jest **bielizna dziecięca,** jak **koszulki dzienne i nocne, spodzienki, pończoszki i fartuszki.** Ale trzeba także pomyśleć o **rzeczach wełnianych,** jak **swetrach** itp., w które nasze renomowane magazyny bydgoskie dobrze się zaopatrzyły.

Jeżeli chłopiec osiągnie swój właściwy wiek, to trzeba już udać się z nim w celu wyszukania mu odpowiedniego ubioru do **specjalnych magazynów artykułów męskich,** które wielki mają wybór w **ubrankach chłopięcych** bez względu na to, czy chodzi o tak bardzo lubiane ubrania marynarskie, czy też o zwykły żakiet i spodnie.

Nie można także zapomnieć o torbach i teczkach skórzanych i innych wyrobach siodlarskich, przedmiotach, niezbędnych dla naszej dziatwy szkolnej.

To byłby pokrótce najważniejszy ekwipunek, w jaki zaopatrzeć się powinno naszą kochaną młodzież. Młodzież nietylko drogą sercu, ale drogą niestety i pod względem kieszeni. Jednakowoż **musimy pamiętać o naszych kochanych chłopcach i dziewczętach,** szczególnie teraz przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. I jakkolwiek tak bardzo trudno w dzisiejszych ciężkich czasach, to jednak rodzice, pragnąc dzieci swe zachęcić do nauki, winni dbać o nie w okresie szkolnym i otaczać je jak największą troskliwością. Dla dzieci naszych bowiem żyjemy — to cel nasz, Młodzież — to przyszłość Polski!!!

Z rozpoczęciem roku szkolnego
polecamy dla młodzieży szkolnej w wielkim wyborze
obuwie i mundurki
po cenach przystępnych. 15050
St. Grzegorzewski
BYDGOSZCZ
ul. Mostowa 9 Tel. 1372 Stary Rynek 18

Pierwsza Wlkp. Fabryka Instrumentów Muzycznych

Juljan Kielbich
Gdańska 19, telefon 12-81
poleca na sezon szkolny:
SKRZYPCE we wielkim wyborze
wszelkie instrumenty muzyczne i przybory po najniższych cenach. 15051
Gramofony *Płyty*

Uwaga! **Uwaga!**
Na nowy sezon szkolny poleca po cenach konkurencyjnych, wyroby pierwszorzędnych chrześcijańskich firm cukierniczych jak:
Piasecki, Goplana, Fuchs, Wedel
zawsze świeże w urozmaiconym wyborze, najstarszy skład w Bydgoszczy.
Fa J. Matuszakowa
15052 *właśc. J. Gołębiewska — ul. Gdańska 29*

Przybory
szkolne i biurowe,
galanterja piśmienna
po najniższych cenach.
TOMASZ HOFFMANN
Bydgoszcz, Gdańska 77. 15053

Wielka sprzedaż artykułów szkolnych
jak: **teki, tornistry, śniadańki, piórniki i t. p.**
w firmie 15054
Br. Ziegielski
Plac Teatralny 2
Telefon 805
Ceny reklamowe

Wszelkie przybory szkolne, 15055
jak bruljony, bloki, ołówki, farbki itd., po cenach najniższych.
Książki szkolne do wszystkich szkół powszechnych i wyższych poleca
St. Jankowski, Księgarnia
Bydgoszcz, ul. Długa 76.

Gimnastyczne kostjumy
(woreczki do przechowania tychże **darmo**).
„Syrena-Sport"
Bydgoszcz, Pomorska 1. 14661

KURSY HANDLOWE
(we wszystk. przedmiotach jak książkowość, stenogr., maszyna do pisania itd.) rozpoczyna się
3 września 1934.
Kursy Handl. G. Vorreau
Bydgoszcz, Marsz. Focha 10, tel. 1259
Bliższe szczegóły w prospektach z sekretarjatu. 14512

Na sezon szkolny

Pończoszki dziec. bawełn.	rozm. 1	od **0,50**
Pończoszki dziec. merc.	rozm. 1	od **0,60**
Pończoszki dziec. I.	rozm. 1	od **0,90**
Fartuszki alpakowe		od **2,75**
Fartuszki z rękaw. klotowe		od **3,50**

Koszulki i spodenki gimnastyczne

Sweterki dziec. kolorowe	od **1,80**
Sweterki dziec. szkolne granat	od **4,00**

Mundurki szkolne
chłopięce i dziew. w czystej wełnie **a la Bleyl'ego.**
Wszelkie wełny pończosznicze, swetrowe i do robótek w olbrzym. wyborze **po znacznie zniżonych cenach**
poleca 15119
MARJAN SUSAŁA
Stary Rynek 19, telefon 1128
Proszę przekonać się — kupno nieobowiązujące.

R. Wesołowska
Papier, art. szkolne i biurowe
Bydgoszcz, ul. Gdańska 1 15046

CENY 15118
zniżone od dziś na
WEŁNY
swetrowe, pończochowe, maszynowe i do robót ręcznych, wielki wybór.
POŃCZOCHY
damskie, dziecięce, męskie sportowe
SKARPETKI
BIELIZNA
KOŁNIERZE
SZELKI
KRAWATY
i i. tow. krótkie
H. ALBIN
UL. DŁUGA 9

SWETRY
kamizelki, pulowery, spodenki, getry, bieliznę trykotową własnego wyrobu oraz nadróbki i reperacje wykonuje
Pracownia trykotarska Jadwigi Bukowskiej
Śniadeckich 2. 15047

Przepisowe szkolne **CZAPKI** i towary
najtaniej z firmy 14665
H. Bunn i Syn, Gdańska 32.

O. Murawski
Bydgoszcz, ulica Teof. Magdzińskiego 5
(dawniej Kościelna)
wykonuje wszelkie 15056
mundurki szkolne
podług przepisów po cenach przystępnych.

Balsam ziołowy „HALINA"
niezbędny w każdym domu, usuwa pryszcze, plamy i liszaje nawet zastarzałe. 15048
Mydło „HALINA" hygieniczne
Borno Tymolowe, udelikatnia i odświeża cerę.
Wyroby Mg. W. Paździerskiego, Bydgoszcz

Książki szkolne
do wszystkich szkół Bydgoszczy i okolicy
Księgarnia i Skład Nut 15019
JAN IDZIKOWSKI
Gdańska 23 Telefon 12-60

Materjały na mundurki
w firmie
J. Ujma
Bydgoszcz, ul. Gdańska 5
telefon 20-16. 15057

Zamiana
książek szkolnych
oraz sprzedaż i kupno
w Książnicy Samokształcenia
Śniadeckich 7. 14663

14658
Przed zaopatrzeniem w przybory szkolne
przekonaj się
w składzie papieru JANA JAKOWIENKI
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 5 (obok Domu Towarowego) Telefon 16-97.

Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne
Dyr. W. Winterfeld 14664
Zał. w r. 1904 Śniadeckich 8 Telef. nr. 1628
Najstarsza uczelnia w miejscu kształci od pierwszych początków do wyżyny artyzmu.
Wydziały: śpiew solowy, fortepian, skrzypce, wiolonczela i t. d. teorja muzyki, muzyka zespołowa.
Czesne obniżone! Ulgi dla dzieci urzędników i rodzin liczniejszych!

POLECENIA

Szkolne
przybory prawie bez zysku poleca Jan Jakowienko, skład papieru, przyborów biurowych, kreślarskich i elektryczna kopjarnia rysunków, Bydgoszcz, Dworcowa 5, telefon 16-97. (14989

Kapelusze (8635
damskie najtaniej poleca Jankowska, Dworcowa 30.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek, Grodzka 8. (15158

Jadalki
sypialki, męskie pokoje, saloniki i wszelkie drobne meble za bezcen tylko Dworcowa 84. Śląski Dom Mebli. (8625

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
62 pszenno żytniej, zabudowania masywne, inwentarze kompl., szkoła i stacja na miejscu korzystnie na sprzedaż. Agenci wykluczeni. Ludwik Mikołajczak, Werkowo, poczta Niemczyn p. Wągrówiec 15194

Dom
z piekarnią przepisową, 2 składy, 2 morgi ogrodu, duża wieś k o ś c i e l n a wprost od właściciela korzystnie na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydg. pod „13000". (15223

Place
wymierzone tanio sprzeda. Konopna 8. Kluczyński. (15207

Plac
budowlany sprzedam. Ks. Skorupki 121. (15205

Rzeźnictwo
odstąpię. Przejęcie 1200 zł Of. Dziennik Bydg. Toruń pod „Zaraz." (15245

Piekarnię
odstąpię z powodu wojskowości zaraz. Of. agen. Dzien. Bydg. Nakło pod „Piekarnia". (15229

Skład (15241
rowerów w Gdyni, korzystny punkt sprzedam okazyjnie. Zgł. agent. Dz. Bydg. Gdynia „Okazja".

Domek
z ogrodem tanio na sprzedaż. Pijarów 20, Bydgoszcz. (15135

Willa
komfortowa, morgowy ogród okazyjnie. Toruńska 112. (8574

Sielanki (8603
willowy plac budowlany, reprezentacyjna dzielnica. Kopernika 7, Białowiejski.

Skład
kolonjalno-spożywczy dobrze zaprowadzony sprzedam tanio. Powód: objęcie własności. Wiadomość Orla 17—1. (15189

Oficyna
plac budowlany 3900 zł. Chopina 1. (15247

Inowrocław.
Kamienica z restauracją, salą, zajazdem przy Targowisku. Wpłata przy objęciu 10.000. Jankowiak, Andrzeja 15. (15274

Kolonjalkę
dobry punkt, wyjazd, tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydg. (8651

Singera
krawiecka i damska tanio. Pomorska 14—1. (8648

Jadalki
nowoczesne tanio sprzedam. Pomorska 23. (8660

Place (8669
budowlane Czerwonego Krzyża, Wilczak, korzystne spłaty. Kołłątaja 10/3.

Oberża
z dużą salą, jedyna w dużej kościelnej wsi, z pełną koncesją na wyszynk i składem dobrze prosperującym, połączona z gospodarstwem rolnem ca 40 mórg z pełnym inwentarzem itd. Budynki masywne I kl., idylicznie położona w okolicy Jabłonowa (Pom.) przy szosie i blisko dużego jeziora, jest z powodu zmiany stosunków rodzinnych za przystępną cenę na sprzedaż, lub do zamiany na gospodarstwo rolne wzgl. dom czynszowy. Zgł. Agentura L. Affelt, Starogard, Hallera 15. (15227

Skład (15237
kapeluszy damskich i towarów krótkich z towarem i urządzeniem w Grudziądzu na ruchliwej ulicy na sprzedaż. Zgłoszenia w składzie, Wybickiego 21.

Skład
kolonjalny z mieszkaniem w dobrem położeniu korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (15270

Kiosk (8634
dobrze zaprowadzony, który prowadzę kilka lat, sprzedam zaraz z towarem lub bez. Adres Dziennik.

Dom
przy Rynku, dochód 5400, cena 25000. Emeryt, Dworcowa 2. (15297

Sprzedam
wóz na rysorach do owoców. Kuźnia, Zbożowy Rynek. (15305

Trzcina 15177
sufitowa sprzedają po cenach konkurencyjnych. Stroma 35, Wytwórnia Mat Sufitowych A. Krentz.

Ciężarówka
Ford 2 ton. w dobrym stanie gotowa do jazdy. Fordońska 51. (15254

Sztanca
ekscentryczna lekkiego typu na sprzedaż. Dworcowa 42. (8633

Brek
dwukółka tanio. Gdańska 67, m. 4. (8571

Urządzenie
składowe, mało używane tanio na sprzedaż. M. Łukowiak, Kruszwica (15228a

Łóżeczko
żelazne białe, szafa 8 zł. na sprzedaż. Cieżkowskiego 9, portjer. (8638

Konia
i wóz sprzedam. Zwirki Wigury 20. (15264

Samochód (8665
Fiat 509 w dobrym stanie, otwarty, sprzedam okazyjnie. Dworcowa 73, m. 7.

Rower (8662
sprzedam. Gdańska 36.

Psa
szpica bardzo czujnego, w dobre ręce oddam. Adr. wskaże filja. (8659

KUPNA

Dom
okazyjnie kupię w centrum Bydgoszczy do 55.000, wpł. gotówką. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Okazja". (15226

Dom
w mieście kupię. Wpłata około 15.000 zł. Zgłoszenia do admin. Dziennika Bydgoskiego pod „W. L. 15". (15188

Kupię (8570
śrutownik walcowy, najchętniej Stille 4. Adamski, Sławęcin, pow. Chojnice.

Tokarnię
używaną kupię, długość od 1.50 m., podać wysokość kłów, oraz cenę. Głyda, Toruń, Mickiewicza 8. (15242

Piece
kaflowe używane kupię. Szybatka, Cieszkowskiego 18. (8643

Kupię
używaną lub nową elegancką sypialnię, jadalnię obrusy, sztuciec, maszynę szycia, nasiadówkę, cena. Zgł. „Srebro" Dzien. Bydg. (15230

Bilard (15278
francuski kupię. Długa 47.

Tokarkę
na metal kupię Bocianowo 24, m. 5. (8657

LEKCJE

Nauczyciel
szkół powszechnych, wykwalifikowany, rutynowany specjalista, poszukuje szkoły lekcyj. Dziennik „1934/35". (15185

Korepetytora
dla ucznia II klasy nowego ustroju, łacina, niemiecki, z podaniem honorarjum. Zgłoszenia pod „Uczeń". (15272

Udzielam (15232
lekcji gry na fortepianie. Plac Piastowski 7, parter.

Lekcyj (8622
muzyki udziela Senkowski, prof., Hetmańska 27.

POSADY WOLNE

Ekspedjentka (15235
samodzielna z branży rzeźnickiej, potrzebna. Pokora, Grudziądz Toruńska 28.

Pianista
z akordeonem, rutynowany na stałe potrzebny od 1 9. 34 r. Hotel Pomorski, Kartuzy-Pomorze. (15231

Potrzebny
od zaraz młodszy czeladnik cukierniczy, który również pomoże w piekarstwie. Fr. Marjański, mistrz piekarski, Kruszwica, Kolejowa 4. (15228

Dziewczyna (8645
do prowadzenia gospodarstwa domowego zaraz potrzebna. J. Langowski, Więcbork, pow. Sępólno.

Dziewczynę
wiejską do prac domowych przyjmę zaraz. Zgł. Misja dworcowa Bydgoszcz. (15210

Potrzebny (15208
zaraz dobry piekarz. Markiewicz, Fordon, tel. 29.

Kelner
z kaucją potrzebny. Oferty Dz. Bydg. „200". (15234

Poszukuję
posady samodzielnej gospodyni u samotnego pana lub starszych państwa. Oferty Dziennik pod „K. R." (15266

Prasowaczka
potrzebna. Pralnia „Kryształ", Gdańska 46. (8573

Bufetowa
obsługa potrzebna. Oferty „Bufetowa" filja. (8597

Bufetetowa
zaraz potrzebna. Ogród Teatralny. (8598

Służąca (8617
gotowaniem, czysta, zdrowa. Sienkiewicza 15—4.

Potrzebna
młodsza inteligentna pani jako gosposia do samotnego pana na wyjazd. Babia Wieś 10—4. (15193

Potrzebna (8635
służąca, dobre gotowanie do wszystkiego, wyjazd do Gdyni. Adres filja Dz.

Stancja
z utrzymaniem dla uczni, fortepian i pomoc. Świętojańska 9, m. 4. (8623

Pokój
dla uczni tanio z utrzymaniem lub bez. Łokietka nr. 18, m. 15. (15202

Stancja
przyjmie uczni szkolnych. Hetmańska 18/5, u wejścia. (8667

Pokój (15271
Cieszkowskiego 7, m. 4.

Pokój
dla uczennic lub uczni gimnazjalnych. Toruńska 19, parter. (15277

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Kordeckiego 14. m. 5, narożnik Sw. Trójcy. (15212

Pokój
z utrzymaniem lub bez dla młodzieży szkolnej. Król. Jadwigi 19, m.6. 15253

Pokój
z utrzymaniem i stancja dla uczni tanio i dobre. Gdańska 52, m. 1. (8646

Pokój
umeblowany gospodyni. Chołoniewskiego 14.(15256

2 pokoje
dobrze umeblowane dla dwóch panów. Krasińskiego 19—4. (8647

2 osób (15214
pokój Wiatrakowa 17-6.

Pokój
umeblowany tanio. Wiatrakowa 17-8. (15252

Piekarnię
wyremontowaną wydzierżawię. Ugory 29. (15206

Warsztat (15132
tanio wydzierżawię. Toruńska 15, mieszkanie 9.

Skład
wynajmię. Konieczny, Sniadeckich 32. (8643

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią oraz pokój. Orla 14.

kuch. Chołoniewskiego 50.

duża kuchnia. Wzgórze Dąbrowskiego 8.

2 pokojowe:
kuchnia niski parter, centr. ogrzew. Gdańska 77, właśc.

kuch.sut. Cieszkowskiego 9

z kuchnią. Farna 6.

I ptr. Sienkiewicza 13, portj.

3 pokojowe:
kuchnia. Sienkiewicza 7.

kuchn. Kozietulskiego 4.

Kuligowski, Gdańska 33.

Św. Florjana 9.

4 pokojowe:
gabinet, kuchnia, wyremontowane. Dworcowa 68 m. 2.

5 pokojowe:
z komfor. Toruńska 16/3.

odrem. komf., wysoki parter. Cieszkowskiego 9.

I ptr. odr. Sienkiewicza 13, portjer.

Pokój
k u c h n i a wydzierżawię. Gen. Bema 4. (8666

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Knjawska 128. (8592

1—2 pokojowe
warsztaty, składnice. Pod Blankami 20. (15217

Sielanki
sytuowanym, dwupokojowe. kuchnia, łazienka, balkon, słoneczne. Niedziela 14 — 19, Kopernika 7, Białowiejski. (8602

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Jasnogórska 2, Jary. (15203

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia z meblami sprzedam. Pomorska 54 m. 12. (8575

3 lub 2
pokojowe mieszkanie od 1. IX. do wynajęcia. Bielawki Wybickiego 16. (8578

3-pokojowe
mieszkanie umebl. komf., centr. ogrzewanie do wynajęcia na ul. 20 Stycznia Of. filja pod „200". (8593

Mieszkanie
3 pokoje, komfort, ogród okolica Bielawek, dla spokojnych, bezdzietnych do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (8658

3 pokojowe
mieszkanie wynajmie zaraz gospodarz. Toruńska 26, czynsz ustawowy.(8641

3 pokoje
słoneczne z werandą, II. piętro, od 1. 9. do wynajęcia. Gdańska 36. Zgłoszenia Romanowski w podwórzu. (8644

4 pokoje
wynajmę. Plac Poznański 1. (15257

4 pokojowe
mieszkanie. Zduny 1, gospodarz. (15161

4 pokojowe
odremontowane od 1-go wynajmę. Marcinkowskiego 9 — 4. (8605

Mieszkanie
czteropokojowe w o l n e. Cieszkowskiego 11. (15265

4 pokoje
do wynajęcia. Śniadeckich 20, m. 4. (8663

4 pokojowe (8659
odremontowane zaraz do wynajęcia. Gdańska 64, I.

4 pokoje
kuchnia, łazienka, pokój dla służby, oświetlenie elektr. gaz, kompl. wyremontowane w śródmieściu. wprost od gospodarza, zaraz do wynajęcia. Zgł. Świętojańska 13.(8652

4 pokojowe
mieszkanie, I. piętro, z ogródkiem tanio do wynajęcia od 1. X. Adres wskaże Dziennik. (8614

4-5 pokoi
komfortowych, słonecznych wydzierżawię. Słowackiego nr. 1, portjer. (8584

5 pokoji
c e n t r a l n e ogrzewanie, komfort, od 1 IX. do wynajęcia. Plac Weyssenhoffa 5. (8581

Mieszkanie
5 pokojowe komfortowe, blisko dworca wydzierżawię na 1. 10. Ziętak, Dworcowa 75. (8577

Mieszkanie
5-ciopokojowe przy Placu Poznańskim do wynajęcia od 1 września. Zgłoszenia telefon 2033. (14900

6-pokojowe
mieszkanie komfortowe, ładne od 1. 9. do wynajęcia tanio. Król. Jadwigi 3, mieszk. 3. (14155

6 pokoi
komfortowych, słonecznych 2 piętro, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (8583

MIESZKANIA SZUKA

2—3
pokojowe wygodami. Szczegółowe oferty filja sub „Rok zgóry". (15098

3-4 pokojowe
sympatyczne, okolica Promenada. Oferty „Wyższy urzędnik". (8580

3-pokojowe
mieszkanie, śródmieście, poszukuję zaraz. Zgłoszenia filja Dzien. „Locum". (8582

Pokój
z kuchnią poszukuje. Pod „500" Dziennik. (15137

2 pokoje
kuchnia i td. poszukuję od 1 IX Oferty L. K. Dziennik Bydgoski. (15298

Mieszkanie
dwupokojowe kuchnią, poszukują bezdzietni. Oferty filja Dziennika „Lot". (8638

RÓŻNE

18/19. VIII.
odbędzie się w lokalu restauracji Patzera Dancing. Gospodarz. (15288

MATRYMONJALNE

Dla (8634
mojej znajomej, przystojnej, eleganckiej, inteligentnej panienki, lat 30, posiadającej 10.000 zł, wyprawę, szukam odpowiedniej partji. Filja „Szarotka"

Dyskretnie
poznam starszą materj. niezależną panią w celu towarzyskim. Oferty filja „Lat 30". (8645

Kupiec
posiadający skład i 30.000 poślubi panią, wyprawa cośkolwiek gotówki. Zgł. „Nabycie realności" Dz. Bydg. Grudziądz. (15236

Solidnie
dyskretnie ułatwia matrymonjalnie znane kojarzenie małżeństw „Postęp", Sniadeckich 43. (8642

Mundurki szkolne
przepisowe poleca w olbrzymim wyborze
Największy Specjalny Magazyn Odzieży Męskiej i Dziecięcej
L. KONIECZKA
Gdańska 41. 7060

Stałą
posadę po wyuczeniu fotografowania. „W i o l", Marsz. Focha 16. (8632

Krawcowa (15243
pierwszorzędna z dobrym krojem, posada stała, potrzebna. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Zaraz".

Potrzebna
przychodnia, możliwie starsza. Ulica Podchorążych 1, m. 5. (15215

Panienka
potrzebna do mleczarni. Oferty Dziennik „Gotówka 200". (15262

Dziewczyna
do dziecka potrzebna. Nowy Rynek 3, m. 2.(15263

Czeladnika
kołodziejskiego poszukuję. W. Bazarski, Nowe (Pomorze). (15224

Poszukuję
pastucha, zgłoszenie u podwórzowego. Poznańska nr. 1. (15269

Starszy (15239
czeladnik rzeźnicki, który może samodzielnie prowadzić pracownię i zastąpić w interesie od 1. IX. br. potrzebny. Odpis świadectw i warunki skierować pod Jan Buchholz, Grudziądz, Pańska 21.

Inteligentna
gospodyni do lat 35, zaraz może się zgłosić. Podobiznę oraz warunki skierować Dzien. Bydg. pod „Rozwiedziony". (15238

Bufetową (8649
przyjmie Kasyno Obywatelskie. Sniadeckich 32.

Uczennica
potrzebna do składu galanteryjnego, możliwie z praktyką. Gdańska 37.(8670

Dziewczyna
do posyłek. Zgłoszenia „Wuj Tom", Gdańska.(8642

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam (15211
u rzeźnika hurt. dla mojego syna posady jako uczeń, posiada prawo jazdy Schmidt, Bocianowo 35.

Ogrodnik
samotny, doświadczony w swym zawodzie poszukuje posady. Urbański, Dąbrowa Chełmińska. (15225

Praktykant
techniczno - dentystyczny poszukuje posady, skromne wynagrodzenie. Dworcowa 47. Weisfelner. (8649

Bufetowa
młodsza, dobra siła, szuka posady z a r a z lub 1. 9. 1934. Łask. zgłosz. agentura Dzien. Bydg. Gdynia „Bufetowa". (15240

Poszukuję
posady z praniem, gotowaniem, kochająca dzieci Oferty Dziennik pod „Uczciwość". (15218

POKOJE WOLNE

Stancja
dla uczni (uczennic). Mostowa 6, m. 4. (15219

Uczniom
pokój, utrzymanie. Królowej Jadwigi 21, m. 5. 15220

Stancja
dla uczni tanio. Pomorska 70, parter. (8626

Pokój
dla ucznia. Wiatrakowa 17, 4. (15260

Pokój
Toruńska 6, m. 5. (15196

Pokój (15192
panu, 15 zł. Ułańska 18.

Pokój
Długa 22, II. ptr. (15129

Pokój
używanie kuchni. Marcinkowskiego 9—14. (8647

Pokój
umeblowany, słoneszny, odnowiony. Krasińskiego 11. (8639

Pokoj
niekrępujący. Jagiellońska 23, m. 8. (8640

1 pokój
umeblowany. Mickiewicza nr. 1—5. (8653

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokój, oddzielne wejście. Zgłoszenia filja Dziennnika Bydgoskiego pod „Natychmiast". (8572

DZIERŻAWY

Skład (8618
3 pokoje, kuchnia, łazienka, obszerne piwnice do wynajęcia. Gdańska 101/5.

Piekarnię
wydzierżawię okazyjnie, w centrum, 4 pokojowe mieszkanie. Toruń, Wielkie Garbary 14. (15244

Ubikacja
lepsza do wynajęcia. Zygmunta Augusta 26. (8658

Skład
i dwa pokoje, mieszkanie 2 pokojowe, mieszkanie 3 pokojowe w nowym domu zaraz do wynajęcia. Wilczak, ul. Czerwonego Krzyża, dom Paczkowskiego. (15187

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Rowery
pierwszorzędne fabrykaty Wasielewski, Dworcowa nr. 41. (14695

Mistrzyni (8610
krawcowa przybyła z Warszawy, szyje wykwintnie i tanio. Kościuszki 20—2.

Na sezon szkolny

naczynia
w wielkim wyborze kupisz w firmie
K. NEUMAN
Stary Rynek 5 (13002
(obok apteki Rybickiego).

Meble

na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy
Ignacy Grajnert
Bydgoszcz (12293
ul. Dworcowa nr. 21.
UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2, (4415

Meble

dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32 obok Hali groszowej. (14885

Kafle
białe i kolorowe z nowych transportów po niebywale niskich cenach poleca M. Stęszewski, Bydgoszcz, ul. Poznańska 26. (14876

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tanio. **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

Swetry (14085
pulowery, kamizelki, bieliznę trykotową poleca Pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2

Plegl
żółte plamy usuwa „Axela krem". Do nabycia Drogerja Centralna, Poznańska 7. (11661

Meble

wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Gorsety
it.p. doskonale wyszczuplające figurę, podług najnowszych modeli wiedeńskich wykonuje ściśle na miarę. Salon Mód, Świetlik, Długa 40. (15143

SPRZEDAŻE

Dom
ze składem, wolnem mieszkaniem, śródmieście Torunia, dochód miesięczny 250, sprzedam, wpłaty 8 tys., lub zamienię na Bydgoszcz. Zgłoszenia: Wolny, Toruń, Stary Rynek nr. 12. (15122

Dom
nowoczesny, 3 piętrowy z ogrodem na sprzedaż, cena 35.000, wpłata według ugody. Toruń-Mokre, Legjonów 34. (14953

Domek
4 morgi roli sprzedam, Jasna 24, mieszk. 4. (15198

? Elżbieta ?
Gdzie, co, kiedy. (14886

Willa
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706

Gospodarstwo
20 mórg, sprzedam tanio lub wydzierżawię inwentarz, zbiory, ziemia ogrodowa koło Bydgoszczy. Ks. Skorupki 13, m. 7. (15186

Gospodarstwo
21 mórg dobrej ziemi wraz rzeźnictwem. Roczny dochód 300 zł. sprzedam. Cena 9000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „300". (15213

Dom (15190
piętrowy z ogrodem, plac budowlany tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99.

Domek
pół morgi roli tanio sprzedam. Łabiszyn, Markowska, Sienkiewicza 2. (14709

Dom
komfortowy 3 piętrowy przy 20 Stycznia sprzedam. Oferty „O. O. 100" filja. (8590

Dom
ogród sprzedam lub zamienię na gospodarstwo. Zgłoszenia Dziennik pod „Dom". (15156

Domek
na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (15170

Dom
w jaknajlepszem położeniu na sprzedaż. Oferty „N." filja Dzien. Bydg. (8593

Dom
piętrowy z dwoma składami przy rynku w większym powiatowym mieście korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. Jasnogórska 2, Jary. (15204

Okazyjnie (15136
sprzedam interes kolonjalny dobrze prosperujący w centrum miasta. Wiadomości w Dzienniku.

Place (14260
budowlane sprzedam. Kozietulskiego 21, gospodarz.

Place
budowlane tanio, korzystne spłaty. Siedlecka 70 (Czyżkówko). (15100

Place
budowlane sprzedam. Glinki 25. (15179

Parcele
bez długu tanio na sprzedaż. Pierackiego (Senatorska) 64. (8587

Wymierzona
parcelę sprzedam. Gołębia 16. (15154

Rzeźnictwo
z kompletnem elektrycznem urządzeniem, w powiatowem mieście na Pomorzu zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (15113

Samochód
8—10 km. 4 osobowy w dobrym stanie sprzedam tanio. Toruń, Mickiewicza 93, m. 3. (15124

2 łóżka (8529
2 szafy dębowe używane, tanio sprzedam, godz. 1-11, Szymański, Gdańska 37.

Kuchnie
modne zupełnie nowe. Matejki 10, m. 3. (8620

Fiat 501
gotowy do wyjazdu sprzedam za cenę 1.100 zł. Dworcowa 17, m. 5. (14310

Sprzedam
po zwinięciu szkoły okazyjnie ławki, stoły i inne części urządzenia. Zduny 1. (15162

„Fiat"
półciężarowy tanio na sprzedaż. Marsz. Focha 47. Telefon 1687, (15172

Meble
używane tanio na sprzedaż, szafy, lustra, krzesła stoły i różne. Od godz. 11—5, ul. Chrobrego 23, m. 6. (15182

Radjokompiet
3 lampkowy na prąd 110 Volt i odkurzacz tanio. Śniadeckich 29 m. 2. (8546

Dobrze
utrzymany wózek dziecięcy sprzedam. Wincentego Pola 15, m. 7. (15195

Wóz
handlarski i roboczy sprzedam. Szubińska 63. (15169

Pianino
krzyżowe „Sommerfeld" maszynę „Singera" inne rzeczy sprzeda. Niegolewskiego 9, m. 4. (15168

Traktor
nowy typ do orki, młócki sprzedam. Grunwaldzka 217. (15176

Wózek
dziecięcy tanio sprzedam. Ruska 16. (15174

KUPNA

Dom
mniejszy z ogrodem tylko w śródmieściu Bydgoszczy lub plac budowlany kupię wprost od właściciela. Pośredniey wykluczeni. Oferty pod „Gotowka" do Dziennika Bydgoskiego z podaniem ceny i położenia. (15116

Kiosk (15130
kupię. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Kupię".

Kupię
motor ssąco-gazowy 20-30 KM. w dobrym stanie i 300×600 młewnik. Młyn Rolbik, p. Brusy. (15078

Potrzebne
tancerki lub zdolne uczennice do baletu. Łokietka 16, mieszk. 3. (8606

Kołodziej
specjalista na korpusy powozowe za dobrem wynagrodzeniem może się zaraz zgłosić. Manthey, fabryka powozów, Strzelno. (15133

Elewka
ze znajomością pisania na maszynie, pożądanym językiem niemieckim potrzebna zaraz. Oferty do filji Dziennika pod „Elewka". (8558

Ucznia
syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz S. Muszyński, Chełmża, skład żelaza i tow. kolonj. (15079

Dziewczyna
z gotowaniem zaraz potrzebna. Zgłoszenia restauracja Gastronomja, Nakło, tel. 125. (15110

Piekarz-cukiernik
może się zgłosić. Piekarnia Tip Top, Sniadeckich 43. (8630

Młodszy
czeladnik piekarski potrzebny. Ślebioda, Fordon. (15180

Potrzebna
służąca. Tepper, Poznańska 10. (15144

Dziewczyna
zaraz potrzebna. Grunwaldzka 38/6. (8588

Dziewczyna (15201
potrzebna. Długa 68, m. 7.

12543

żądaj zwijki (gilzy)

NOBLESSE

STERYLIZOWANE OZONEM

•ŻAR• SPÓŁKA AKCYJNA, ZAKŁ. PRZEM. NOWY TOMYŚL•

Kupię
wagę składową przechodzoną nowy typ. Zgłosz. Ciemna róg Leśnej. (8601

Maszynę
do pisania dobrym stanie kupię. Słomska, Marsz. Focha 36. (8591

Kupię
używaną wannę i piec. Gospodarz, Zduny 1. (15160

Kupuje
meble wszelkiego rodzaju, kaksuje remontuje, bierze w komis, szybko sprzedaje, osięga najwyższe ceny, i zadawalnia każdego tylko Śląski Dom Mebli, obecnie Dworcowa 84. R. Janoszke, zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy. (8624

LEKCJE

Lekcyj
skrzypiec udziela Chrobrego 3—1. (15062

POSADY WOLNE

Agenci
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (14768

Poszukuję
na całą Polskę dzielnych uczciwych do prywatnej sprzedaży pierwszorzędnego szkła szlifowanego. Oferty do „Par" Poznań pod 56,283. (15149

Modniarka
starsza, wykwalifikowana potrzebna zaraz. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu. Szkoła Rożental, powiat Lubawa. (15044

Fryzjera
damsko-męskiego na stałą posadę natychmiast poszukuję. A. Gramzińska, Więcbork Pom. (8615

Potrzebna
uczennica do szycia. Grudziądzka 7, m. 9. (15167

Posługaczka
na cały dzień potrzebna bez spania. Dworcowa 20, I. piętro. (8629

Dziewczyna
skromna, rzetelna, do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Adres w filji Dzien Bydg. (8586

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik
dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Najchętniej Bydgoszcz" do filji Dz. Bydg. (12305

Technik (14955
budowlany z dyplomem murarskim, 29 lat szuka zaraz zajęcia na budowli lub w biurze. Dobry kreślarz. Oferty pod „1905" poste restante Tczew.

Prośba.
Panienka lat 25 z ukończoną szkołą handlową, z trzyletnią praktyką w większem przedsiębiorstwie handlowem, zna bardzo ładne roboty kobiece, szuka posady w biurze chętnie też do dzieci. Łask. zgłosz. pod „Wdzięczną". (15183

Rządca (15117
kawaler, lat 40, poszukuje na intensywnym majątku posady pod ogólną dyspozycję lub samodzielnej, dysponuje większą kaucją. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Rządca".

Zdolna
miła panienka po maturze poszukuje lepszej posady, najchętniej biurowej. Zgłoszenia z podaniem warunków do Filji „Dziennika Bydg." pod „Po maturze". (15086

Freblanka
z prawem nauczania, z kursem pielęgniarskim, kilkuletnia praktyka, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Śniadeckich 10, mieszk. 8. (15127

DZIERŻAWY

Lokal (15145
nadający się na skład lub warsztat względnie mieszkanie wydzierżawię. Wiadomość Grzębowski, Grunwaldzka 72, m. 1.

Skład
elegancki, centrum Gdańskiej wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (8585

Do wynajęcia
ubikacje fabryczne lub handlowe przy ul. Gdańskiej 26. Ponczer. (15191

POKOJE WOLNE

Stancja
tanio dla uczni. Kołłątaja 6, m. 2. (8525

Internat
Kresowy w Bydgoszczy (ulica Br. Pierackiego 8, Bielawki) przyjmuje na całkowite utrzymanie chłopców ze szkół niższych, średnich i zawodowych. Telefon 6-80. (8504

Stancja
dla 2 uczni z dobrem utrzymaniem, troskliwa opieka, niedrogo. Adres filja. (8616

Stancja
dla Liceanek i uczennic, odżywianie bardzo dobre, opieka, pomoc nauce. Cieszkowskiego 8/4. (8607

Stancja
dla uczennic lub uczni z dobrem utrzymaniem tanio. Gdańska 103, skład kolonjalny. (15058

Stancja
dla uczni lub uczennic (blisko Liceum.) Sobieskiego 2, m. 2. (15166

Stancja
z całem utrzymaniem. Poznańska 34-6. (15164

Stancja
dla ucznia w niem. domu. Gdańska 78—5. (15146

Stancja
dla uczni szkoły rolniczej wzgl. gimnazjastów wolna. Florjana 22 m. 2. (8429

Stancja
dla uczenic w inteligentnej rodzinie, troskliwa opieka fortepian. Jagiellońska 26 m. 4. (8565

Stancja
dla uczennic. Grodzka 4, m. 4. (8599

Stancja
u inteligentnej rodziny dla uczącej się młodzieży z lepszych domów. 20-go Stycznia 12, m. 2. (8536

Dwa (8535
pokoje umeblowane dla uczni z utrzymaniem. Restauracja Rzeźni Miejskiej.

Poszukuję
kolegę gimnaz. do wspólnego pokoju tanio. 20-go Stycznia 10, m. 4. (8567

Dla
uczennicy stancja. Libelta 2 m. 3. (8595

Pokój
nauczycielek, uczennic lub emerytów całe utrzymanie, ładna zdrowa dzielnica tanio. Nowomiejska 20, I. (8632

Pokój
dla pani, uczennicy. Matejki 10, m. 3. (8620

Współlokatorki
poszukuję. Pomorska 3, m. 4. (8594

Pokój
Dworcowa 88, m. 8. (8579

Pokój (8611
frontowy. Długa 2, m. 4.

Elegancki
słoneczny, łazienka, doskonałe obiady. Stycznia 22 I. prawo. (8576

Pokój
elegancki. Plac Poznański 2—4. (15222

Pokój
dla 1—2 osób. Toruńska 92. (15221

Pełne piersi

jędrne łydki, dekolt bez zarzutu, prawdziwie kobiecą linję ciała osiągacie w ciągu krótkiego czasu, dzięki użyciu paryskiego kremu „Diva" Środek ten wypełnia braki nierozwiniętego biustu i nadaje elastyczną jędrność opadającym piersiom i piękną linję szczupłym łydkom. Nadzwyczajne wyniki u starszych pań. Pod gwarancją zł 200,— otrzymacie pełną cenę kupna z powrotem jeżeli niezadowoleni z wyników użycia kremu „Diva" zwrócicie pół pakjetu niezużytego. Wysyłka dyskretna. Przy zamówieniu proszę o podanie, czy pożądane rozwinięcie, czy tylko wzmocnienie biustu. Cena za 1 słoik zł 1,50 za 3 słoiki zł 3,—. Specjalna oferta: Przy nadesłaniu w ciągu 3 dni wycinka niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzymacie jako dodatek bezpłatny 1 flaszkę prawdziwej francuskiej perfumy Origan. (15147

Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, skrytką poczt. 100/1288.

Pokój (8612
umebl. z używaniem kuchni. Kościuszki 4, m. 6.

Pokoje
dla dziewcząt względnie chłopców gimnazjalnych z kompletnem utrzymaniem. Cieszkowskiego 14, m. 3. (15199

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 15—5. (8608

Pokój
umeblowany. Długosza 2, I. piętro. (8538

Pokój
dobrze umeblowany dla inteligencji, osobne wejście. Sowińskiego 12, parter. (15060

Pokój (14857
słoneczny ładny z utrzymaniem. Florjana 3, m. 8.

Pokój (13720
z utrzymaniem lub bez Promenada 17, m. 6.

Pokój (14857
słoneczny ładny z utrzymaniem. Florjana 3, m. 8.

Pokój
niekrępujący. Gdańska 85 m. 4. (8627

Pokój (8619
do wynajęcia. Szymańska, Cieszkowskiego 9, m. 9.

Pokój
z wygodami. Bernardyńska 3, m. 4. (15141

Pokój
Kordeckiego 18/2. (15140

Pokój
Chocimska 20—1. (15171

Pokój
Podwale 9. (15173

Pokój
dobrze umeblowany. Plac Poznański 2, m. 3. (15165

Pokój
kuchnia, światło elektryczne. Toruńska 166. (15134

Umeblowany
pokój z używaniem kuchni. Św. Trójcy 35, m. 18. 15178

Pokoje
umebl., osobne wejście wynajmę. Św. Trójcy 35, m. 9. (15184

Pokój
z osobnem wejściem. Długa 16. (15197

Pokój
Niedźwiedzia 4—7. (15200

POKOJU POSZUKUJĄ

Kawaler
lat 40, bardzo przystojny, z prowincji, zamierza budować dom w Bydgoszczy, poszukuje od września pokoiku z utrzymaniem lub bez na czas dłuższy. Poważne oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „K. Ch." (15115

Starsza (8535
pani poszukuje pokoju kuchnią, od gospodarza, płaci rok zgóry w lepszym domu. Bocianowo 35—5.

RÓŻNE

Szkolne
książki, materjały piśmienne do wszystkich szkół, podług nowych programów w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (15089

? Elżbieta ?
Gdzie, co, kiedy. (14886

Jeśliś
głodny wstąp Nieboże, to Kresowa dopomoże, wyda obiad dobry smaczny a koszt jego jest nieznaczny. Przyjmę na stancję uczennicę. Pomorska 46. (8611

Grafolog
Królowej Jadwigi 13, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. (15163

Starsza
firma koncesjonowana wykonuje najtaniej instalacje elektryczne, od 10 za pokój, dogodne spłaty, Patecki, Gdańska 54, telefon 416. (15133

Jaka
fabryka obuwia zechciałaby w małej miejscowości ca. 5.000 mieszkańców filję otworzyć. Skład z przyległem mieszkaniem jest wolny. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Agentura Kowalewo, Pom. (14784

Po powrocie
z wywczasów radzimy stosować drogie, lecz oszczędne w użyciu i niezawodne w skutkach do pielęgnacji twarzy — na wybielenie krem Cytrynowy, na piegi — krem Orchidea, na wygładzenie cery — krem Najdelikatniejszy, przeciw zmarszczkom — krem Radohormonowy, oraz higieniczny róż i puder Dr. J. Switalskiej. Do nabycia w pierwszorzędnych drogerjach. (14670

Koncesję
na wyszynk i na kiosk oddam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Koncesje". (15067

Mężczyzna
lat średnich, przystojny, sympatyczny o pięknym głosie i talencie poszukuje wspólniczki z gotówką 2—4.000 zł. do założenia interesu, zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia: Chełmża, skrytka pocztowa 7. (15123

ZGUBY

Zgubioną (15013
książeczkę wojskową na nazwisko Erwin Helmut Trienke unieważniam.

Unieważniam
zgubiony dyplom szoferski i dowód osobisty na nazwisko Feliks Pietsch. (8589

OSOBISTE

Stefan (8628
Poste restante legit. 142.

MATRYMONJALNE

Agronom
majątku 20.000, ożeni się z panną lub wdówką, wiek około trzydziesci, również z majątkiem lub nieruchomością. Agenci wykluczeni. Poważne oferty przesłać proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „Agronom". (15116

Samodzielna
inteligentna Pomorzanka z wyprawą, cośkolwiek posagu, pragnie poznać urzędnika celem zamążpójścia. Oferty Dziennik Bydgoski, Grudziądz „Muzykalna 31". (14384

Dodatkowe Egzaminy wstępne do gimnazjum

od **VIII kl. Gimnazjum Żeńskiem T. N. S. W. ulica Kujawska 4 - Telefon 1729.**

Kandydatki z ukończoną VI kl. szkoły powszechnej zgłoszą się w **Kancelarji szkoły 20 b. m. o godzinie 10 rano.**

Gimnazjum posiada prawa szkół państwowych. (15042

Szkoła przygotowawcza T. N. S. W.

przyjmuje młodzież od 6—12 roku życia celem **gruntownego przygotowania do gimnazjum nowego typu.**

Opłaty od 10 złotych miesięcznie.

Zgłoszenia **ulica Paderewskiego 2 - Telefon 20-41.**

WRÓCIŁEM

i przyjmuję w sprawach podatkowych, akcyzowo-monopolowych, administracyjnych

Mgr. T. Deszkiewicz, Radca Skarb. w s.
Gdańska 35. (15316) **4—6 po poł.**

Bezpłatne porady

udziela **„Instytut Piękności Halina"** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.

Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457

Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska

z prawami szkół państwowych (14675

w Bydgoszczy, Konarskiego 5, tel. 1590

prowadzi trzyletni dział krawiecczyzny, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko - bieliźniarskiego, oraz jednoroczny kurs gospodarstwa domowego.

Zapisy przyjmuje **sekretarjat szkoły** od g. 11—13.

Kursy Kosmetyczne

D-rów med. **Zofji i Feliksa Rostkowskich**

Warszawa, Mokotowska 51 - Telefon 899-29

dają prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego. Najwyższy poziom naukowy. Najnowsze zdobycze kosmetyki. Specjalnie uwzględnione: praktyka kosmetyczna, charakteryzacja filmowa i sceniczna, pielęgnacja włosów, wyrób preparatów kosmetycznych. Przy kursach znajduje się gabinet kosmetyczny pielęgnacji cery i włosów. W ciągu całego roku przyjmuje się praktykantki dla uzupełnienia wiedzy kosmetycznej. Internat. Początek zajęć 15-go września. 15125

Skład papieru

przyborów szkolnych i biurowych

J. Skrzywanek

Bydgoszcz, Pomorska 5, telefon 14-97

poleca:

na sezon szkolny wszelkie przybory szkolne oraz znormalizowane zeszyty, bruljony i bloki po cenach fabrycznych. — Każdy kupujący otrzymuje premję w towarze według własnego wyboru zależnie od sumy zakupionych artykułów. Hurtowa sprzedaż zeszytów znormalizowanych. 15292

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą

PRZEPUKLINĘ

gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę zapomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom.

S. KON, Warszawa, Sosnowa 13.

PROSPEKTY na żądanie bezpłatne. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (14242

Opalić się można bez słońca!

Osoby, chcące się pięknie i równo opalić, a nie znoszące bezpośrednio słońca, mogą to uczynić nawet w dnie bezsłoneczne. Wystarczy używać kremu **bronzowego „Czarodziej"** Lab. Chem Dinol. Krem ten nadaje skórze **natychmiast** piękny bronzowy odcień. Natomiast przy opalaniu się na słońcu, przy uprawianiu sportów na powietrzu przy codziennej pielęgnacji twarzy i rąk, należy również stosować krem **„Czarodziej"** ale koloru **białego.** Krem ten zawiera składniki odżywczo-biologiczne, cholesterynę i izocholesterynę, które przenikają głęboko w warstwę podskórną, wygładzając zmarszczki i chropowatości skóry, czyniąc ją miękką i aksamitnie gładką. Zabezpiecza również przed szkodliwemi promieniami słońca. Pamiętajcie więc: tak w dnie słoneczne, jak w niepogodę krem **„Czarodziej"** Lab. Chem. Dinol. (14247

Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwyciężsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Dzieunika Bydgoskiego" wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. E. Zausznica, Bank Rzemieślniczy Włocławek, 5.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3, 5.000 zł., Aksiuczyc wna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. (12156

Linja autobusowa Bydgoszcz - Inowrocław

przez Brzozę Chmielniki

Odjazd z Bydgoszczy do Inowrocławia 8⁰⁰ 12³⁰ 17⁰⁰ — Przyjazd do Inowrocławia 9¹⁵ 13⁴⁵ 18¹⁵
Odjazd z Inowrocławia do Bydgoszczy 8⁰⁰ 12³⁰ 17⁰⁰ 20⁰⁰ — Przyjazd do Bydgoszczy 9¹⁵ 13⁴⁵ 18¹⁵ 21¹⁵

Postój autobusów: Bydgoszcz, dworzec autobusowy. Inowrocław, Poznańska. Przystanek ul. Marsz. Piłsudskiego 14.

Uwaga! W niedziele i święta autobusy z Inowrocławia do Bydgoszczy wyjazd o godzinie 20⁰⁰ zamiast o godzinie 17⁰⁰.

Fa. KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

Sp. z o. o.

Inowrocław, ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 14, telefon 119. (12975

Dyplom szoferski

na samochody osobowe, ciężarowe motocykle i na pojazdy publiczne (czerwone) uzyska ta osoba, która ukończy **Kursy Samochodowe**

Z. Kochańskiego

Bydgoszcz, 3-go Maja 20a telefon 11-85. (15159

Specj. kursy indywidualne. Opłaty zniżone i na dogodnych warunk. Egzaminy w Toruniu i Bydgoszczy. Dla osób zamiejscowych mieszkanie do dyspozycji. Dopłata złotych 20.

Ważne

dla PP. kupców detalistów i handlarzy.

Mydła
„Luna" i Bydg. Wytwórni Mydła (3402
Proszek do prania
Tłuszcze jadalne
Cykorja
marki **En-De-Es**
Olej do palenia
Pasta do obuwia
POKOST
Klej stolarski
najtaniej tylko u nas!

Toruńska Centr. Mąki i Oleju
Bydgoszcz, Rynek Zbożowy 8.

Niniejszem podaję do łask. wiadomości, iż z dniem **20 sierpnia,** przeniosłem mój skład konfekcji damskiej, oraz moją pracownię damsko-krawiecką, z ulicy Grunwaldzkiej nr. 65, na

Wełniany Rynek 8

gdzie prowadzić będę przedsiębiorstwo moje pod firmą

Bazar Konfekcji Damskiej

Staraniem moim będzie Szan. Klientelę zadowolić nadal pod każdym względem i proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem
L. Dukat

15142)

Artykuły szkolne

jak: przepisowe **zeszyty, bruljony** itd., **fartuchy i płaszcze.** Wszelkiego rodzaju **wełny do robótek, pończochy, skarpetki i trykoty w wielkim wyborze.**

Wielki wybór **D. M. C.**

poleca znany

Skład galanterji
L. Szymańska (15153
Siemiradzkiego 8.

STAŁY SKROMNY ZAROBEK

mogą uzyskać **PANIE INTELIGENTNE,** które zajmą się domową sprzedażą czasopism kobiecych i wydawnictw z dziedziny gospodarstwa domowego, wszelkiego rodzaju robót ręcznych i t. d. wydawanych przez

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE „BLUSZCZ", WARSZAWA, SOLEC 87.

Panie reflektujące na współpracę muszą wpłacić sumę 100 zł tytułem zaliczki na czasopisma i wydawnictwa, które otrzymają do sprzedaży. Tylko zgłoszenia osób solidnych, mających odpowiedni zasób energji i wytrwania i mogących wykazać się poważnemi referencjami będą brane pod uwagę. Szczegóły listownie. (15114

Kto pragnie pozbyć się **Reumatyzmu i Podagry?**

Szarpiące, kłujące bóle w stawach i członkach, wykrzywienie rąk i nóg, drgawki, kłucie i kurcze w różnych częściach organizmu, a nawet osłabienie wzroku — oto przeważnie skutki cierpień reumatycznych i podagry, które należy usunąć, inaczej choroba czyni coraz większe postępy. (15150

Polecamy

uzdrawiającą, rozpuszczającą szczawiany, pobudzającą przemianę materji

Kurację domową

Kuracja ta polega na stosowaniu kunsztownie zdobytego środka z naturalnego źródła leczniczego, które dobrotliwa matka-natura stworzyła dla cierpiącej ludzkości.

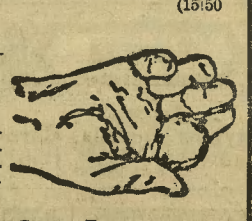

Napiszcie do mnie natychmiast, a otrzymacie **zupełnie darmo i franco** pouczającą broszurkę. Będziecie mogli się przekonać sami o pożytku i skuteczności polecanej kuracji.

Pannonia-Apotheke, Budapest 72, Postfach 83, Abt. 350.

Składajcie ofiary na powodzian!

Jak sobie radzi obywatel,

który posiada małe auto a zato dużą rodzinę.

WRÓCIŁEM

Dr. med. A. Kerz

choroby wewnętrzne i dzieci

Bydgoszcz, Dworcowa 12

(dom Pfefferkorna).

Godziny przyjęć: (14186
9,30—11,30 i 15,30—17,30

telefon 1988.

Idealnie pielęgnuje cerę
Usuwa zmarszczki

7808

Zakład ortopedyczny
Bydgoszcz
Śniadeckich nr. 29, m. 1
M. Kiciński
wykonuje
Protezy rąk i nóg (56666
Przyrządy chód ułatwiające
Stopy krzywe prostujące
Gorsety ortopedyczne
Pasy brzuszne i rupturowe.

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Napoje orzeźwiające

„Chabeso", „Ananas", „Matezo"
i inne gatunki
poleca (11162

Wytwórnia „Chabeso"
Bydgoszcz, ul. Racławicka 9
właśc. Rudolf Lange.

Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studzienne
oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

9595

Wojażera

na Bydgoszcz z branży **poszukuje** zaraz (15258

Kazimierz Kujawski
hurtownia kolonjalna
Kordeckiego 34.

Ogłaszajcie się
w Dzienniku Bydgoskim!

CZAPKI

uczniowskie (15126
w masywnym wykonaniu poleca

Wuj Tom
Bydgoszcz, ulica Gdańska.

6791

Odkładnice lemiesze

po cenach konkurencyjnych poleca (14678

Julius Musolff
Towarzystwo z ogranicz. poręką
skład żelaza
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7
Tel. 1650 — 26.

9801

Meble

solidnie i najtaniej w firmie

Antoni Górecki
Bydgoszcz (12888
Wełn. Rynek 9. Tel. 1516.
Filja Toruń, ul. Żeglarska 27.

Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos"

usuwa pod gwarancją

Piegi żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery (6875

Krem 2.— i 3.50 zł., mydło 1.20.

Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos"
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 55.

Składnica drzewa

liściastego, igłastego i budowlanego

Maszynowa obróbka drzewa.

Ogrodowa 2

Tel. 1354 (10708) **Tel. 1340**

Gabinet dentystyczny

na Pomorzu

do oddania.

Wiadomość **„Dentexim" Bydgoszcz, ul. Gdańska 51.** (8569

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.